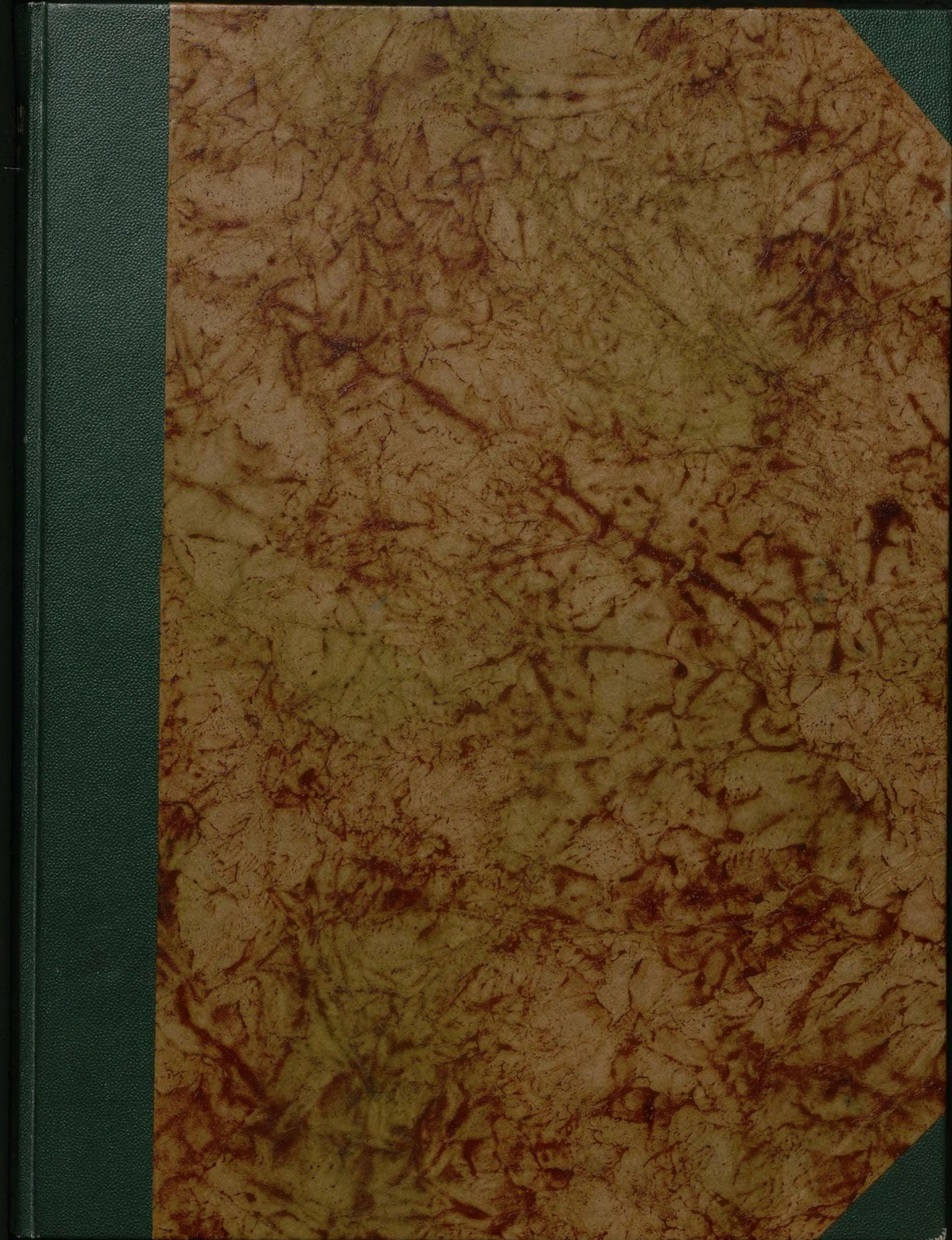


1

Najdroższy i najukochańszy [illegible] bracie.

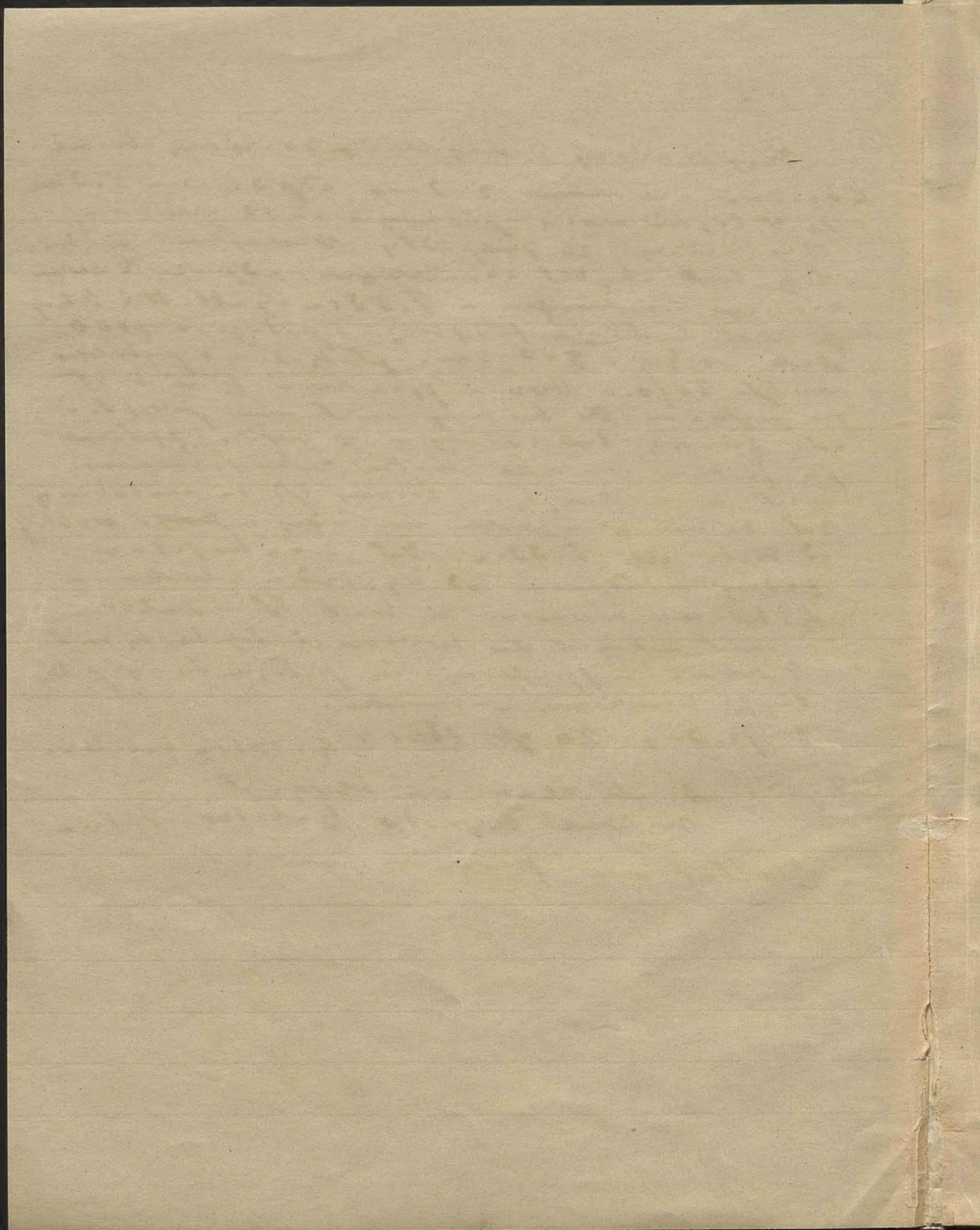
Chociaż nie mam żadnej odpowiedzi na żadne ze 4 listów moich pisanych od 10 miesięcy albo więcej za przepadły, [illegible] niż wszystkie żeś był chybił [illegible], odpowiem [illegible] [illegible] a Taddeo Galletti [illegible] [illegible] z Lizia [illegible] 1400 [illegible]. z [illegible]. 500 [illegible] Taddeo [illegible].

Z Padwy. 20 gr. 1601 r. Galileo Galilei.

Zewn. A. M. Mag. Ex Hon. /
Michel Agnolo Galilei Vilna.

Którego pana czy pani? –

Do [illegible] odp. na list
z 9/1-1873 r. [illegible]



JW Prezydencie.

Z najżywszą radością powitałem projekt Statutu Muzeum Narodowego, zwiastujący bliskie urzeczywistnienie instytucji, której wiernie będziemy znowu Jego gorliwości we wszystkiem co się dobra ogólnego tyczy.
Nic mi nie pozostaje jak wyrazić wdzięczność Panu Prezydentowi za łaskawe zakomunikowanie osnowy Statutu, bardzo szczęśliwie obmyślanego, z życzeniem aby się jak najprędzej stał się prawomocnym.
Specyalnie punkt wyrażony w paragrafie 11. [illegible] tyczący się działu czwartego, mającego zawierać odlewy rzeźb i reprodukcje pomników po całym obszarze ziemi polskiej rozrzuconych, wydaje mi się ~~wielce~~ pięknym i mogącym zbiorom krakowskim nadać odrębne piętno.
Również kwestia wyłączenia wykopalisk i pamiątek przedhistorycznych, wobec nagromadzenia ich w zbiorach Akademii i Uniwersytetu jest bardzo słusznem.
Niech więc ta piękna instytucja, za względem Pana Prezydenta wchodząca w życie,

jak najszczęśliwiej się
rozwija i będzie inau-
guracyi przyjaznych przy-
Jego, za które potomność
wdzięczności będzie Mu
winną.

Niepotrzebuję powtarzać
osobistych myśli, zdawna
Mu odemnie należących
wyrazów najszczerszego sza-
cunku i uważania, z ja-
kiem pozostaję

JW. Prezydenta
sługą obowiązanym
[illegible]

Г. Карлу Држевецкому

въ Тульчинъ, оттоль ходить по эстафетѣ из г. Гайсынъ и с. Кунку.

По случаю увольненія изъ Комитета Ф. Рогуцкаго, Предводитель Микуличъ проситъ Вас при быть сей часъ, занять его мѣсто въ Комитетѣ. Прибывайте скоро.

Юзефъ Крашевски.

Czcinajgodniejszy profesorze
Dobrodzieju!

Dowiedziawszy się od życzliwych mi, żeście raczyli pomyśleć o mnie w wypadku gdyby Katedra historji lit. polskiej była opróżnioną, — mam sobie za obowiązek złożyć Wam najserdeczniejsze dzięki.

Gdyby ta sprawa, która mi się z wielu względów prawie niemożliwą do dokonania wydaje — okazała się dostępną dla mnie, i dla Was szanowny panie miałbym najżywszą wdzięczność, bo Waszej byłbym ją życzliwości [illegible]

To pewna iż mieliby sobie
za szczęście i zaszczyt być
powołanymi na tę posadę.

Raczcie przyjąć raz jeszcze
powtórzone wyrazy mej
wdzięczności i najgłębszego
szacunku z którym miło mi
zostawać zawsze

Szanownego Pana
życzliwym
obowiązanym sługą
JIKraszewski

D. 29 Czerw. 1867
Drezno.

d. 23 Września 1868
Drezno
Dippoldiswaldergasse 8.

Szanowny panie
dobrodzieju!

Zawstydzasz mnie prawdziwie niezmierną dobrocią Swą i łaskawem wspomnieniem pobytu w Dreźnie, którym nam tyle i zaszczytu i przyjemności uczyniłeś; niepotrzebowałeś od nas tego uznania które Ci, szanowny panie, od dawna kraj cały jako część długu zaciągniętego wypłaca. Dla nas to najmilszem wspomnieniem będą chwile tak krótkie spędzone z Wami, a ja odżałować nie mogę, że mi moje osobiste obowiązki

tak mało z pobytu tego ko-
rzystać dozwolili.

Na razie więc nieudolne
moje przemówienie dotrzymam,
ale chciejcie uwierzyć że myślę
ciepłej i szczerzej niżelim umiał
wypowiedzieć.

My tu z cichego kąta przypa-
trujemy się i przysłuchujemy
z zajęciem odgłosom z Galicji
przychodzącym. — rozpoczętym
Sejmu, przygotowaniom dla
przyjęcia Cesarza. Oby pan
Bóg taktem i roztropnością
choć na ten raz chciał obda-
rzyć kraj, — i od przyszłego
kroku a tonu ocalił.

Przyznaję się że nie bez drżenia i obawy biorę dziennik do ręki.

Racz Szanowna Pani przyjąć szczere wyrazy najgłębszego szacunku i poważania z którem miło mi zawsze zostawać

najuniżeńszym sługą,

JIKraszewski

Całemu domowi JW Państwa uszanowanie także i od siebie i od wszystkich z Drezna znajomych –

Toast na cześć Józefa Kremera wniesiony na obiedzie danym dla niego przez ziomków zebranych w Dreźnie, w ich imieniu przez J. I. Kraszewskiego.

Szanowny Profesorze!

Pozwól bym Cię powitał słowem, w imieniu wszystkich tu zebranych ziomków, z różnych kraju naszego stron powitał. Znany nam byłeś wszystkim z pism Twoich, z prac Twych nauczycielskich, z ksiąg którymi cieszyliśmy się, uczyliśmy się z nich wszyscy. Witamy Cię jako pracownika około cywilizacji narodu, jako przedstawiciela matki naszej Akademii Jagiellońskiej, jako męża którego dziełami chlubi się naród - bo one stały jego bogactwo stanowią. Tobie im winni że w pojęciach naukowych z pola filozofii, estetyki, literatury, nie pozostaliśmy i nie zacofali się od innych. Jest to wielka, a tem cenniejsza zasługa

że chwile nie sprzyjały pracy,
w której by wytrwać trzeba było
mężnego, spokojnego i prawdziwą
filozofiją obdarzonego umysłu,
ku wyższym skierowanego celom.
Najdroższy nasz skarb, język,
jedyną niemal spuściznę prze-
szłości, tyś strzegł, pielęgnował
i bogacił, aby ją oddać nienaru-
szoną przyszłym pokoleniom.
Uczyłeś nas czcić i cenić pię-
kno moralne i artystyczne -
myśleć i pracować. Niech ci
za to będą dzięki. Czcimy
w Tobie zarazem tę akademiję
naszą - Alma mater - której
jesteś chlubą i starym źródłem
oświaty, i Znicz którego pło-
mień utrzymywałeś z kapłańską
żarliwością -

Na tej gościnnej ziemi zebrani
rodacy wznoszą z serca całego
zdrowie Twoje!!

J. I. Kraszewski
Drezno.

Niech żyje Rektor Jagielloń-
skiej Wszechnicy! Cieszymy
się i przyklaskujemy wyborowi,
który za późno przychodzi, bo
się Wam, czcigodny panie, da-
wno należało to uznanie
zasług Twoich. Racz że
przyjąć od jednego z malucz-
kich pracowników, który
polskiem pracując słowem
czują się dziećmi Almae
matris – szczere, serdeczne
powinszowania i życzenia.
Nie mogłem się powstrzymać
od tego, by choć słów kilku
Rektorowi naszemu nie
przesłać i nie przypomnieć

prosze Go, by zachował
w pamięci Swej pokornego
baranka i poważania

najniższego sługę

J. Kraszewski

d. 11 Lipca 1870.

Szanowny panie Dobrodzieju.

P. Piotr Kraszewski będąc trochę zakatarzony z powodu że tu dobréj łaźni w Dreźnie znaleźć nie może, sam do Pana nie pisze, uprosił mnie ażebym go zastąpił. Katar to jest małéj wagi — posyłam podpisane przez niego kwity. Proszę o odebranie pieniędzy i postąpienie z niemi jak zwyczajnie aby go prędzéj doszły. Adresować można Waisenhausstrasse. 7. albo żeby stary nie potrzebował chodzić J. I. Kraszewskiemu. Augustusstrasse. 6. I (Drezno) Proszę aby mu zaraz znać gdy kwity i pieniądze odebrane będą.

Zostaję z szacunkiem
Wielmożnego Pana
sługą

J. I. Kraszewski.

d. 6. Grudnia 1864
Drezno
Augustusstrasse. 6. I.

darował $\frac{10}{12}$ 96 Ludwik Kiecker felczer w Warszawie za pośrednictwem Dra Tchórzewskiego.

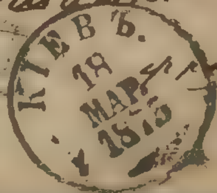
Russie. à Kief.
Rue Pirogska. Maison du Colonel Protasow

Mademoiselle Hedwige de Kulesza.

Въ Россію. Городъ Кіевъ
Пирогская Улица
Домъ Полковника Протасова
Ея Высокоблагородію
Г-жѣ Ядвигѣ Кулешанкѣ

изъ заграницы

26 Marca 1873 r.



5 9





D. 6 Marca 1875
Drezno
27. Nordstrasse.

Byłem niespokojny o panią, tak długo nie mając listu od Niej, bardzo jestem szczęśliwy że się to wytłumaczyło jedynie zatrzymaniem mojego. Spełniając życzenie Jej, będę się starał drogą księgarską przesłać do Kijowa choć Lwowskie wydanie moich powieści, ale tym wolał posłać Jej co użyteczniejszego. Wszystkie te opowiadania wychodziły w ciągu lat długich, były pod różnemi wrażeniami pisane, i, jak mi się zdawało – odpowiadały potrzebom pewnym naszej społeczności, dziś już zapomnianym, lub zaspokojonym. Z tego powodu są te książki przeznaczone na zagładę, bo swoje posłannictwo spełniły. – Nie dobijałem się nigdy – sławy i rozgłosu, – zdawało mi się że człowiek ma inne powołanie, – dla tego nie pisałem nigdy inaczej tylko aby napoić i nakarmić duszę co pragnęła i łaknęła. Jeśli mi się to udało czasem, tom spełnił – misyę moją – niechcę być skamieniałym posągiem wielkim – rozsypię się w proch jak człowiek – tylko ten proch był żyznym –

Otóż dla tego moja droga pani, w ostatnim Jej coś innego pojmie, niż to co ja chyba zrozumieć może.. Jest to dziś historia przeszłości tylko..

Ja całą prawie zimę chorującym jest. Kaszlę mocno, mam także stary nudny katar, którego się pozbyć nie mogę; a zima tego roku tak ostra, że dziś, d. 6 Marca, mamy 12 stopni mrozu. Myślę w drugiej połowie Maja pojechać do Francyi do Vichy, gdzie mi obiecują trochę zdrowia. Tym czasem staram się pilniejsze roboty pokończyć, aby mieć prawo trochę spocząć, ale i z sobą zabiorę coś pisania, bobym niewytrzymał bez pracy. Ukaże się stała — nadzieją.. Zwykle już tak siedzę zajęty rozpisywaniem jednego pisaniem lub czytaniem, od 9. rano już za stolikiem, do 2., a po obiedzie od szóstej do północy i dłużej. Czytam potem jeszcze.. Szczęściem że na ten rok zimny mam chatkę ciepłą i zaciszną — daleko od miasta prawie wśród lasu.

Przedstawienia fotografij na żądanie przysłam pani, ale — z warunkiem od wymagam i proszę najusilniej swoją mi przysłać na wzajem. Bardzo wyraźną i z twarzą wesołą. Ostatni warunek wyda się pani może śmiesznym, alem bym niechciał pani widzieć z twarzą smutną, bo by mnie to niepokoiło. Pomimo wszystkich życia smutków — trzeba się godzić z niem i to brzemię dźwigać czołem pogodnem..

Niech mi pani napisze jaka tam jest księgarnia polska, przez którą tym ja mógł pani co posłać.

Przyjm pani wyrazy szacunku i najszczerszej życzliwości od starego przyjaciela i sługi

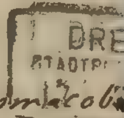
J. I. Kraszewski

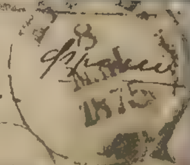
Russie. à Kiev.
Rue Pirogskaia, Maison de Colonel Protassow

Mademoiselle Hedwige de Kulesza.

Въ Россiю. Г. Кiевъ.
Улица Пирогская. домъ
Полковника Протасова

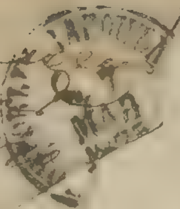
Ея Благородiю
Г-же Ядвиге Кулешанки





Купечески хи в [illegible]
углом от [illegible]
отправ в почт

8 час.



4



№ 8

[illegible]

d. 17 Maja 1875
Drezno
27 Novembr

Chcę jeszcze przed wyjazdem do Vichy,
przesłać kilka słów pozdrowienia Ja-
dwisi, i przeprosić Ją, bo może w li-
ście ostatnim.. napisałem co niedo-
rzecznego.. a niechcę byś o mnie miała
fałszywe wyobrażenie, sądziły niedawno
jako stary Twój opiekun .. mam
prawo przyjechać Ci zobaczyć i poznać-
nie gniewaj że się za mój projekt
podany w liście. Z Kijowa do Bro-
dów jest koleją żelazną.. a z Dre-
zna także. a w Brodach żywa dusza
mnie nie zna.. i Jadwisi także..
Boję się żeby ta moja myśl nie wyda-
ła ci się dziwaczną.. zrób z nią co
chcesz, ale wierz mi że ją z dobrego
serca i w dobrej dla Ciebie chęci po-
dałem. Myślałem naówczas pomy-
śleć szczęśliwiej jak ci moja droga
Jadwisiu, ulżyć, pomódz, ułatwić.
tę drogę życia, po której pragnę
abyś szczęśliwa i swobodna stąpała..
w jednej rozmowie poznamy się bli-
żej, lepiej niż w stu listach.. ale gdy-
by Cię ten projekt razić i być ci
przykrym – to pozwól tylko mi
Twoje rączki pocałować i przeprosić.
Zrobisz jak Ci się podoba–

Dla mnie te dni kilka przeżyte obok Ciebie, po tak długim rozstaniu, byłyby drogie na całe życie pamiątką - ale pojmuję, że dla Jadwini mogłyby być - ambarasujące - przykre. Uszanuj jej wolę - niemiły mi zawsze.

Na teraz, nie mam innego sposobu zbliżyć się do Ciebie, a pragnę Twojej duszy siostrzanej - bardzo pragnę.. Później, może się znajdzie inny jaki środek. ale należy czekać.. - Niech mi Jadwinia na obu listach odpisze do Vichy adresując wyraźnie.

Monsieur T. ...

France. Depart de l'Allier.

Vichy.

poste restante.

Mam dla Jadwini pamiątkę, tylko nie wiem jak ją przesłać, bo na poczcie się lękam, aby nie zginęła. Mówią że tarkus przynosi szczęście, gdy go przyjaciela ręka daje - mam dla Ciebie pierścień z dużym turkusem, który na pamiątkę Twojego [illegible] opiekuna byś nosić musiała. Tymczasem ja go noszę, ale już dla Ciebie przeznaczony.

I jeszcze Cię proszę, tak jak ja piszę do Ciebie poufale, szczerze, po bratersku... pisz do mnie bez pana, pisz mój Józefie – i nic więcej i mów bez ogródki co Ci się w moich listach podoba, co niepodoba. Może za nadto sobie pozwalam? może cię to razi i niepokoi! Będę mojej siostrzyczce posłuszny, tylko Jej łaski nie stracić – nie gniewaj że mi za nic – a rób ze mną co chcesz... całuję rączki Twe, bo lubię bardzo ręce całować i w myśli Twoje już obsypałem pocałunkami – tysiące pełnemi uszanowania – Tyle mam robót przed drogą, a mnóstwo rzeczy nie gotowych, korespondencje do gazet – artykuły – korrekty drukarskie zawalają cały stolik, a w dodatku katar mi nie daje spokoju. Jak że mi żal, myśląc o Tobie, że ja taki już jestem stary, przybity i nudny!!

Będę się starał w Warszawie aby dla Ciebie znaleźć coś francuskiego do tłumaczenia i sam Ci to sprzedam – dotąd – niechaj się lekcjami nie męczyła. Dam Ci wiedzieć o tem. Przetłumaczysz, potem ja przejrzę, i będziesz miała najpiękniejszy w świecie pożytek, myśląc że Jadwinia po obcych domach nie będzie potrzebowała się nudzić i męczyć.

napiszę prędzej i — oh już muszę
list kończyć, chciałbym nie chciał,
i znowu ręce Twe całuję — prawda
że nudnie?? Twój wierny brat

Józef

Russie. – à Kiev.
Rue Pirogska. Maison du Colonel
Protasov.

Mademoiselle Hedvige
de Kulesza..

Въ Россію. Г. Кіевъ
Пирогская Улица. Домъ
Полковника Протасова

Ея Благородію
Госпоже Ядвиге
Кулешанке.

франко.

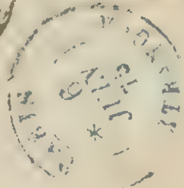




Franco.









№ 5

12

4 октября 1875 г.

4. Czerwca 1875
Vichy (Allier)
Hotel Dubessay.—

W tej chwili odebrałem list, kochany Jadwi-
niu, i przeczytałem go z najżywszą wdzięczno-
ścią — ciocia — smutne to są rzeczy. Na-
przód że nie jesteś zdrowa, ciocia na sobie
[illegible] [illegible] wygląda nie[illegible] i piśmie. By-
[illegible] to nowy [illegible] dla mnie, wszystko jak [illegible]
tam ten [illegible] [illegible] i co zmusiło do tego
[illegible] niepokoju! Nie rozumiałem
[illegible] że [illegible] [illegible] nie niepodobna by cie
[illegible] w podróż propon[illegible]
[illegible] [illegible] ludzimi [illegible] zdania
były dziwaczne, ale ostatnie [illegible]
przyjmuję [illegible] poznanie. Niech
że będzie tak, jak Ty postanowisz — mam
tylko to do wyrzucenia, że nie jesteś tak
zupełnie [illegible] — tak ze mną bez [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] między
[illegible] i [illegible] [illegible] jedno
[illegible] oddaje, może się tak rozli-
[illegible] — i oddzielać? [illegible] to znaczyło-
[illegible] dla mnie, chciały największe pomieść [illegible]-
szta, aby [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]-
[illegible] [illegible] przysłać! ale — [illegible]
[illegible] [illegible] już o tem. Jakiś czas
marzyłem [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] — [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] niedorzeczne [illegible]. Niech że
to [illegible] będzie dowodem, jak [illegible]-
rze, [illegible] przyrzekłem się zbliżyć [illegible]
[illegible] droga Jadwiniu, [illegible] [illegible] [illegible]
je za [illegible] ale jakby w [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] pod adresem do Vichy,
żeby się gdzie nie zaplątała — [illegible]
do Drezna — bo się boję stracić tak dro-
giego dla mnie [illegible] daru. [illegible]
mnie ona nigdy [illegible] [illegible] [illegible].

pamiątkę, dla Ciebie przeznaczoną —
[illegible] tym się dziś jednej godziny oddać!
i myśleć że ją już [illegible] do paczki
razem do powrotu do Drezna, bo z Francji
wypominając, byłbym dla Ciebie [illegible]
[illegible] i odebraniem. Z Wiednia znajdź
sposób [illegible]
pocztą [illegible] abyś ją prędzej przesłać —
Jestem w Vichy od dni kilku [illegible]
[illegible] wody i kąpiele poszły,
ale dotąd skutek jest bardzo dobry —
Doktór, do którego mi [illegible] polecający
list, bardzo życzliwy — Piję rano dwa
razy po pół szklaneczki wody — i biorę
kąpiel po śniadaniu, przed obiadem
znowu dwie pół szklaneczki. Woda ma
[illegible] bez przykrego smaku. Cho=
ciaż mam parę osób znajomych, żyję
wszakże odosobniony, nikogo nie widzę..
[illegible] i [illegible] czas zajmują. Doktór
pracy zakazał, a gdyby ją nawet pozwo
lił, czasu na nią nie staje. Wstać
trzeba około szóstej rano — woda i ką
piel zajmują czas do 9. — o dziesiątej
jest śniadanie francuskie [illegible]
obiad.. potem do trzeciej odpoczywa
się, czyta [illegible] — znowu woda i [illegible]
cer a o pół do szóstej obiad, po któ
rym pracować nie sposób.. Czytam
[illegible] jak mogę i listy piszę..
[illegible] Kuracja [illegible]
a bardzo nudzi —
[illegible] Jadwisiu, wyobraź
nie możesz mojego życia tutaj. Kuracja
[illegible] się ona do 24—25 czerwca
[illegible] Powrócić muszę nad
Paryż, dla interesów moich, i tam zaba
[illegible] dni kilka. Nie mogę się bardzo

szczęścia z powrotem, bo w naszej chatce coś przerabiają, jedną izdebkę musiałam kazać restaurować, jeden piec wyrzucić — a niechcę trafić na te ruiny i niepokojące bardzo bardzo wiele do roboty. Dopiero pierwszych dni Lipca, kiedy w Drużnie... będzie ten mój list doszedł, nim by odpisała — gdyby mnie Twoje drugie pismo zastało tutaj, a niechcę go stracić — dla tego proszę Cię pisz już do Drużna — ale nie o pół mym liście. Każdego z nich oczekuję z nie-przyjemnością i niecierpliwością, kiedy mnie pocieszą i ożywiają, cieszy i smuci, ale do życia dają ochoty.. Ciebie to tylko nadziei musi.. Jakże nie jestem tak zupełnie, że mnie uszczęśliwiasz, jak siostrzyca należy.. a ja tego wymagam i żądam po Tobie — abyś mnie uważała za swojego. — Kiedyś może, gdy mnie bliżej poznasz, przekonasz się jak Ci jestem wdzięczen i oddany. Potrzebowałem takiego serca siostrzanego jak Twoje..
Teraz, moja najdroższa Jadwiniu — o Twoim tłumaczeniu. Niechcę abyś drogi czas marnowała napróżno, muszę więc już umówić z Księgarzem lub wydawcą jakiego pisma na pewno że przyjmie i zapłaci Twą pracę. To potrzebuje czasu — ale bądź pewną że najgorliwiej się tem zajmę. Rachuję na to. Dam znać, jak tylko będzie można najprędzej. Tymczasem sam poszukać mi będzie stosowniej dla Ciebie książki, aby ją podać wydawcy. Na nieszczęście mało jest rzeczy francuskich, które by bardzo zająć mogły. Bądź co bądź robotę dla Ciebie obmyślę i zapewniam Cię z duszy serca.

Bądź pewna i ufaj mi, ale we wszystkim
kiedy co ci pomocnym być może w twoim
życiu i projektach przyszłości, znajdziesz
we mnie najgorliwszego pomocnika. Ale
proszę cię zawsze, bądź ze mną szczerą i
bardzo otwartą i nie wahaj się zwracać do
mnie tak, jak do brata. [illegible]
masz jakiś obraz i [illegible] tego się
muszę [illegible] jeszcze więcej [illegible].
W całej mojej podróży myślę o Tobie, moja
droga siostrzyczko, i [illegible] Twojej
fotografii z sobą. Jak będziesz miała
jaką ładną fotografię jakąś (?), to mi
przyślij; a ja ci także przyślę [illegible]
najlepszego twego starego brata. Ty czytałaś
[illegible] z podróży, a ja czytałem o podróży
z Tobą, jakby ona była moją, gdybym
się dzielił myślami i [illegible] i
czuwać nad Tobą. Ale te dziecinne [illegible]
[illegible] i list z [illegible] w ogień.
Daj mi jakiś znak (?) [illegible] dni
przyjedzie, może [illegible]
po [illegible]
się przyjdzie! [illegible]! Ręce
Twe całuję... [illegible] myśl [illegible]
o mnie, jak ja ciągle o Tobie myślę
i domyślam się Ciebie i odgadywać usi-
łuję... Jeszcze raz ręce całuję. Twój
[illegible] brat
Józef.

[illegible] nie przysłała listy francuskie...
a mnie to [illegible] — nie tylko [illegible] drogi
[illegible], ale jeszcze drugi twój
[illegible] grosik. Jak mnie to boli —
Jak [illegible] czasie [illegible] pisała?
Czy z [illegible] oddano Estetykę
Lemkego?? przysłałem ja razem..
Moich nie czytaj [illegible] niemalże (?)
[illegible]... Twój [illegible] brat

Wspominasz w twoim liście że i Ty, choć tak młoda, wiele doznałaś zawodów i cierpienia.. Cóż dziwnego że mając dobre, anielskie serce, mogłaś być na nie narażoną.. Żal mi Cię, moja droga Jadwiniu — ale serce tkliwe musi wiele cierpieć — może ci dać szczęścia — wiele..

Tylko... jakże to prawda, że zawodu, bólu i cierpienia trudno zapomnieć — Oto w moim pularesie podrzynam wiersz.. który Ci to zwięźle powie. Nikt go nie zna jeszcze — posyłam go Tobie na pamiątkę..

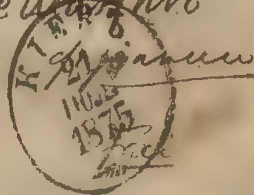
Że zgasłych słońca promieni,
Że zwiędłej wiosny zieleni,
Z młodych rumieńców co zbladły,
Z wód co do morza zapadły —
Ani wspomnienia ni śladu —
A że przepełzła pierś gadu,
Gdzie piorun [illegible] otrzyma
Śmierć trupy w objęciach trzyma,
Lat tylko jedna ruina...
Uśmiech znika.. a łzy płyną —

Russie. à Kiew.
Rue pirogska. maison du Colonel
Protasso[w]

Mademoiselle Hedvige de Kulesza.

въ Россію Г. Кіевъ
Пироговская Улица. Домъ Полковника
Протассова.

Ея Высокоблагородію
Госпожѣ Ядвигѣ Кулешанки



6 часа 7.5 м.





d. 25 Lipca 1875
Drezno
27. Nordstrasse

Moja ty najdroższa a najdrażliw-
sza Siostrzyczko!– Nie zwlekam
ani chwileczki – tylko co list odebra-
łem i odpisuję zaraz, żeby Cię uspo-
koić i przynieść Ci – jeśli to podobna –
choć odrobinkę pociechy!– Naprzód – na-
przód w kilku słowach zgodzimy się najdraż-
liwszej kwestji – Sądziłem że mi tego za złe
nie weźmiesz gdy ci się postarałem czynem
dowieść że mam dla Ciebie szczere i gorące
przywiązanie i że Ty się ze mną liczyć o to
nie będziesz.. tak jak ja – nie liczyłbym się
z tobą. Pojmuję Twoją delikatność – rób
jak ci lepiej i tak abyś była spokojną, i
tak aby stosunek nasz braterski na tem
ani chwili nie ucierpiał... O wzmacnianiu
Ci się postarać, przyjąć je – było by dla
mnie szczęściem prawdziwem.. a ja tyle
razy to robię dla obcych mi, obojętnych –
czemużby nie dla Ciebie.– Wszystko jednak
zależy od Jadwini – rób zawsze jak Ci
dogodniej, jak milej.. a bądź ze mną, wię-
cej niż otwartą i szczerą – bądź tak ufną
żebyś mnie nie posądzała o nic.. o żadne
myśli które ci przykrość uczynić mogą.
Żebyś ty – wszak zawsze jesteś w mocy
powiedzieć mi – tego nie chcę.. tego mi
nie mów, tego nie rób.– A, na Boga,
Jadwiniu, nie myśl o żadnem rozczaro-
waniu, to jest rzecz niemożliwa.. Im
się więcej zbliżam do Ciebie i poznaję
z listów, tem się więcej przywiązuję – Ty
raczej mogłabyś rozczarować się i znie-
chęcić, widząc jakim jestem nieszczęśliwym,
zakłopotanym, nudnym.. a – niestety! – gdyby
los nas kiedy zbliżył – jeszcze bardziej
może rozwiały by się twe złudzenia pa-
trząc na starą ruinę.. Przepraszam Cię..
i całuję ręce Twoje – zgoda – i nie gniewaj
się..

Ja miałbym prawo – trochę
się podąsać na Ciebie – bo
mi pisząc – miałaś zmartwienia ::
i powody i rodzaj doznanej przykrości
jest dla mnie tajemnicą – Powinnaś pi-
sać zupełnie otwarcie – dzielmy się tem
co mamy. Twoje położenie mnie niepo-
koi, taka zależność od drobnej pracy
niewdzięcznej – Dla tego chciałem cię
wprowadzić na drogę na której byś Ty
sama, niezależnie mogła sobie dać rady
i pracować lżej, a być swobodniejszą.
Tłumaczenie oprócz tego byłoby dla Ciebie
drogą do wyrobienia w sobie poczucia
siły.. do wprawy w pisaniu – Cóż dziwnego
że ja ten jeden sposób mając w ręku
chciałem ci go narzucić. Mnie by to ani
czasu, ani pracy nie dodało.. Dla tego
też chciałem parę dni z tobą przebyć,
i nakłonić cię, wyrozumieć, natchnąć
odwagą i ochotą. Wszystko to – niestety –
na nic się nie zdało i rozbiło o Twoją
niezwyciężoną delikatność, której jestem
wielbicielem – ale mi ona na zawadzie
abym ci mógł usłużyć. Właściwie
nie wiem dokładnie jaka jest. jakie
Twe położenie i to mnie trapi. Na coby
się zdało przypuszczanie, gdyby pozostać
miało czczem słowem.
Wróciłem z Wisły, wcale nie lepiej –
ale z tem się godzę – byle cierpie-
zniosła to Kilusia. Najwięcej mi to
dolega że już nie mam ani wielkiej
ochoty do pracy, a ona stanowi ze
wszystkich względów życie moje.. Mało
mam innej pociechy. Człowiek zmę-
czony, zniechęcony – sobie i ludziom

ciężarem.
Piszesz o życiu. Życie – moja droga – całe życie nasze zagadką – pełna ciemności i tajemnic. Ale nie trzeba zaglądać w przyszłość – iść drogą swoją i co nieodwołalne a konieczne to cierpliwie znosić – wszystko się zdarzy, kiedyś wyjaśni – Los mi daje wiele dobrego, cudem – nie jest że to cudem żeś Ty mi przez góry i rzeki podała rękę i że się zawiązał ten stosunek między nami. Który mi daje takie błogie chwile.
Żebyś tylko częściej pisała.. proszę Cię. Ja odpisywać będę – pisać, – może więcej niż byś chciała.. bo mi z tobą rozmawia się nad wyraz miło.. Twoje młode serce ciągnie mnie ku sobie.. choć grzechem jest że ja się cisnę do niego z moim zwiędłem i starcem. Moja Jadwiniu – Śmiało więc i tak tak pisz.. marząc, kreśląc, co myśl przyniesie – jakbyś sama dla siebie pisała..
Żebyś Ty wiedziała – co ja marzeń nasnułem na tle twojego obrazu i imienia... może byś się aż gniewała doprawdy na mnie. Śniło mi się sto rzeczy różnych.. ostatnie szczęście choć krótkiego marzenia w szybkim życiu – Ale z tego ani się nawet wyspowiadać nie mogę – bo tak bywają zuchwałe i niedorzeczne..
Przyślę ci moją fotografię we Włoszech robioną – tylko ją wyszukam.. Pierścionek noszę i chcę go w tych dniach wyprawić – idzie o to aby ci go nie ukradli na poczcie i nie zamienili.. Pamiętaj że powinien być szczery turkus. Ja go nosiłem na ostatnim palcu lewej ręki, a chcę widzieć – jak go Ty nosić będziesz..

Znowu boję się że listy ci nie kazali
jeszcze dla płacić — cóżby było gorsze
i toby mnie bolało. Kiedy te listy
frankowane — męczy mnie. Z mojego
powodu żebyś Ty miała wydatki —
miarkujesz jakby mi było przykro,
kiedy Ty się na to sama myśl nadoy
gdzie wówczas gdy one dla mnie
daleko mniej znaczą.
ale dosyć tych — [illegible].. pozwól bym
Twe oczy ucałował po siostrzemu — pisz,
pisz — a szczerze a tak jak do naj
przywiązańszego brata.. Ufaj sercu
które ci jest oddane.. i broń się
od wszelkiej drażliwości — powiedz
sobie — On jest mój — on wszystko
przyjmie odemnie — i postępuj ze
mną jak ci serce podyktuje.. ja się
zastosuję we wszystkiem do woli
Twojej i nic od ciebie nie żądam
oprócz tej mi nieograniczonej zau-
fania. Po tysiąc razy oczy Twe całuję
i czyste braterskie pocałunki składam
nawet na Twoim czole.. niech pod
niem mieszka myśl spokojna i ja-
sna. Twój najprzywiązańszy brat

Józef

Въ Россію. Г. Кіевъ:
Пироговая улица. Домъ Полковника
Протасова.
Ея Высокородію
Госпожѣ Ядвиги Кулешанки.

Russie. Kiew
Pirogovkaja. Maison de Colonel Protasow
Mademoiselle
Hedvige de Kulesza.

13

Frei





17 Maja 1858 r.

11.

d. 14 Sierpnia 1878 30

Nizza

27. [illegible]

Moja najdroższa, dobra Siostrzyczko.. Wśród tych różnych drobnych [illegible], których ja mam (i Ty może mniej) Twój list i Twoja fotografia mnie na chwilę uczyniły szczęśliwym.. Patrzę się i nie mogę się napatrzeć. Ostatnie wszystkie są podobne, a teraz widzę ciebie całą, i moją Siostrzyczkę.. bardzo mi to miło. Zachwycam się temi drogiemi dla mnie pamiątkami, tak jak z dzieciństwem.. Co za szczęśliwa myśl [illegible] tego [illegible] - jak ona mnie ucieszyła.. Z tą myślą o tych dziecinnych podarkach mo-ich, bo to zupełnie nic. Większej wart [illegible], niż wszystko co jakim ci mógł posłać.. Fotografie leżą tak u mnie że co chwila, zakryte dla wszystkich, dla mnie mogą być widoczne.

Mój najdroższy aniele, nie gryź się moimi zmartwieniami, których ich niema. To je zawsze spokojnie jest nieodłączne od życia na ziemi. Dziś powróciłem chory od brata, który stracił syna.. zastałem w domu pełno różnych kłopotów, a zwłaszcza pieniężnych [illegible], ale jeśli co mogło mnie wyleczyć to Twój list i fotografia Tylko. Podziękuj [illegible].. ponawiam, nie przepisując nigdy a nigdy - pisz co myśl przyniesie.. co ci serce poda.. Przecież jam Twoim dobrym bratem..

a domagam się

wszystkich przywilejów braterskich..
wszystko wiesz bo cię wspólne za-
dzierżą tajemnice i obawy.. Chciałbym
cię natchnąć taką ufnością dla
mnie, jaką ja mam w Tobie, często
pisząc nawet.. całym moim niepo-
wiedzeniem.. i nadzieje cię mojemi ma-
rzeniami.. Ale jakże nie mogę
patrząc na twoją twarzyczkę z tym
uśmiechem. Śmiałym a takim sym-
patycznym wyrazem..?
Tego roku mi zdrowie jakoś mniej
służy — ale dźwigam się i nie daję
upaść.. Chciałbym dożyć tego, abym
twoje siły mógł powitać i uści-
skać.. i zbliżyć się choć nadmiły
do Ciebie — czego tak okrutnie prag-
nę.. Dziś znowu ci chcę odpisać,
jak tylko list odebrałem, a takim
jestem zmęczony kaszlem i kata-
rem że padam..
W naszej pisaninie często patrzę
na fotografie i porównywam — jedna
drugą uzupełnia i wzmacnia — a
taka jesteś śliczna, promieniująca, ale
mnie smutek patrzę i przejmuje. Do
tego majestatu królującego w Tobie
ci, nie jestem do twojego kundzelem,
zbliżyć się do mnie.. mojej godzinie..
zawsze pewien i wierny..

Ale kwiatki kwitną przy oknach
nic nas i życie im dają — tak, Ty
jakiś w moim życiu..
Jasiem ci pisał że zamieszkam przez
wiekło, ale do niej jeszcze nie mogę
się wprowadzić dopóki [illegible], należycie
nie dokończę.. — Jutro z pierwszym
powinien być przysłany [illegible]
było.. pianka listy inne i
zaznaczam większy, żeby się nie kompro-
mitować — „J. K...e — w [illegible]
[illegible] i Szczawnicy..„ mniej więcej
cię [illegible].. Niech sobie ludzie
zgadują..
Boję się aby moja sprawa przykra
nie zrobiła ci kłopotu i przykrości
kłopotu.. tak to [illegible]
[illegible] co pani pisał, iż [illegible]
dni nie widział co z tym [illegible]. Gdy-
by się było pierwiastek [illegible] w ca-
łości, o tej [illegible], bo to dzie-
cinne.. Możesz sobie wyobrazić..
a oczki [illegible] i tego prosił.. jakie
prezenty.. napisz się [illegible]..
Jakem się spieszył że nie było wyborne.
chciałam jeszcze dwie ci posłać.. a
jak na złość się to [illegible].. Moja
Jedyna, nim ja wiem, jak było
[illegible].. myślę o nim, bo
on nas tu jakiś [illegible].. a mnie
do ciebie..

Nóżki Twe, rzęski .. oczy i paluszki
razy, mój mi za 25 całuję bardzo
ciągną do Ciebie .. Ztąd mi się zda
tam połowę mieszka i szczęście..
Rozdziały tylko wszelkie zmartwienia
od Ciebie leciały daleko .. Donieś
mi dziś wreszcie, że ci lepiej, żeś myślał
czasem o mnie .. a jam Twój,
najwierniejszy, najprzywiązańszy brat..

Józef.

Przeczytałem przed laty bajkę o warjacie
w Wilnie, który dostał obłąkania
z miłości i nic nie mówił potem, tylko
te słowa — Jaka ona była piękna —
Ja dziś cały dzień jak on powtarzam.
Jaka ona piękna i jaka piękna..
Dusza moja mówi w twarzy..
Twojej

Russie. à Kiew

Rue Pirogskaia. Maison Colonel Protasiow

Mademoiselle Hedwige de Kulesza

Въ Россію. Г. Кіевъ

Улица Пироговская. Домъ Полковника Протасова

Ея Благородію Г-жѣ Ядвигѣ Кулешанкѣ

1 września 1875

27 АВГ.

франко





23.

№ 14
51

d. 31 Sierpnia 1875
Drezno
27. Neustadtmarkt

Takie długie, długie milcze-
nie – moja Jadwiniu – głowę
sobie łamię, albo jesteś chora,
albo ci ta moja korrespondencja
ciąży bardzo – albo już niewiem
co się stało. Wyobrażam sobie że z niej
i ze mną masz doprawdy, więcej kło-
potu niż przyjemności. Ale jeszcze ina-
czej mam myśleć – gdy tak o list trudno
Zatem sądzę że ci ktoś pisać broni.
Niewymownie by mi było przykro, gdy-
byś Ty z tego powodu miała najmniej-
szą nieprzyjemność – Powiedz po
jakąś wyjechać muszę do Szwajcaryi dla
nowej kuracyi, bo ciągle jestem chory,
piszę więc szczerze, niemając wielkiej
nadziei doczekania się listu od Ciebie.
Ciągle mam na myśli że Ty sobie ze
mną kapitalny kłopot, biedę – troskę..
jak mnie to boli! – Proszę mi napi-
sać całą prawdę.. niechciałbym dawać
powodu do najmniejszej troski. Na co
ja mam się jeszcze w życiu Twoim wci-
skać, gdy w niczem pomocą być niemogę.
Fatalne przeczucia mnie napadają..
Pomimo że mi się bardzo niechce je-
chać, bo mam i roboty wiele i sił
mało.. ale muszę. Kiedy teraz jeść
Karlsbad mój taki do Kissingen, coś by to
było zimą. Zatem mi ta winogrona

pomagającą. Dawniej jeździłem na
wiosnę do Meran w Tyrolu, teraz pro-
buję Szwajcarji w Vevey lub Mont=
reux – jeszcze nie wiem gdzie. Mam
oprócz tego inne interesa – nadzieje
do załatwienia.. Pojadę więc na
Norymbergę, Lindau, jadę do
Zürich, a z tamtąd – gdzie i gdzie
niewiadomo zajadę..
Wiozę z sobą roboty [illegible]..
i [illegible] przysłać, że Jadwinię
miłuję, że matka chora albo nie
chce odgadywać. Gdyby to miało
Ci dać spokojności – tyś pokochał
– będzie i miłością zawsze, ale tak
dłużej, dłużej.. nie było listu..
U nas już jesień, w Kijowie także
zupełne słoty się skończyły, a
mnie, oprócz powrotu [illegible] Dzisiaj
jakiś kwiatek koło domu, wszystko
poprzekwitało i zwiędło.. ptaków
ani słychać.. zima nadchodzi – a
lata lecą jak piorun.

gdybyś chciała — i mogła — mnie
pocieszyć listem wprost pisać
do Zdziecha, mnie. Jak zawsze listy
odsyłaj zaraz. Adresu w Sewa[illegible]
[illegible] nie pamiętam. Listy u mnie
nikt nie tknie — prosiłem być spo-
kojną.
Bardzo, bardzo jestem niespokojny.
Lękam się czy nie jesteś chora.
Co do mnie, ja już do mego nie-
zdrowia tak przywykłem, że dzi-
wił bym się gdyby było inaczej —
Coś robię i każdy robię dodaje
ciężaru nieznacznie, powoli, ale
dodaje..
Na każdy pocztę patrzę szukając
czy niema listu — niema i niema
[illegible] z smutkiem. Moja
droga, całuję, ręczki całuję — po ty-
siąc razy, nie jak Tobie. Lepiej
jak sama chcesz i możesz. Jeszcze
raz — ręce Twe całuję. Wierny
zawsze i przywiązany
brat
Józef.

d. 19 maja 1876
Drezno
27 Nordstrasse

Moja droga Jadwiniu! Już się nawet nie
dziwię temu że znowu list przeczuwałem
i przeczytałem.- Dziękuję ci za niego i
rączki całuję. Nic nowego u mnie, chyba
to że jakoś nie umiałem się nigdzie wy-
brać z domu i piję wody Bilin - po-
dobna do Vichy - w domu.. Zdaje się
że nigdzie się nie ruszę do jesieni,
chyba na parę dni - a i to wątpię.
Zimno jest u nas okropnie, dziś jak
zimą wiatr smaga niemal zimowymi
... rośliny po-
mo drzew ... - dużo zbiedniało
marzło i u mnie, a wiele ładnie.
Bardzo i nie jest w tym roku ładnie.
Tylko czeremchy kwitły niż zmier-
nie i pachniały mocno. Teraz całe
grządki kwiatków róż-nokolorowych
rozkwitają. Mam wielką ochotę
idea w list włożyć. ale których wybrać
bo od czarnych zapiętania ponawiają aż
do prawie białych, są wszelkie kolo-
rów.. To cała moja zabawka. Nigdzie
prawie nie wychodzę, nikt nie bywa
u mnie.. Czytam, piszę, trochę maluję
i tak czas przechodzi zwolna a
jednostajnie.. Zwolna na pozór-
a tym czasem aż nadto szybko...
aż strach..

Choć byłem i jestem cierpiący
ale nie wiele wierzę w kuracyą
i doktorom – trzeba by zmienić
życie, odjąć latami. zatrzeć ślady
tego co się wycierpiało, a wszystko
to – niepodobieństwo. Wody już
piję od tygodnia – a będą jeszcze
musiał pić długo, aby miały to
jakieś skutek sprawić. Ładny
i miły mój domek leży w nizi-
nie i jest w nim powietrze suche
dobre – ale chłodne. zawsze nawet
w upały w domu chłód. jeśli się
nie pali. A jestem i dziś palono.

Sand – la Coupe – widziałem za
oknem, i niewiem co to jest, dziś
kupię cały zbiorczy i co to takie-
go. Uważałem tylko że tam razem
jest dzika powiastka. Czy to
będzie śliczne? Ale – jak mi
co dobrego zjawi się – choćby mi i
to nie powiodło, niech mi Jadwinia
nie zrazi.. Trzeba mieć wolę
żelazną – i iść przebojem. Ina-
czej na świecie nic się nie zrobi.

Wierz mi – że rzeczy się nie uda-
ła nic – co ostatecznie postanowić –
musi być – jeśli ma wolę silną.
Chciałbym bardzo mieć taką silną
wolę – taką silną, abym się nią
dobił do tego tym twoje małe
rączki uścisnąć i ucałować...?
To jednak śmieszne jak wszystkie
marzenia... – La Coupe nie
zabierze ci dużo czasu... poślij
ją zaraz Gruszeckiemu, i napisz
że z mojego polecenia. – Będzie
co będzie, ja ciebie muszę na lite-
ratkę przerobić – a raz tylko
postawiwszy i dawniej się poznać –
pójdzie dobrze.. Tłumacz bardzo
wiernie, ale razem swobodnie..
stosując się aż do samo, co
do najmniejszych odcieni, ale
w swoim języku i w duchu jego.
Gdybym był z tobą dwa tylko
tygodnie, potrafiłbym – jak z ptaszka,
bo bym mógł natchnąć ci czasem
moje stare doświadczenie.. a twój
młody umysł, nowe by mu dał siły..
Niestety –
w Jeziorach mam jechać do Wilna.
i zawczasu mogę, co ci przywiozę..
coby ci mogła ciągle mieć przy sobie

Ja medalik noszę ciągle... a tę kawiatkę mam w szkiełku, na którym piszę i często się z nią widzę... Kiedyż mi drugą przyślesz.. jak na nią zasłużę — Lecz ci więcej powiem! że cię bardzo kocham i jestem całą duszą przywiązanym bratem wiernym

Twój Józef..

…ussie. à Kiew.
Rue Grande Zandarmska. maison Jasinski
Mademoiselle Hedwige de Kulesza.

Въ Россію. Г. Кіевъ.
Улица Большая Жандармска.
домъ Ясинского
Ея Благородію
Г-же Ядвиге Кулешанке

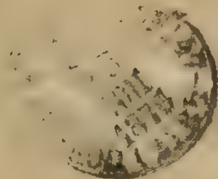
KIЕВЪ 4 …

франко

12 czerwca 1876 r. № 35

[illegible]





Russie. Kiew.

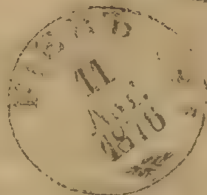
Rue Grande Zandarmska
maison Jasinski

Mademoiselle Hedwige
de Kulesza

Въ Россію. Г. Кіевъ
Большая Жандармская
Домъ Ясинскаго
Е. Бл.
Госпожи Ядвиги
Кулешанки

29 Lipca 1875

Франко



№ 39

15.





J. I. Kraszewski
Drezno.

d. 19 Sierpnia 1876

Kochana Siostrzyczko. Winienem, ale zgrzeszyłem chcąc zrobić jak najlepiej – Nie chciałem wysyłać Ci odpowiedzi aż nie sprzedam Czary. Tym czasem porozjeżdżali się z Warszawy i nic zrobić nie było podobna. Mam tylko obietnicę od Redakcyi Gazety Warszawskiej – i jemu wysłałem rękopism do czytania. Jeśli weźmie nawet tak licho płacą że mi wstyd – ale trudno cierpliwości. robię co mogę i staram się z duszy całej – ale mi i w tem szczęście nie służy – jak w wielu innych rzeczach.
Wróciłem z Karlsbadu taki osłabły, taki znużony, że do pozawczorajszego dnia myślałem – no – myślałem że będzie bardzo źle... Wziąłem się radzić doktorów, dali mi środki wzmacniające trochę mi lepiej. W d. 12 Września jadę znowu kąpać się w wodzie morskiej, bo nie w morzu i krzepić winogronami. Co to pomoże? Sił straconych, lat przeszłych nic nie wróci.. mój twórczy się broni, pióra, życia – wszystko to już spoczywa!! Każdy dzień przypomina że już czas.
Jak tylko wróci Red. Warszaw. Gazety wyślę mu Czarę – bądź co bądź ją umieścimy gdzieś. Gdybym ja był w Warszawie stało by się to już, ale przez listy!!

Tęskno mi za kilku słowami
Twemi przebaczenia – do woli
najgorętszej wzruszenia mi nie
zbywa – ale tak się składa wszystko
nie dobrze.
Już „Stara Baśń" dawno na
świecie, będą mi o niej pisać
ciągle... Niespodziewałem się na-
wet, aby tak dobrze była przyjęta,
a cieszy mnie to tym że
J.... K.... przypisana.
Rączki Twe całuję – i łasce się
polecam. Twój brat przywiązany

JK

Russie. Kiew.

Rue Grande Gendarmska

Maison Jasinski

Mademoiselle Hedwige

de Kulesza.

Въ Россiю. Г. Кiевъ

Большая Жандармская Улица

Домъ Ясинскаго № 40

Ея Благородiю

Г-жѣ Ядвигѣ

Кулешанка

6 Sierp. 1876 r.

франко



36.





d. 6 Listopad. 1876.

Czekałem i czekam ciągle listu, ale głucha cisza.. Wędrowałem po świecie aż dotąd. Szukając zdrowia najpierw - Odpocząwszy trzy dni po Karlsbadzie, wyjechałem do Włoch.. i bawiłem aż do drugiej połowy Października. Ciepło mnie trochę ożywiło, ale wracając w Wenecji, zachorowałem mocno i leżąc w wagonie powróciłem do Drezna.. Szukałem tu wprzód listu — żadnego nie było.

Czekałem najpierw -
Niechciałem się natrętnie - narzucać -
Tymczasem z Grasa mnie nadzieje zawiodły. Obliczałem z nią pisma [illegible] wyjścia, karmiony obietnicami przeniesienia do tej pory. Niewiedziałem co donieść - niepisałem - a siostrzyczka zamilkła - jakby mnie znać nie chciała. Widziałem postać Jej - Stasia Basi - Kto rządzi? dokąd? Nie wiem. Mam i adres zmieniony - piszę na — los na szczęście. Niegodzi mi się czynić wymówek - ale pytam?. Nie chcę nudzić? — odzywam się tylko - Przykro mi było milczenia - ale wzięcia.. trzeba wszystko znieść co przychodzi - przykre i miłe -. Pragnę tylko aby te dni które ja przecierpiałem, były dla kochanej siostrzyczki, słodkie i jasne.. jak pierwszego wiosennego dnia.

Całuję ręce Twoje -

dawny brat Twój

JIKr

Drezno
[illegible] 27 Nordstrasse

Russie Kiew

Prospekt Wasilkowska

Dom Amelitzew.

Mademoiselle

Jadwiga de Kulesza.

Въ Россію г. Кіевъ

Улица Васильковская

домъ Амелючева

Ея Благородию

Госпожи

Ядвиги Кулешанки

5 listopada 1877

No 42

franco



5 Lutego 1877
Drezno
27. Nordstr

listu Twojego
Przed samem nadejściem [illegible] kilkunastu minut
wysłałem o nim — może — nie jest że to
przed oddaniem mi go. — [illegible] milcze-
[illegible] przez kilka tygodni niepokoiłem
[illegible] w głowę zachodziłem, że list nie wyto-
[illegible], myślałem i o tem że [illegible] sądząc żem
użył pocztowego [illegible]. Tym
znowu poczta skonfiskowała go. [illegible] się stało, kiedy by
czasem gorzej jeszcze się wahała
łaś chora i tak chora żeś nie mogła dać znać
w łóżku leżeć, niemogąc
o sobie — z bólem głowy jeszcze pisany,
list Twój — przykry był dla
smutny, jak choroba — [illegible] jak ci odpowie-
mnie, bo [illegible] ducha i zwąt-
dzić na te [illegible] — wasz przed
pienie. Jedyna Kochana — nieprzewidziane
[illegible] życie i [illegible] o tem że wiele
życia koleje, nie [illegible] Mnie wydaje,
z tego co się niepodobnem [illegible] tylko wszystko
stanie się możliwem. Mnie tylko — o ile tylko
światła ducha i spokoju — [illegible] — droga —
mozolna — jasno na życie — [illegible] trzeba prze-
ce życie jak na walkę. Oj jakże daleko,
bojem siłą woli przejść. [illegible] życia
daleko smutniej przedstawia się [illegible] nie ma na
[illegible] gdy już żadnej [illegible] ulatują i wię-
dnieją liście młodzieńcze, lata [illegible]
dziś już Kres przed sobą — moja Droga — nam
wszystkim trzeba mimo to, jako [illegible]
zapaśnikom, z twarzą uśmiechniętą iść
do śmiertelnego boju. — a ty — przed tobą
jeszcze wszystko — wszystko — Zobaczysz — życie
się przeciwnie moje — świat ci się i życie
uśmiechną —

Wiesz że to bez tego przyjaciół bo i tego
żyjąc z duszą — a — takie gorące uczu-
ciem, ma swoją siłę tajemniczą.
Do zagadek najszczęśliwszych należy to,
ciemna mało kto wierzy — a co jednak
jest, że człowiek o mil tysiące woła
się i serce na drugiego współczuje mocą,
na umyśle i losy. Tak szybko wyobrażenia
i ślę ci całą siłą mej duszy pomoc
i na pociechę.
Pytasz co ja robię? — Od N. Roku ciągle
chorowałem. Wróciłem z Wschodu bez tego za-
bójczego kataru, który mnie wycieńcza-
przed N. Rokiem zawrócił z wielką siłą,
i trwa ciągle. Kaszlę po nocach i we
dnie. Choć zima lekka, nie wychodzę.
Były dnie których z [illegible] ale
nie zwątpił. Teraz już lepiej ale nie
bardzo — Jak dobra natura potrafi
walczyć z zadawnioną chorobą nie
wiem — Sił używa. Pomimo choroby,
z [illegible], z pociechą [illegible]
książkę pracowałem ciągle. Napisałem
już po Zmartwychwstaniach — Masława
który się drukuje, i Boleszczyców (Bole
sław Śmiały) Teraz się gotuję do Synów
Królewskich (Bol. Krzywousty) — ale [illegible]
[illegible] — różne publiczne roboty. Dzia-
Korespondencja — najwięcej pracy, studia-
Spowolnienie [illegible], i to dobrze — bo [illegible]
czynnie to marzenie i wzięcie się myślami,
a [illegible] ani [illegible]; [illegible] spo-
kojnie [illegible] [illegible].

Tak bym pragnął choć duchem i widzeniem znaleźć się w samotnym pokoiku na górce u Ciebie, i przypomnieć z sobą słowo otuchy i pokrzepienia mi niestety — Chociż list był smutny — zawsze on jeden lepszy niż milczenie, które może najśmielszemi domysły karmiło; a nie umiałem się do niego udać żeby dostać wiadomości o Tobie — Gdybyś dziś zdrowsza napisz — a nie zaręczę — gubię się i zdaje — musiałaś mieć jakąś przykrość — co to było? czy był kto przy Tobie coby porodził? — Nie wiem — ... bólu gdzie nie lubię. Czekam byś mnie cierpliwie lepszej od Ciebie wiadomości — a teraz ściskam ręce Twe całuję — Twój przywiązany brat Józef —

Jestem w obawie czy nie zgubiłem Twojego nowego adresu! a tu pamięć — zawiodła! gdzie go szukać —

Russie. Kiew
Mala Wasilkowska
maison Amelitschev.
Mademoiselle Hedwige
de Kuledza
(№ 41)

Въ Россію Г. Кіевъ
мала Васильковская.
домъ Амеличева
Ея Благородию
Госпожи Ядвиги
Кулешанки
27 Марта 1877 г.
франко!









13

D. 27 Marca 1877
Drezno
27 Nordstr.

Byłem trochę niespokojny, długo niemając wiadomości – cieszę się że nic gorszego niema, że przynajmniej zdrowa jesteś, Kochana Józefkowo. Ja się tém pochwalić niemogę, bo ciągle jeszcze biedzę się z moim zimowym kaszlem, który chyba teraz z wiosną ustanie. Teraz tu zupełnie lato jak w Nizzie, naprzemiany ciepło i świeżo. Dzisiaj, z listu mojej [illegible] od dwóch dni, pisze mi z Florencyi że tylko tam tak samo, ale trochę już tam kwiaty – U najpiękniejszych [illegible] i [illegible] widziałem wczoraj [illegible] kwitnące [illegible]. Dzieci ciągle [illegible] by nie [illegible] mamy [illegible] (może) wszystkie się porozumieją. Ja wolę [illegible] odbiór i mróz aby nie mieć zawodu.
Z wszystkich względów cieszę się że nie [illegible] Hanuszem bo tam dziś nie jest bezpieczniej, a przekonawszy dodam że i klimat [illegible] lepszy i przyjemniej w Tyflisie – Jest to miejsce do [illegible] przed laty [illegible] kilku, [illegible] prawdę zostaje byłem przeznaczony. [illegible] nawet [illegible] do Konstan- [illegible] wybierając gdy na lekarz. [illegible]

Choć takiej jest spokojniej, nic, jak mi się zdaje, dotkliwszej nie może szlachetnej — jedynie iż ta wojna i niepokój się odbija we wszystkich interesach — w handlu — zwłaszcza i wolności coś zmarnowanego albo jednego lub drugiego — nie to niepewność jutra, jaka dziś jest. Ale, jak zawsze, tak dziś, trzeba rozsądnie patrzyć na to co jest, gdy nie może być inaczej — gdzie człowiek zmienić nie ma siły, musi się w milczeniu poddać —

Ja już nic nie zadam wiadomości, tylko ciepła i wiosny, aby odżywić. Życzę i Ale... całej wiosny, dała Ci odetchnąć świeżości, słońce oblało Cię weselem — gdy ono świeci i świat ożywia, zawsze to trochę jaśniej rozweseli przyjaciół i dla duszy. A twój list — jakiś błyszczy i wesoły — a ja — ja nawet nic nie mogę Ci żadnej przyjemności powiedzieć — słowo w takim razie, nie ma siły — chyba żywe, — a pisane, martwe jest.

mojej drogiej przesyłam jeszcze
uściski, bo i oczy mnie bolą i
zmęczony jestem. Nieraz mi na myśl
przychodziła Jadwinia i pokoik
jej na górze, i wszystko co ją ota-
cza. Może się nie spodziewała,
że tam mieści gościa niespodziewanego,
by natychmiast myśl moją, która
wszystkie kąty opanowywała – i ja
bym pragnął w takiej jakiejś pustkowy
dziwnie mieszkamy, z doba pięknej gości
w świat i przemarzyć chwilę i
przemarzmawiać godziny, któreby się
wielkie wydały ale – po cóż nawet
fajne rzeczy takie śliczne niemożli-
we — . Jadwinia by się nawet zna-
miła z tymi starym bratem, której
jej tak kochana – i byłby bardzo na
szczęśliwym, bo by ciągle brat i trzymał
te małe rączki. – Piszę bardzo zno-
wu jakieś wybrać chwilę i napisać
do mnie – ot tak – szczerze, po
swojemu – o wszystkich co się
jeszcze stało – i w tym po
w domu dzieci będzie i w tym po
kwiatów na górze.. całuję Twoje małe
rączki i nóżki – przyjmij zawsze brat
Józef.

adres mój się zgubił z tej kartki,
w której był zapisany – przepisałam.
po ślubie –

Ojcze a Dobrodzieju! pozwól tym list ten dwoma imionami rozpocząć, bo prawdziwie po ojcowsku, dobrodziejstwo uczyniłeś biednemu, na prośbę moją. uczyniłeś je, jak nikt nie czyni dziś serdecznie z poświęceniem się. Ludzie to byli dla mnie obcy, ale Panie drogi, pan dla mnie już nigdy obcym być nie możesz i czyn Twój na wieki się zapisał w najściślejszej serca mego komórce. Patrzę na ostygłości wieku, na zapomnienie wszelkich obowiązków chrześcijańskich, a na świat dla mnie nowy i dziwnie smutny. pan tym swoim czynem tak pełnym najpiękniejszej prostoty, pocieszyłeś mnie. Nie dziwię się dziś że Bóg co dał [illegible] się synów dostojnie. Oby we wszystkiem byli Wam podobni. Wyrazów wdzięczności znaleźć nie umiem. Ludzi był prawie nieznanym, byli mi zdala poleceni, wstawiłem się za niemi do Was z uczucia czysto ludzkiego, braterskiego obowiązku, uczyniliśmy we dwóch, ja maleńko, pan wiele, coś dla biednych i wo-jennych [illegible] - Niech to ci panie stokrotnie [illegible] oddaje.. Stary p Cechowski nieustannie Cię błogosławił. Co uczyni z tym bratem Ungra wiadomo, ale spełnił ślub ostatni matce na łożu śmierci.. Tkwiło było ta jego pamięci o bracie.. Niezmiennie [illegible] na przyszłość. -

Rzeczą mi dowieść ile za wszystko winienem i przyjmijcie wyrazy najszczerszego szacunku i wdzięczności, z jaką zostaję

Wielce Pana Dobrodzieja
uniżony sługa
J I Kraszewski

d. 1 Sierpnia 1865
Drezno
Augustusstrasse 6.

Przesyłając list do p. Tiemana którego adresu nie jestem pewny nie mogę się wstrzymać tym Pana Dob. nie pozdrowić, i nie przesłać mojego uszanowania.

Mówiliśmy kiedyś o Zakładzie drzeworytniczym. Zdaje się że dziś Drzeworyty zastąpione będą nowym wynalezkiem tańszym a niemniej dzielnym, którym klisze się robią od razu, bardzo ładne. Do pisma Tour du Monde, mającego bardzo piękne illustracje, tym sposobem niektóre przysposabiają. Wszakże ja sam robić mam w tych dniach próby, jeśli się udadzą, prześlę je przez Pana Dob.

Nauczyłem się sztychować aqua forti i to dziś stanowi najulubieńszą rozrywkę. Jeśli klisze pójdą dobrze, może byśmy pomyśleli o czemś illustrowanem, taniem a pięknem.

Klisz zrobiony był sposobem nowym, oryginalnym. Kosztuje w Paryżu centymetr. 22 centymy. Czy to jest tanio czy drogo w Szlenbu? Do cen nie mieszam się? ale rozumiem że rzecz nowa i oryginalna, a nie używana i gotowa?

Przepraszam za nudną gawędę i polecając się t. łaskawej pamięci mam honor zostawać z najgłębszym szacunkiem

Wielce Pana Dobrodzieja
najniższym sługą,
J. I. Kraszewski

d. 5 Apr. 1865
Drezno
Aug. Str: 6.

List szanownego pana Dobrzańskiego przyszedł mi w chwili smutku i zawodu, jako głos doświadczenia i przyjacielskiej dziwnie trafny.. razem z nim bowiem dostałem korespondencję ze Lwowa które znowu mnie opuściła wszystko.. Co prawda, nie wiem już z jakiej tam myśli wyszło, ale z lekkomyślności niewytłumaczalnej wszyscy mnie i nas rzucili na pastwę a musiałem prawie wszystko, kto poszedł, nie mając ani środków ani woli zrobienia czegoś takiego w istocie dla kraju pożytecznego. Zawiedziony zostałem w oczekiwaniu. Domagałem się tego od nich by [illegible] prosili jako świeżych współpracowników, a nie uczynili tego nigdy umyślnie, obawiając się aby mnie to [illegible] nie dodało. Co by chcieli wszystko z nowu rozpoczynając plan, ludzi, program i jakość co będzie następujące – wszystko i niczego być dla [illegible]. Nie idzie im o sprawy kraju. Ludzi o cóż czego ja nie rozumiem a przedsiębiorstwa żadnego się nie spodziewam. Mówią że stanęli już i cofają się – Piszą mi że [illegible] cofnie się także, a powiadają, [illegible] i [illegible] odstępować będą. Ale niech już sobie redagują, co chcą i jak chcą, ja moje imię co prawda krzywdą moralną jeżeli mi wyrządzili wycofać się nie daję, zawsze [illegible].. nie mówmy o tem. Stosunki i tłumaczenie ludzi niepojęte dla mnie.

stanowczy panie, o czym się nie łudzę,
z drugiej nie ma żadnego zaufania w przy-
szłości, ma przyczyny ich słuszne, jest to do-
wód ich postępowania, nie odbierając mu
odwagi. Kazimierowi pokazała bodźca, a
tem bić może prosta sama, gdy się powie
dziś, co nastąpi niechybnie, żeby go Pan
skłonił do niej.

Cieszę się niezmiernie że [illegible] za [illegible]
dostał się panu, ale boleję że wszystkie usi-
łowania są ogromne... Gdybym mógł sam
być panu jakoś zrobić ewentualnie [illegible] co mogę
to usiłuję, to jest [illegible], najwięcej całe.
Zdziwił pan na szkole, pan J. I. Kraszewskiego
przyjęcia [illegible] spłondzonego sprawozdawcy.
usterki.

Do Kalendarza przyślę artykuł, jak naj-
spieszniej, nie będzie może zbyt naciągły,
ale chcę go napisać umyślnie: w duchu
[illegible] [illegible].

Cieszyłem się i cieszę ziomci przyjęli odczyt
w Gnieźnie, znać że bardzo na mnie [illegible]
[illegible]. Masz pan najżyczliwszego [illegible]
nie co do Tygodnika. [illegible] się będzie [illegible]

tego pochowania co pan wskazuje. Jest
to uprzedzenie że tygodniki nie znajdą u
nas czytelników. Jednak pewien że znalazł-
by, ale nigdy jeszcze nie dobrze w tym ro-
dzaju nie mieli.

Rozstawałem się z Kasprem. Im gorzej
po sobie, nie mam większej ochoty się nowego
rozpoczynać. Ale gdybym miał fundusz i siły
dowiódłbym że Przegląd naukowo literacki
mieściłby istnieć może. Dziś o tem nie
myśleć tak wiele upadły. po tem nieboszczyku
Słowie Hasle, w którym moje powieści,
[illegible] z sobą nabyłem. — [illegible] spod
[illegible].. I na łożu po większej części
[illegible] mieć sobie [illegible] przy-
życie takie jakie się chyba najmniej
[illegible] dają. Ci ponoszą dziwne mają
pojęcie o ludziach.. O! jakiżby ich
sprawiedliwie osądził. widząc twarz dobrze
iż mogli sobie nie życzyć tego przybytku.
Ale dajmy temu pokój.

Ściskam szanowny dłoń Panu, racz
Tadeuszowi udzielić tego listu i przyjm
wyrazy szczerego szacunku i przyjaźni
od przyjaciela i sługi

JIKraszewski

d. 16 Sierpnia 1865
Drezno
Augustusstrasse. 6.

d. 4 Września 1865 [illegible] 6.

List w tej chwili odebrany od Pana Dobrzyńskiego z jakoby ostatniej kartki Krymu, odczyt mnie jak obuchem. Od roku cały okupiłem być w rękach Redakcji. Siemieński go gdzieś zatracił. Sam pisał do mnie. mam list Jego że odebrał cały, ja nie mam kopii tom iż spalił dawno ... i ani pomyśleć nie mam nawet ażebym drugi raz potrafił napisać. Jestem pewny tego co piszę, list był rekomendowany zginąć nie mógł. Zdaje nie upatrywać Szajnocha napisała go gdzieś w kąt zarzucił, a pokazuje że to całości (o której do mnie pisał.) nie czytał. Dziękuję Ci szczerze zrobić poszukiwania w Redakcji i u Siemieńskiego, bo ja wstrzymałem nieraz i żal mi, bo ... nie wspomnienia

Dla tego spieszę z tym listem, zwracam kartki dodatkowe, i proszę usilnie uczynić w mej naszej rzeczy ... Kiedy i drugi raz pismo nie dawałem nieskończonego do druku. a ten rok! leżał w Redakcji. Jest to albo niedbalstwo... lub jeszcze gorzej ... dumyślnie nie chcę.. – To pewna że przy takiej Redakcji pismo stać dobrze nie może.

O odpis wszystkiego proszę, ale co ja nieszczęśliwy pocznę?! Dlatego Krymu ... roku.. minął. wysłałem go na Święta Spalić i spaliłem.

arkusz do Kalendarza pańskiego już by
dziś wyszedł, bo jest niemało godzin, gdzieby
nie gospodarz z jakim bym list wyprawiam

Szanownemu p. X. Mastowskiemu racz(cie)
odpowiedzieć, że w Katalogu Stan. Augusta
pod N° 321 i pod N. 555 nie znajduje się
nic podobnego, do tego obrazu. ale pod N°
861 jest wspomniany tak:

Lares (Lairesse zapewne?) – S. Agnes.
hauteur. 42 p. larg. 29 prix 10 ducats. –
W adnotacji dodano: à Kozienice. –
Jest to niezawodnie ten sam i jeśli
był przerobiony, to wprzódy nim się dostał
do galerii Stan. Aug. przerabiania z tym
zdaniem Szanownego posiadacza. Tam
mówią Lairessa, który więcej robił
Andromed niż S. Agnieszek –

Co do Katalogu zbiorów rycin, dam odpisie
arkusz najpierw pewien na wsze paniki
Katalog 20 arkuszy druku. Kosztuje
4 złote, ale do rozdania Czasu nadesłę
odpisie gratis jeśli mnie kto uwolni
kompetentny od robienia samemu
sprawozdania, w pomyślne jest. Takim

kompetentnym byłby P. Zaborowski od którego nawet niektóre rzeczy do zbiorów zostały nabyte. Katalog więc jutro lub dziś wyekspedjuję pod opaską do Redakcji.

O! panie, ratuj że mnie z tym Krzymem, co ja nieszczęśliwy pocznę, i czy się kiedy godzi tak pamiątki prac ludzkich!

Ściskam zacną Dłoń Pańską i Pana Jego w pamięci się polecam pełen uszanowania i przyjaźni

stary wierny

J. I. Kraszewski

O ile sobie przypominam powinna być w rękopiśmie stron 215 lub 220. – Stanowiła to część osobna przesyłki, trzeba jej szukać w Redakcji, bo jeszcze spalić nie mogli –

[illegible] i bardzo dobry dla
Redakcji Czasu. Jeden mój znajomy
który był prostym żołdatem w Orenburgu
i długo na wygnaniu w głębi Rosji
ma rękopism dwa tomy nie zbyt wielkie
Pamiętnika nader ciekawego. Dałby go
do feljetonu nie za pieniądze, ale ob-
[illegible] co odbicie dla niego 500
exemplarzy każdemu może, za 500 ex.
dzieła.. nie wyniosłoby to za druk [illegible]
my dla Redakcji więcej nad sto kil-
kadziesiąt talarów. Rzecz dobra i jak
[illegible] bardzo dogodny. Jeśli chce Czas
[illegible] umowę i jeśli nie mam
i drugiego nabywcę.. [illegible]
[illegible], [illegible] feljeton zapełniony
przez jakie pół roku

List do pana Karola Langie
w Krakowie.

Drezno. 5 Września 1865.

..... Czujemy wszyscy boleść obecnej chwili, zmianę która z nieszczęścia (na jakiem nam nie zbywało nigdy) pchnęła do rozpaczy prawie; czujemy lodowate ostygnięcie wszystkiego co nas otacza; gorzej, bo jakby zmówne prześladowanie (z małym wyjątkiem) prawie całej Europy.. Ruina materjalna straszliwa, moralne upadki pojedynczych ludzi przerażające, rozpasanie bezwstydne wielu, którzy śmiechem sceptyków wstyd żałoby ogólnej okrywają do otwarcie. A ileż ich pomijamy, aby go do zbytkiem straszniejszym i czarnym nie czynić...
Tak dziś stoimy, nie tylko, i z boleścią wyznać przychodzi że imię polaka, dawniej obudzające współczucie powszechne, przedstawiające ideę wzniosłą, ~~dziś prze~~ przeważnie odstręcza, nabawia strachem i odpędza ludzi. Wszystko to nad wyraz wszelki jest boleśnem, ale wszystko to jest dziełem chwili i może nie przetrwać nad chwilę; wiele w tem winy stanu upadłego moralności europejskiej, wiele i winy naszej własnej. Mimo to wszystko a raczej dla tego iż jest wszystkie tak źle, i trzeba się podźwignąć i można.. ale przede wszystkiem trzeba by w czas każdemu uważnemu, ochłonąć, opamiętać się i odzyskać wolę a energję siłę do pracy. Rozpaczliwe jęki do niczego nie prowadzą, a najgorzej ściągają przekleństwa.
Niewiara, brak zasad, sceptycyzm, nieustające uczucie zaniedbane, sprowadzają ducha upadek. Nauczyliśmy się rachować nie na prawa niezmienne ale na trafy i przygody, na losy jakieś, na niemożliwe kombinacje. Gdy te chybią, rozpacz nas ogarnia. Tym sposobem nie ma ani czego rozpaczać ani się godzi liczyć na losy, gdy można rachować na Boga i to święte prawo, którego nic nie przemoże.

Ostatnie wypadki podniosły u nas ducha niesłychanie, ale go zarazem wyczerpały; niedobitki po nich dla chwili wypoczynku i spokoju, gotowe nawet wyrzec się godności narodowej i wszystkiego co im przed chwilą było najdroższem.—

Stan to okropny, ale z nadartem sercem podrażnia nas nawet — powtarzać należy iż podnieść się z niego i myśleć jest rzeczą i konieczną.

Musimy przedewszystkiem śmiało przyjrzeć na stan narodu naszego obecny i nieoglądając się na to, że nieprzyjaciele wyznania nasze w przedsięwzięciu obrócić mogą, policzyć rany i szukać lekarstwa. Taić choroby było to chcieć ją uczynić śmiertelną.—

Doszliśmy do tego wypadku wprawdzie, podżegani uciskiem i złą wiarą do rewolucji, ukształceni do niej przez złe szkoły i wychowanie kierowane z góry były na dawno kierunek; — ale wiara rewolucji i rewolucyj nasz duch, który się wyczerpał, zniszczona część narodu ubyła, nie widzę już innych.—

Porównanie to z duchem rewolucyjnym dla nas wyłącznym i przeciwnym tradycjom naszym — odjęło nam wiele z własnego charakteru, starło piętna nasze a nic w zamian dać nie mogło, bo siła rewolucji jest burzącą a nie twórczą, wyważa ona nie rządzi.. Samo odwołanie się do rewolucji było już w nas zwątpieniem... w dodatku spiski i rewolucje zmuszały nas do robót tajemnych, do wallenrodyzmów, [illegible], gdy sprawę narodu należało popierać jawnie, mężnie wyznając ją i chociby męczeństwem za przekonania.

— Dziś nawet ci męczennicy nasi co cierpią dla niej, więcej czynią, niż wszyscy owi wielcy mężowie i politycy, co zaparli się swojej roboty albo z niej wyłamawszy się ostrożnie przyczaili milczący. Jeśli komu to nam już było potrzeba powolną drogą pracy dla odzyskania sił, z powagą, odwagą, a jak najotwarciej i jak najszczerzej. Zbywało nam

wobec władz na męzkie do wypowiedzenia prze-
konań naszych a mieliśmy odwagę spiskować –
w tem wielki grzech i wielkie marnotrawstwo, opłaca-
my je dziś boleśnie, wielką.
Sprawa narodowa od bardzo dawna weszła była na
te drogi potajemne, na knowania skryte, godności
jej uwłaczające a w dodatku szkodliwe sprawie i cha-
rakterowi narodu, najdroższej wielkiej sprawie szkodzie.
Jak wiele nam to zaszkodziło, jak wiele odjęto naj-
droższego, niedocenionego, rdzennego, wyliczyć nie-
podobna. Jedno małe stronnictwo i konspiratorów nie-
sło za sobą drugie, osoby stawały w fałszywem
położeniu raz uległszy naciskom chcieliśmy się o-
przeć były powinny, wciągnięte zostały w coraz dalsze
ustępstwa przeciwko własnym przekonaniom. Słusznie
potem obwiniano je o słabość i o zdradę. Na straży
przekonań i wiary naszej powinno było stać sumie-
nie. Wyliczyliśmy wierzeli, ciągnęłoby to za sobą prze-
śladowania niewątpliwie, ale innego rodzaju a za-
miast wyczerpywać ducha, byłoby go to podniosło.
Widzieliśmy mnogie przykłady takich ustępstw aż
do ostatecznego kresu, po których następowała nagła
zmiana i to co zwano zdradą, a w istocie wybuchem.
Ale już ten akt rozwiązujący nie miał znacze-
nia, godności, siły, jakąby miało otwarte wyzna-
nie przekonań w pierwszej chwili, gdy się ich wy-
rzekać nakazywano. Potrzeba było umieć dla nich
a nie z nich uczynić ofiarę. Konspiracje jeszcze
uczyniły ludzi i wiodły na coraz obszerniejsze drogi
zrzekania praw narodowości niepotrzebnie wszystkich. Lekce-
ważonych, wszakże nie potrzebowali przymierzyć, iż
z rewolucją która naruszała pomiatać niemi, ani
odwoływać się do siły która prawo wyłącza, ale
do odwagi cywilnej opartej na poczuciu nie-
śmiertelnych praw ludzkości, do wiary w potęgę
ducha i do jedności.
Tej to jedności, wielkiego czynu, nie byliśmy żadną
z siebie ofiarą okupić nie chcieli, chcieli wszyscy
przyjąć jej zarówno.

4.

Nic dziś nowego dodać nie można do tego wszystkie-
go co od lat kilkudziesięciu mówiono, pisano i gło-
szono o jedności, jéj potrzebie i jéj braku. Wszyscy
godzimy się na aforyzm stawiamy ją na świeczniku
ale nikt do niéj inaczéj nie dąży jak usiłując dru-
gich zmusić i zaciągnąć. Przekonani wszyscy poświę-
cić by należało, (bo te się nigdy nie składają w ofia-
rze — ale ambicyi, osobistości, przywidzenia, nie-
chęci i miłości własnéj, okrzyczaną już zbyt na
ostatku krajem. Pod względem zjednoczenia dziś my
doszli jak najsmutniéjsze; cud by je chyba mógł
zmienić. W łonie kraju, na wygnaniu, w dzien-
nikarstwie, w literaturze, w usiłowaniach pracy
jesteśmy w największéj rozterce, idziemy samopas.
Każdy swym dworem, swą fantazyą i rozumkiem
swoim. Ostatek sił traci się na osobiste zajada-
nia z ludźmi — których dziś są najstraszniejsze, z ludźmi
partyi rewolucyi, reakcyi, legalności, odrodzenia,
nia, poddania się i zaparcia siebie, wołano z obu
jak za dobrych, przepraszam dziadów pomiędzy
nacyi, jak za najgorszych czasów. Nieprzyjaciele
mają osobiste żniwo skandalów, z których wy-
bornie korzystać umieją.

Cóż na to wszystko za radę? jedna. aby każdy dziś
za wiele nie pragnąc od razu, za pragnącym zgody
czyli skromnym programem, aby z nas każdy
postarał się poprawić siebie nim zacznie od tego
wywracać ojczyznę, przerabiać społeczność i refor-
mować świat. Podnieśmy jednostki a ogół
sam przez się stanie się potężnym.

Na dłuższy czas może wyrzec się nam należy sze-
rokich planów ograniczając działanie gospodar-
stwem około siebie, umysłu, charakteru, około
swéj woli i doli. Ten wyraz praca, jakby im
straszne wołanie, sam jeden odzywa się zgodnie
za wszystkich obozów najprzeciwniejszych sobie-

głos ku opatrzności, prawdziwy vox populi, vox Dei.
Do ludzi baczniej zapatrujących się na przebieg oko-
liczności wielkiej okrzyki, co się w tych [illegible] zmienia
przyszłości zaważa; jednej się chętnie z panem uwagi
ważę: pracą i wiedzą. Praca bez wiedzy byłaby śle-
pem kręceniem się, wiedza bez pracy czczem marze-
niem. Praca więc o podźwignięcie ducha z niedoli
jego, o ustalenie charakteru z wiedzą
tego co je podnosi a co je poniża, praca o podsta-
wy materialne bytu, które są wielkiej wagi w dzi-
siejszej chwili zapewniającą niepodległość, praca naukowa,
rolnicza i przemysłowa, w rzemiośle, w handlu,
a przedewszystkiem, praca moralna nad sobą—
Dzisiejszym poziomem moralności ogólnej nie podwa-
li się Europa; brak wiary i zasad sprowadził go
do niżin na jakich dawno nie bywał. Pieniądz jest
jedynym spójnikiem społeczeństwa, rachuba jedynym dzisiaj
ruchu celem, obawa kary jedynym surrogatem su-
mienia. Ucieka się ku upodleniu gdy nie w lepszej
przyszłości przyszłym, w innego wierze nie znajdzie
dla siebie nad cynizm i [illegible]—
Najniezłomniejsi z narodów winniśmy stać wyżej
duchem niż rozpasane potęgi owe, w których
giełda bije ostatni puls życia. My pamiętajmy
wierzyć że społeczeństwo wiąże nie interes ale mi-
łość i dusza społeczna podniosła, że rachuba prze-
myślna ofiarą, że obawa tylko o upadku mo-
ralnym jest zdrową. Każdy z nas niestety ileż
że razy poskarżyliśmy! — jak mówi [illegible] do wielkiej
[illegible] wszystkiego skarbca, niech mu zdrowie
[illegible] swoje; przynieśmy mu nad wszystko tylko
czystych i mężnych, nieskalanych i ufnych w lepsze
jutro wiedzie za sobą zwycięstwo [illegible] jutro
[illegible] upadku.
Dla tego nie pamiętajmy się [illegible] wyli-
czeni przecinkiem nam stworzonych, które dla nas
najboleśniejszych, jak same one są [illegible]. nieszczę-
śliwi [illegible], zamknięciem prawa, [illegible] na-
uczy jest że trwać nie mogą i że się same zjedzą i
zniszczyć muszą—

6.

Każdy naród jak każdy człowiek w sobie samym ma najstraszniejszego nieprzyjaciela — złe, które jest w jego głębi groźniejsze [illegible] niż to które nań zewnątrz paść może. Zakryjmy piersi nasze aby w nie jad i trucizna ze [illegible] się nie zakradły; bądźmy czyści, bądźmy święci, a musiemy być szczęśliwi...

Uśmiechnie się nie jeden może z tych sceptyków, bo dziś tak się te prawdy zdają zużyte, a wyśmiać je bardzo łatwo; i w świecie uchodzą za lekkie rzeczy najświętsze, zbywać je przedrzeźnieniem tak wygodnie. Ale niemniej to, że prawdy które chodzą po świecie od tysiąca lat stukając jak Chrystus do drzwi zamkniętych, do piersi zapartych, i w nich jest tylko zbawienie. Prędzej lub później muszą się im być otwarte wrota i ze słów stawać się czynami. Czyn je do życia tylko wnieść może, a ten poczyna się od chwili w której wstąpi do serca jego pragnienie, od najmniejszej czynności powszedniej. Sposób w jaki przyjmiemy u drzwi ubogiego, w jaki przemówimy do wzgardzonego brata, jak sami osądzim siebie, już może być zarodkiem odrodzenia. Niepotrzeba tu heroicznych wysiłków, ale powolnego i wytrwałego działania, prawdy kropelki wody co skały przeżera.

Rozpisałem się pewnie zbyt długo, a kiedy co na sercu leży, a ciągle i ciągle się ku z niego dobywa, jak słowo je co dotknie, boleść czy nadzieja.. Może ku ten głos prośby.. choć jedno serce czułe i użyte otworzy.. w naszym zaś, pewien jestem, odbije się i znajdzie przytułek... Dawniej by [illegible] które zawsze jest modlitwą, jękiem i marzeniem....

J. I. Kraszewski

d. 18 kwietnia 1865
Drezno

Pocieszyliście mnie niewymownie
niech Bóg nagrodzi stokrotnie.
To byłem przybity tą stratą jakby
kalectwem dziecięcia.. Przyznaję
się że z razu postrzegłszy pierwszy
redakcyi Czasu, nie miałem roz-
erwać jej odwagi; nareszcie
otworzyłem list i — podziękowałem
Panu duszą całą. Trzeba było nie
[illegible] [illegible] siły dla siebie
postąpić — ale niechże już się
kończy.
Odbitki pod bandą przyślijcie
mi pierwszych poprawionych arku-
szy, dodamy erratum, to były
bardzo ważne myśli: a daj Boże
by wam się z tą książką powiodło
o ile wiem, przytem.. dotąd ona
dobrze jest przyjęta i zrobiła
pewne wrażenie; jeśli ja proszę
was do [illegible] o co jak nas
wielce uczynicie stawanie a zresz-
tą i cicho przez [illegible] książkę
(Gebildeten [illegible]) jakim pewny

się na ten dobrze wyjedziecie.
Do Cenawy na odkładać nie
piszcie, że z Grazu wyjazd..
Gdyż nawet Cenawa wrzesień pa
ździerna. Kiedy przyjedziecie do
gazze i tak sprowadzać. ~~nawet~~
widzieć.
Z Aleksandrem trzeba niezmiernie
śpieszyć.. ale dobrzeście uczynili
że nie rzucacie, bo lat kilka
przecie. przeszłość mieć będzie powo
dzenie ogromne. Już nawet
zacznę myśleć o następnym roku
dla niej w kwietniu, do Uniwersy
tetu gotów. Niemieckie
już przygotowały. Nie trzeba się
zrażać, starajcie się powoli.
Mam listów dużo takich
grubych. List do R. Dahlera Kalan
dara? i tak naraziłam. jak
się wam podoba.
Do p. Denera dołączam za
pozwoleniem Pana list. dawno

nie miałem nic od niego i tę
słaniłem.
To utrapione miasto Dario mnie
zdrowia kosztowało; alem po dro
dze przeleciał i opisywał za grze
chy..
Ściskam serdecznie szanownego
Ojca Pańskiego i rodzinę z głębo
kim szacunkiem
Wiernego Pana
sługa
uniżonym sługą
JIKraszewski

Czekam zawsze na Dzielnicy
odpowiedź od K. Dilkiej Grasu
co do wskazówek o Rossij
P. Jasieńczyka? czy go
dojrzę mieć? przyślę tym przy
stat. Racz zajrzeć do mego
przedostatniego listu gdzie o tym
piszem



Drezno d. 25 Listop. 1865

Dziś miałem przyjemność wysłać kilka słów do p. Karo-
[illegible] gdy oto list Pański tak drogi odbieram i nie u-
miem wyrazić jak mi przykro jest dowiedzieć się o tych kło-
potach i utrapieniach, które i Pan ponosić musi. Za-
myślałem że to nam tylko poddanym J. C. Mości się dostało
dziś w udziale zostało, a to ciż już chyba przynależność
do całego naszego kraju losów.
Serdecznie dziękuję za wszystko, jako je zapewne odbio-
rę i daj miły Boże abyś Pan oboje tego wydawnictwa
nie żałował.
Obie Klaszyckie bardzo mi się podobały, [illegible]
w Grecji, a list [illegible] znam tylko z [illegible].
I za te śliczne dziełki.
Z [illegible] tak [illegible] że mi od 3. miesięcy nie
pisze a [illegible] jak sami chcą o nic nie pyta
[illegible] raz zaledwie [illegible]
[illegible] już tylko o to [illegible] widocznie
nic nie będzie –

Najchętniej dam się [illegible] do Grasu, ale wolał-
bym nie pisać korespondencyj jakiejś bieżącej lite-
racko-artystycznej i społeczno-politycznej, jak listy
z wygnania w teatrze, nic [illegible] tamtego. Pomiędzy
mnie zmęczyły. Korespondencyj [illegible] w razie układa
[illegible] naturalnie. Mógłbym
dostarczyłbym się [illegible] moje, ale nie częściej jak po
wrześniu dni i powieści,
N. Roku. Spójrz [illegible] pan w list do
p. Kazimierza, gdzie mu donoszę o moich Odczy-
tach. Ułożył mam jeden dziennik [illegible] prokuratz
się że o powieści myśleć nie pora. Odczyty
dostarczą mi więcej. Miewam po 200 do 300 słu-
chaczów.

Gdyby Glas [illegible] ze mną [illegible] o ko-
respondencje, sądzę że to by mu nie zaszkodziło.
Mógłbym się zobowiązać dać nawet jedną co
dzień półarkuszową z [illegible] [illegible].

Jestem w takiem niefortunnem położeniu że
tą pracą żyć muszę, racz że się Pan [illegible]
dni, aeby mi mogli ofiarować miesięcznie
ze [illegible] tyle, [illegible] lub [illegible]
razy w tygodniu; i dzisiaj mi z [illegible] [illegible]
[illegible] że się pewnie zgodzimy. [illegible] mi się
[illegible] [illegible] płacić i płaciło po 150 fl. w.a
w miesiąc. Miałem [illegible] codzień [illegible]
miasta [illegible] i [illegible]. Korrespon-
dencji z Niemiec, od granic [illegible] i
listy z wygnania. Nadto dodaję że mam
propozycję skąd inąd ale wolałbym Czas, bo
ma być co być powagi.

Miłkowski [illegible] się zaś [illegible] ale
mu się udać może, nie wiem. Odpowiedzcie
mu że się nie decydujecie aż po wyjściu
pierwszego zeszytu. Jeszcze litery niema
gotowej na ten zeszyt pierwszy

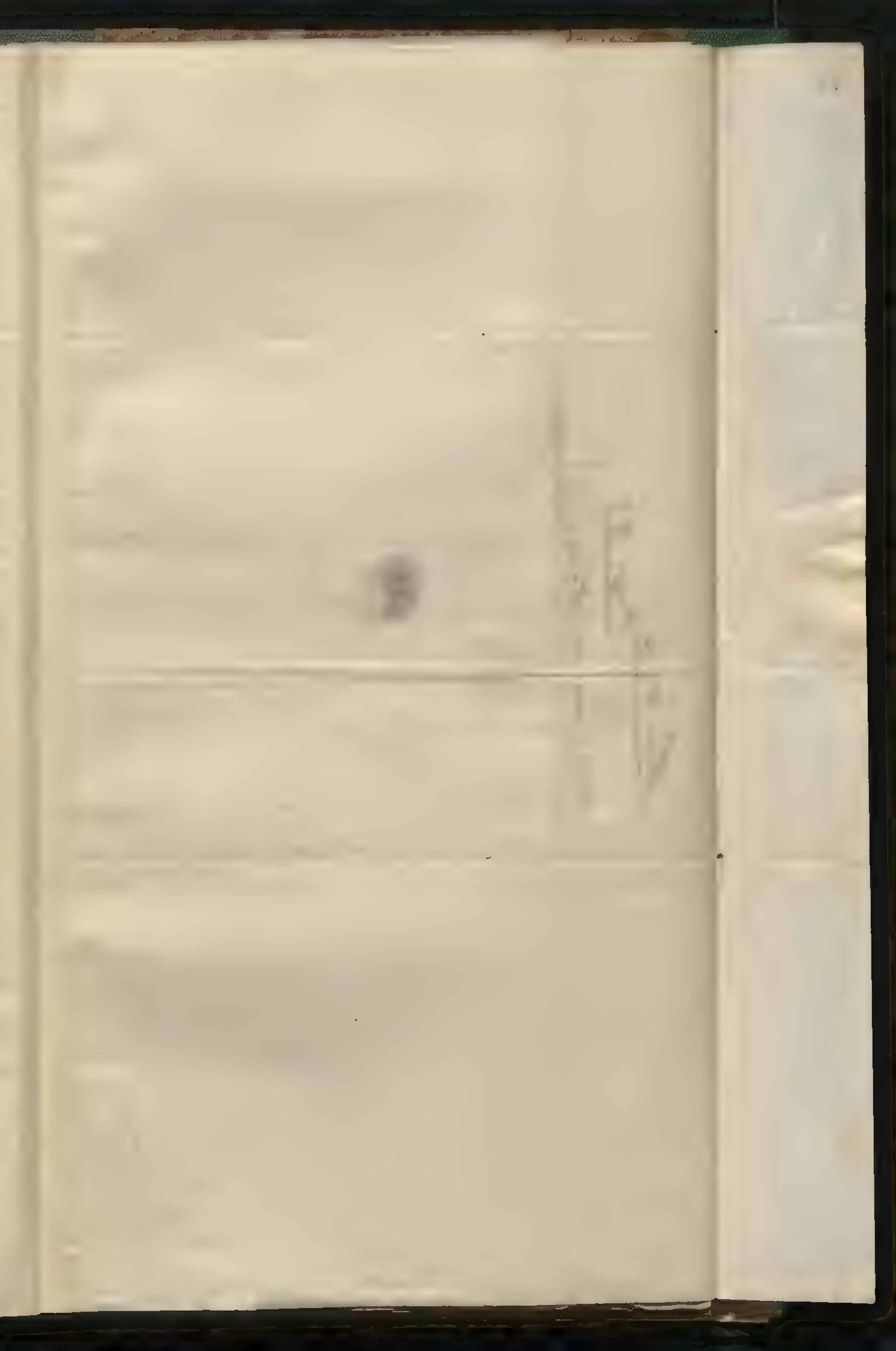
Szanowny panie! nie godziło się porzucać
Kalendarza! szkoda go [illegible] szkoda
z wysokim szacunkiem i szczerą
przyjaźnią
[illegible] sługa
JIKraszewski

d. 25/XI 65. Drezno
Auguststr. 6.

Ośmielam się Panu Dobrodziejowi przysparzać trochę kłopotu, ufając w Jego najżyczliwsze serce którego opiece polecam jednego w tułactwie osobistym p. Chołoniewskiego (Synowca Doktora tegoż imienia). Opowie on o co mu idzie, a jeśli Pan Dobrodziej może być pomocnym, wiem pewnie że rady mu jednak życzliwej nie odmówicie. Młody człowiek ze wszech miar nań zasługuje. Daruj Szanowny Panie że Mu dokuczam, ale czemuż w całym Krakowie nie mam komu tyle ufać? Wiem dobrze że sobie dobrem sercem ściągacie kłopoty.
Proszę przyjąć i życzenia na rok Nowy jak najgorętsze i ukłony dla Pani Dobrodziejki. Uczciwego jak najszczersze i uszanowanie a wyrazy przyjaźni dla Pana Dobrodzieja, którego jak zawsze i był jestem najżyczliwszym Sługą

JIKraszewski

d. 18 Grudnia 1865
Drezno



Kraków

Maja 28

Wielmożny Karol Langie.



d. 10 Stycznia 1866. Drezno, augustusstrasse 6.

Bardzo obszernie i nudnie chcę od-
pisać Panu Dobrzańskiemu na [illegible]
pismo Jego, ale koniecznie [illegible],
aby znacznie ułatwiło porozumienie,
muszę być z konieczności krótki [illegible]
w tym.

Najprzód co do Obrazu, zupełnie rozu-
miem jego położenie, ostateczności potrzeby
i t.d. ale niech pamiętają że w tym
także jest pewna miara, i że jeśli
pozbędą się oryginalnych korrespondencji,
a takie ich ułatkowate wstępne arty-
kuły będą umieszczali jak się to im
trafiało niegdyś, pismo powoli upa-
dać zacznie.

Do feljetonu z mojem nazwiskiem
[illegible] (piszę w 3-4 dniach Unger-
[illegible] zamówionego przez nie-
go [illegible]) dałbym mój nakład [illegible]
[illegible] (365 [illegible]
[illegible], powieść [illegible] może w odbit-
kach [illegible] do [illegible] nawet, bo jest
tak pisana: [illegible]
ale z doświadczenia wiedząc jak z ode-
braniem [illegible] musiał-
bym prosić o zaliczenie pieniędzy
w kwocie 300 Talarów. co jest ceną
zniżoną już. Mając prawo do przedru-
ku jednej edycji.

Już tyle mówił przez Lucjana który
nie traktować, a naprawdę mi nie
mam powodu, chcę do Dubna, nie to
nie – Jaka wola i Tojka. Przyślą pie-
niądze, odbiorę zaraz z kapitałem –
Jeśli się nie podoba zwrócę grosz lub
zamienię z kapitałem, na równej rzeczy
gdzie innej – Jak to by się podoba.
Dzięki wielkie wam będą za uprzejmą
gościnności ofiarę !! Może dobry za-
płaci za to serce litościwe nad wygnań-
cem. Za radą Kazimierza napisałem
do Gołuchowskiego, odpowiedział mi nad
zwyczaj uprzejmie, dając mi do wiedzi że
gdyby był u władzy zrobiłby to nie-
chybnie, a że nie jest, wyspołtara się.
List na oczekiwanie miły i grzecz-
ny.. a z tem .. nadzieja! Jeśli otrzy-
mam pozwolenie przyjechania do Galicji,
niezawodnie osiadam. Ale muszę domek
z ogródkiem kupić, albo pod Krakowem
tak gdzie tam mi zamieszkanie to nie
drożejszego a spokojnego... Tam i Zosia
i moje rupiecie przeniosę, a jeśli
Bóg pozwoli i kości położę.

Ochotę mam jeszcze do pracy, tu mnie ciągnie do Lwowa i jeśli się znajdzie robota w Krakowie, a prosto już na Kraków, czemuż nie!! tak to nasza ziemia święta i Jerozolima... Byleby to pozwolenie otrzymać się dało... czekam, bo tu z każdym dniem położenie przykrzejsze z tą policją. Nie dziw się że zbytliwa jest ale i głupia w dodatku.

Śliczny jest projekt wydawania Rocznikow, pozwoli mi Pan dobr. zrobić niektóre uwagi praktyczne. We wszech względach doskonałe pismo, będzie ono pełne dane, ale niech nie ograniczają się na zbyt specjalnym planem. Włączcie trochę moralności, literatury i nauk (technologii, przyrodnicze) w związku z gospodarstwem. Przekonałem się że specjalne pisma u nas, gdzie nie ma ludzi <u>specjalnych</u>, idą ciężko i żyją krótko. Dla tego byłbym rad od razu program rozszerzyć. Zresztą projekt mi się zdaje bardzo dobry i pożyteczny i praktyczny.

dla kraju byłoby to przydane.
Myślę że dałoby się wykonać tak
aż i do księstwa wchodziło.
Dziękuję serdecznie za wiadomości
o panu Franciszku Trzecieskim.
przesyłka przyszła w sam czas
gdy wyszłam z moją robotą na
chleb powszedni wpadł w Ż pod
filisterstwo niespodzianie, a już nie
nam co tracić. Dałby Bóg, żeby
się jednak udało, choć to przecie
mówiła Trzecieskiego nie idzie
wcale.. Zdaje mi się że pierwsza
Serja gdyby wyszła naówczas by dalej
takiej było o prenumeracie.
dotąd dosyć. Widziałam tyle
złego o Panu Fran. Trzec. że ru-
chawy.. ale i to się czasem na coś
przydać może.
Nikomu nie tylko nie życzę
ale wszystkich odwodzę od napły-
wu na galicyą, zwłaszcza teraz,
gdy ani się sympatyi spodziewać
ni mogą, ani bezpieczeństwa.

Jako jedyną drogę widzę tylko
podawanie się legalne o pozwo-
lenie na drodze Tajnej: wkrada-
nie się i nie dobre i niebezpiecz-
ne i zawsze upokarzające.
Jak mogę teraz od tego odprowadzam,
ale wszystko wypróbowani towarzysze
wyjechali z tąd mimo mej rady
Sędzia Rusiecki. X. Czajkowski,
X. Hulewski, Chodkiewicz, wszyscy
ludzie, a nieznani. - Dziś ta
napawa się przekonanie
że dla nas jest jedna i ziemia
ani przytułku pewnego, ani chle-
ba.
Ale jest wielu z nas z pewnemi
funduszami i materjalnemi i
moralnemi zasoby, co by w Galicyi
darmo chleba nie jedli, i krajby
na nich zyskał. Absolutnie więc
nie odpychajcie.

wracając do mnie, z ostatkiem
małemi zasobiki grosza, mam
dużo zieleni, spokoju, radbym się
gdzie w zielonym ogródku u was
pomieścić, ale na swojem ziemi
Kowalczyka. Taka to już manja
u mnie. Zdradzony jednak pełni
obywatelstwa nie dostanę, nie nabę
dę. Ma tam dom p. Ruczyńska
która chce sprzedać podobno...
nie byłbym od tego, gdyby warunki
były przystępne i zamiar, jeśli
otrzymam obywatelstwo.. Co dziś
ta posiadłości istotnie warta być
może, to słyszę że kupca nie ma
a sprzedać żąda; ale podobno 15 czy
więcej tysięcy florenów żąda. Coś ma
być na hypotece domu.
Chciał tam być ten, ale nazwiska
jego nie pamiętam.
Tu zaraz posłałem rosyjskie
przez policję Saską, Kapitanowi Dukla
ca i jest to kiedy już mój oddawa
na,. Urzędnicy to mało pytali

Takową więc dodatkową pensyjkę
słusznie mi dają; i potém chcę
się wypłacić nawet z każdej naj
mniejszej rzeczy ogromnie kilkroć

Daj Boże zobaczyć się w Kra
kowie, ale jeszcze pierw chcemy
aż się porządek i spokój
ustali, a emigracja przesta
nie być postrachem dla
świata.

Szczerze życzę pomyślności
zdrowia, pokoju i wszelkiego
dobra Całemu Domowi Państwa
z głębokim szacunkiem

przyjaciel i sługa
JIKraszewski

d. 10 Stycznia 1866
Drezno

O decyzji Czasu co do pensyi
proszę wyślij — aby nie było za późno —

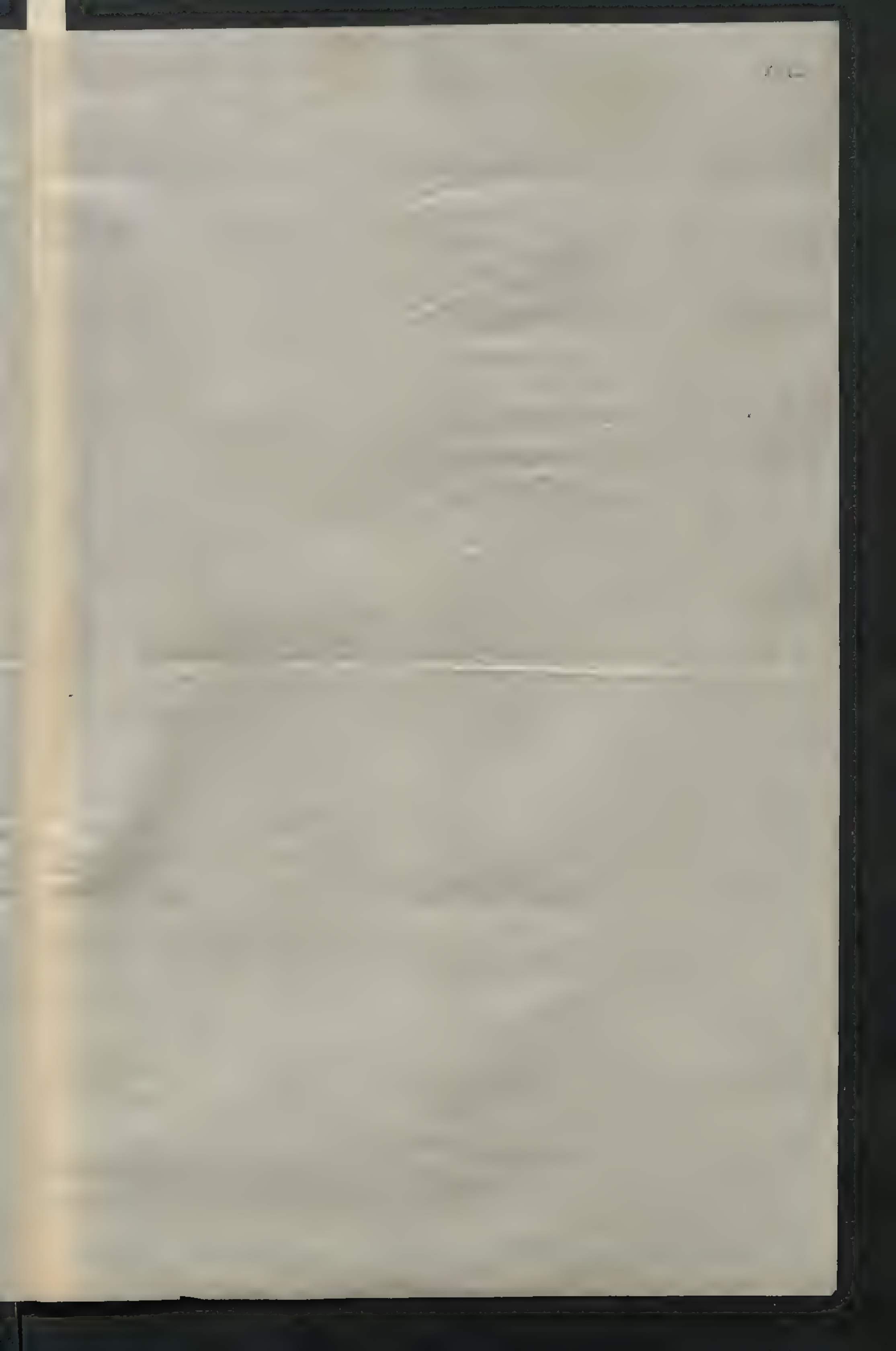
Dla rozpowszechnienia dzieł literatury polskiej wydanych za granicą księgarnia J. B. Vasseur et C° w Paryżu (Librairie du Luxembourg 16 Rue de Tournon) postanowiła przyjmować w komis wszelkie dzieła polskie które wybierze z katalogów wydawców. Upoważnionym będąc do zawarcia w tej mierze układów z wydawcami polskiemi, mam honor zgłosić się do Pana upraszając Go o nadesłanie mi katalogów Jego nakładów, jako też warunków pod którymi dzieła Jego wydania księgarni wymienionej oddane być by mogły. Za ścisłe spełnienie zobowiązań wspólnie najuroczyściej zaręcza. Oczekując łaskawej odpowiedzi mam honor zostawać Pana szanującym

najniższym sługą

JIKraszewski

Drezno
Augustusstrasse. 6.
15 Stycznia 1866

W. Karol Lange w Krakowie. dla łaskawego zakomunikowania PP. wydawcom krakowskim, niemniej jak i Instytutom i Towarzystwom mającym dzieła swoich nakładów.



d. 24 Lutego 1866 Drezno
Augustusstrasse 6.

Nie dziwujcie się szanowny Panie listkowi naszkicowanemu. Od wysłania rękopismu nie miałem od Was słowa, nie wiem czy Redakcja z niego zadowolona? Coś u was dzieje? jak zdrowie osobliwie Walerji? Jestem nieco o to wszystko niespokojny.
Gdybyście mnie słówkiem nawiedzić chcieli?
Ja ciągle chwili wyglądam gdy będzie można zjechać w okolicy, szczególnie Krakowa, osiedlić się.. Czy nie możnaby otrzymać by gmina Krakowska dała obywatelstwo? Czy to nie byłby sposób otrzymania potem pozwolenia pobytu?
[illegible] Pan [illegible] go trapić..
Już Niedźwiedzki wam nie dostarcza, że go odmienić mogę—
Ucałowania domowi szanownemu ukłony przesyłam, a Pan drogi przyjmie wyraz szacunku wysokiego i przyjaźni od wiernego sługi

J I Kraszewski

Proszę bardzo o K[illegible] [illegible] dzieło wydanego w Bibl. pols. Turowskiego ale całe — może to panu nie będzie trudnem go dostać?

Już tylko przepraszać muszę że kło-
potałem tą kłopotliwą sprawą prze-
siedlenia mojego, która jak widzę
natrafia na tyle zewsząd przeszkód,
iż staje się niemożliwą. Hr. Gołuch:
kazał mi wyraźnie czekać. do niego
tedy na nowo się udawać nie mogę
co się tyczy władz saskich, te wątpię
bardzo żeby moje starania poprzeć
chciały — bo wszak gdyby to nawet
nakazał, to niższe władze, z którymi
jestem stanowczo źle, zwłaszcza że
pod wpływem ambasady rosyjskiej
zostają — nie spełnią rozkazu, albo
spełnią go odwrotnie. Siedzę tedy na
z środku. Trzeba uzbroić się w cierpliwość
czekać: a to z dniem każdym ciężej
i przykrzej — No — ale głową muru nie
przebić. Będę czekał, a jeśli się nie
da nic zrobić, wyjadę ostatecznie
do Belgii. bo żyć na łasce Sasów
od dnia do dnia, na łasce polityki
niepodobna dłużej.
Nie tylko ja z jakimi gorzami i rozcz-
ka mieniem, ale ludzie najgłówniejsi
chcieli by się lokować w Galicyi, nie
tylko by to dla Ordonem ku przyjętem
o ku wpływu na jego byt. ale cóż
kiedy już tyle trudności.

Świeżo dwóch obywateli bardzo
majętnych, poleciło mi starania
się postarać o nabycie w okolicy
Krakowa domów większych
z ogrodami lub małych folwarcz-
ków. Jeden jest Baron D. Engs-
tröm, który miałby mieć pod
Krakowem posiadłości, drugi jego
krewny, obaj ludzie majętni.
Czy byś Ty tak łaskaw nie był
łaskaw się pomówić i dowiedzieć (przy
sposobności) jakie tam są ceny
podobnych posiadłości w okolicy.
Ja sam coś niewielkiego kupiłbym
był zarazem. Dla Engströma jest py-
taniem (poddany Szwedzki) czy
obcokrajowcy mogą posiadać włas-
ność, mnie się zdaje że mogą.
Co do mnie źle przyjęty czułem
dotąd starania, że już zeszły na
niczym - Uległem losowi i opatrznej
woli, która wie co chce uczy-
nić ze mną a widocznie się prze-
ciwi temu czego ja pragnę. -
A zatem niech się dzieje co chce..
Deus providebit. Bądź mi zdrów.

Dzięki serdeczne za przesyłkę..
i przepraszam tysiąckroć za obar-
czenie prośbami. Daruj kochany
panie – że ufając dobroci Jego
tak dokuczam.. Już więcej nie
będę.. bo mi aż wstyd. Tylko o to
jedno list do p. Lucjana [illegible].

do P. [illegible] pisałem. co
P. Kazimierz zamyśla robić
w Warszawie? Czy to przy Kolei
czyli wydawniczej [illegible]
mi? ale to tam pola mało..
a trudności wiele. Szkoda że
zabytki w [illegible]. [illegible] Tylko
ciągle inaczej tak obładowana
jak jest, mogłaby skarb zro-
bić – a Redakcja nie ma wy-
trwałości. Lepiej [illegible]
tej nie mogła.
Ściskam z uczuciem [illegible]
[illegible] i polecam się Jego pa-
mięci i przyjaźni
wierny sługa i przyjaciel
JIKraszewski

13 [illegible] 1866
Drezno
[illegible] 6.

d. 27 Maja 1866 Drezno Auguststr. 6.

Dawniej już nieco udawałem się do WPana Dobrodzieja z prośbą o nastręczenie mi księgarni w Krakowie, któraby dla domu naszego (mam z nim wspólników) — w Paryżu: Librairie du Luxembourg de J. B. Vasseur Rue de Tournon. — mogła dostarczać dzieł polskich. Mamy w Warszawie Lwowie i innych miastach korrespondentów, komisantów i składy, nie mogliśmy ich dotąd zawrzeć w Krakowie. Czyby opieką swoją temu korrespondentowi dla księgarzy samych układami nie stawić na zawadzie?

Wspólnik mój, główny księgarni zawiadowca Wład. Mickiewicz pisze znowu dziś do mnie że potrzebuje dla młodzieży dzieł naukowych, chemii fizyki i t.p. przez uniwersytet przyjętych. Udaję się więc jeszcze raz do Pana Dobrodzieja jako do pośrednika, z usilną prośbą o nastręczenie mi księgarni, któraby polecenia nasze mogła spełniać. Za regularność w wypłatach ręczę. Warunki księgarni i adres jej dołączam. Racz przez swe stosunki wynaleźć nam korrespondenta, któryby pilnie mógł się tem zająć. O warunki wypłat i przesyłek lub ze mną lub wprost z księgarnią od której jestem umocowany dla księgarni dawniej polskich — skomunikować się można.

Chwilą jam spodziewam się być w Krakowie gdyż C.K. Ministerium w tych dniach udzieliło mi pozwolenie pobytu, które otrzymam jeśli... i korzystać z niego chcę rychło choć nieobecnym jednak nim zdołam wyjechać, przyszłym mieć o tem wiadomości. Z najgłębszym szacunkiem

J. I. Kraszewski

d. 2 Czerwca 1866 Drezno

Pomimo wizy formalnie oznaczonej do Galicji na paszporcie, i otrzymanej nawet gratis, z niesłychaną uprzejmością od tutejszej ambasady polityczną wiarygodność i rzeczywiście lepszym wstrzymuję mój podróż do Krakowa i Lwowa, aż do wyjaśnienia się nieco tego chmurnego horyzontu. Niema nic tak pilnego zresztą. Mam większą ochotę o paszporcie mojego obywatelstwa (jeśliby się je otrzymać udało) napisać do X. Stan. Jabłonowskiego, który był tu u mnie w Dreźnie i zdawał się dosyć uprzejmie życzliwie. Jak mi radzicie. Szczęściem Klasia nie dozwala się puszczać teraz na podróże niebezpieczne i nie pilnie potrzebne, a zawsze ukochanej Podolanii nie lękaj niesłychanej lekkomyślności emigracyjnej nadziei, jeśli prawda co piszecie, że Znamy chce niepolitycznej tworzyć bez żadnej podstawy do niczego i znów go przez do niepokoju. Jednakże tym mierzył że coś podobnego wśród ich wyrodzić się mogło, wobec tak gorącego uspokojenia całego kraju, który podobno rzeczy stanowczo wygodne.

Jakkolwiek xięgarni jest jeszcze wiele
źle zrozumiany i xięgarnia ta
w której ja mam udział, ma
wielką przyszłość. Daje ona
w komisie swoje wydania i pokupuje. Ale cudzoziemskich wielu
książek ani z drugiej ręki sprowa-
dzać nie chce, ani wysyłać
wyżej, ani nawet znaleźć je
może w Warszawie. Książkami han-
del księgarski jest dziś bar-
dzo ograniczony. W Warszawie za-
ledwie się nie koncentruje, a
koncentruje się dziś w naszej
xięgarni. Mamy już zawią-
zane stosunki z całym krajem.
Xięgarniami i tego jeden krok
który dokonać się wyrzekli
konwersji tego interesu i sprzedaży
niemieckiej z jednej obawy czy
opieszałości.
Kiedy by Pan [illegible] gdyby się
P. Adolf podjął korrespondentem go-
naszym i przysyłał nam co za-
pokupujemy, ale my zaraz

chcemy JPana nasyłać książki
mieć w Krakowie, ale co potrzeba
księgarni Krakowskiej. Wszystkie
je zakładać na to niepodobna,
więc się powinnaby zwrócić do
Kraju bezpośrednio, czyli z samej
wszystko w składzie.
Ale by dowolnie opinię książki obszer-
nych pisałem, posyłam Panu jeden
egzemplarz całej Biblioteki Ta-
rnowskiego mieć, za któryby na-
wet bez przyczekania się opłaciło.
Jeśli Pan Ks. zechce zaczynać
się podjąć komisji, będzie
Trzeba wprost napisać do Księdza
p. Michiewicza 16 Rue de
Tournon. Libr. du Luxembourg
J. M. Vasseur. powołując się
na mnie i podać mu swoje warun-
ki.
Serdeczne dzięki JPanu za ofia-
rowaną gościnność w Kraju, za
pomoc dla przyjaciela, za
te dowody życzliwości na któreby-
m nie zasłużył. Oby mi już dał żebym
mógł odwdzięczyć się w czem. Do
więcej jak odrzucenia był pragnę
i starać się odwzajemnić zawsze
mojego szacunku i przyjaźni

wszystko w przyszłości zależy
od ogólnego obrotu polityki europejskiej
niż od Wilna i nasze biedne losy
zawisły. Niech Bóg tem rozrzą-
dza.

Jeżeli mi się uda dostać dziennika
do listu dołączę artykuł bardzo
ważny do czasu, a w takim razie
listu nie zafrankuję, bo nie
zaboli się Cię gdy przyjdzie za taki
ważny dokument zapłacić. List
wskazujący kilka godzin wszystkie
aż do rozwiązania tej sprawy..
Jest to artykuł skonfiskowany
dziennik poznański. o wyborze
Gener. Steinmetza w Strzelińskiego
z przyjacielem..
Ciekawa tylko czy mi go dadzą..
Ściskam obie rączki z serdecznem
uczuciem szacunku za wszystkie
Jego dobroci i przyjaźni dowody.
Ukłony Tadziowi. a cóż się dzieje
z Wandzią? Przyjm pani wyraz
my szacunku najszczerszego od
Swojej przyjaciółki
[illegible]

Dokument nie mogąc go jako obcy
mi oddałam do przyszłego
czasu

Serdeczne składam dzięki za tę wiadomość pożą=
daną że przestanę być włóczęgą i bez domowym
Co mi Bóg da... w tym nowym stanie z rąk
Jego przyjmę z wdzięcznością – ale rad jestem
że na swojej ziemi kości położę.
Jak tylko otrzymam zawiadomienie w. lato
rik najpóźniej środę wyjeżdżam do Krakowa
dla złożenia przysięgi – ale zaklinam pana
na wszystko nie zostawiaj mieszkania,
stanę w Hotelu dla tego żeby przy cieszyt
potrzebach wyśledzenia do miasta, być bliżej.
Tę Jaglę Jego zamawiam sobie na później,
w której tyle tylko zabawię ile konieczne,
potrzeba i wracam definitive się pakować
rzeczy moje wysyłać [illegible] enosić.. Mam
nadzieję że wojna [illegible] ...ile się zdaje
przedwyprzedamy, k[illegible] nie dokonane..
Szczere dzięki za [illegible] ...ie posłana i
sposobny tylko był [illegible] na rzeczy na
pocztę. wola dozgonnie obowiązany
przyjaciel i sługa
JIKraszewski

d. 8 Czerw 1866
Drezno

Krakau

Rag: 28

Herrn Karl Lang[illegible]

[illegible]

Franco.





7 Lipca Sobota Krynica.

Chociaż boję się Was, kochany panie
Tadeuszu, zanudzić moją korespon-
dencją, bo wczoraj do Ojca pisałam,
a dziś znowu do Was.. Darujcie mi,
mam dużo wypoczynku żeby Wam za
wczorajszy list podziękować.
Wody jak dotąd służą mi i zdaje się
trafnie wskazane, ale jak długo je
przy dzisiejszych wypadkach będzie
można, trudno przewidzieć. Oczywiście
teraz układają się jakoś grzecznie, ale
by nie było dziwnego żebyśmy i te do-
stali niespodziewanych gości, jeśli się ob-
rachują że za Karpatami znajdą
przyjaciół. – Takiego nieszczęśliwego
składu, takiej klęski i zupełnego
zniweczenia siły, możnaby się było spo-
dziewać. Gorzej jeszcze jeśli pod
pozorem przyjaźni i pomocy zechce
Rosja zajmować Galicję – bo i to
jest możliwem. Naówczas nie trzeba
jej na to co spotkać może wypadnie
na pierwszy odgłos przez Krynicę i
wiedzieć jechać chyba do Francji i
tam czekać aż zamieszanie przemi-
nie. Wszystko to szczęśliwie niespo-
dziewanie, dziwnie, tylko Komisarz
Kazia być bardzo oględnym i ratować
się z wypadkami możliwemi w przy-
szłości –

Osób tu dotąd mało i wszystkie żyły
teraz tłum musi przybyć – z pewnych
względów jest to dogodnie, ale zamie-
szanie w najbliższych spekulacjach
mieszkaniowych całym ciężarem a raczej
całą przewagą przez wieczorami tylko
co spadają na nas niedobitkowie.
Doktor nie życzy przyjęcia kuracji
dla Tatrów, ani do pierwszych dni
sierpnia, a przyznam się że gdyby
mi z tąd przyszło odjechać nie zoba-
czywszy choć części gór. Zrobiło by
mi to było przykro,
Tu właściwie pogoda gorliwie
ale nie ginę jeszcze – Krynica jest
niska ale widoki wspaniałe i lasy
jodłowe przepyszne, nie wiele ma
romantycznego przedstawiają. Do Alpi
przed wyjazdem niemam jakoś siły
i muszę się od nich wstrzymywać
pospolicie tylko przejdzie nieco
dalszych.
Usprawiedliwienie tak tylko gospodarza
W. Zielińskiego jest prawdziwie
serdeczny, cieszę się spokojnie gdy się
myśli co po za tą ciszą na świecie
przez tak się dzieje... Szczerze
Bóg spokojnymi.

Gdyby przyjaciółka musiała przy-
być miała, na pierwszy wieczór za-
czyta mi dać znać. Co do krótko
nie sądzę się bawić się w kwestie
i ubliżania jestże nie będą prze-
szły, ale że drugi dla wszystkich
przeżywać zechcą, jest rzeczą
oczywistą. Smutno mi pomyśleć
że od was nie odbiorę słowa a
przez was i od dalszych mieszkań
Tynieckich [?], od których więcej każda
jest prawdziwa — ale... jeszcze to
stawić nie może... Tak jakoś ustą-
piła powiada i tem się przecież [?]
Gdy będzie chwila wolna, napiszcie
znowu, bardzo mi po was i za
wami tęskno.

Usłyszawszy [?] Sądem Bożym... Ile
chwiejny z uznaniem dobrocią to
to narzucić ten wielki głos ne-
mezysy dziejowej zdaje się przema-
wiać... Widzę go ... w drobnych
rzeczach... Co dzieje się u nas
we 24 godzin wypadło. Dziś sami
otrzymali rozkaz we 24 godzin
domu opuścić — Żal z żalem...
Ci co nas smagali więcej uznania
przy przejściu... gdyby tylko do końca
spełniło się wszystko?

Przed laty 10 jeden z moich
umiłowanych przyjaciół w 3go
dniu przed śmiercią opowiadał
mi powody swego widzenia, który
mając [illegible] przez X. Henryka
Prusk: w [illegible]. jednego pierwszy
myśl wolności kiedy zmuszeni
jeden pierwszy myśl restauracji
[illegible] mi to dziś przychodzi na
pamięci. Tenże znowu chodzi
stara przepowiednia na r. 1866 że
Król pruski w wielkiej potrzebie
w Krakowej zginie, i że to ma
ostatni król pruski.. że Saxonja
wymazana będzie z karty, że dyna
stji Saska osiądzie na [illegible]
waszym domu polskim. Nie wierzę
w żadne przepowiednie, ale to są
przeczucia sprawiedliwości Bożej
odzywające się z piersi uciśnionej
ludzi [illegible] skrzywdzonych, czekając [illegible]
[illegible]. Całując Wasze ręce
proszę o pamięci.. Wasz [illegible]
[illegible] przyjaciel JM

Ojcu uszanowanie [illegible]
napiszcie do mnie prędko

d. 15 Lipca. Niedziela
Krynica. Hotel Sejferta 25.

Z listu ostatniego Szanownego Ojca Walerego wiedząc że wyjechałeś jestem zmuszony Tobie kochany panie Tadeuszu moją korespondencyą naprzykrzać się znowu.
Naprzód co do broszury przeszłej, będzie Szanowny zgłosić się o fundusz na druk do W. Antoniego Kamienieckiego. Z tąd poczta nie przyjmuje pieniędzy, musiałem więc uprosić ks. Mołczyńskiego aby on te pieniądze wypłacić polecił w Krakowie, a my mu je zwrócimy. Wczoraj pisał do p. A. Kamienieckiego, będziecie Szanowni druk przyspieszać; a gdy będzie gotowe 10 lub 15 egzemplarzy nam [illegible] przesłać pod adresem moim lub ks. Piotra Mołczyńskiego (bo ja mogę gdzie indziej wyjechać) (Hotel Sejferta).
Za każdy okaz tego wydawnictwa składam szczere, szczere dzięki. Zdawało mi się że do uzupełnienia wyobrażeń polskich o Rosyi, wiele ma ten list [illegible] przyczynić może — (egzemplarzy, gdy się wydrukuje) nie rozpuszczajcie nic a nic, do dalszej próby mojej i postanowienia Numeru i nakładcy.

Niech wam Bóg stokrotnie odda to co dla mnie czyniliście i czynicie. pozdrawiam [illegible] ży- wym słowem - da Bóg.-

Z czego [illegible] wam donieść nie potrafię. jest lepiej ale w tym szczególnie nie słucha w jakiemś stanie zostaję. w tej gorączki przypomnieć jakby i tego a z sobą zrobić przyjedzie. to co by [illegible] mnie tym razie. staję się obojętnym lub przykre wykładam okolice. używam powietrza. prawie się nie ruszę, bo nawet nie [illegible] a piszę nader mało. Czy wody i kąpiele poskutkują bardzo wyraźnie. dołączam do tego gimnastyki, [illegible] już można więcej? Z osób znajomych lub poznanych to jest jak wam wiadomo ks. Mirzyński. jest X. Ulikowski Zieliński, jest Schreiber prof Leszkiewicz i wielu zdala poznanych Żydzi przyjmują jakby nie qualitate to quantitate. - Ja mało korzystam. Siedzę, myślę, słucham. Nader zacny i poczciwy Dr. Fołęcki pilnuje mnie jednakże i [illegible] i do tego dla mnie, nawet w [illegible] na które się skarżyć nie mogę.-

Pojadę że nie dłużej jak do 5 Augusta

Gdyż w lecie, tu w Tatrach być można, a po 15 Aug. już zimno, zaś od 5. do 15. na pośpieszne oglądanie nic nie jest za wiele czasu. Gdybyś przybył około 3. lub 4. [illegible] razem, ale ani sam ani mogę powiedzieć lub namawiać. Napiszcie jednak jak sądzicie? czy się wam uda zrobić tę wycieczkę. Co dalej po powrocie z Tatr zrobię, jeszcze nie wiem. Gdyby do Drezna być można jechać.. ale .. jak pan widzi nie, co się stanie do tego czasu i jaki obrót wezmą polityczne sprawy świata. Więc w zamierzeniu dłuższym przyszłości także nie mogę. Z tego co wiemy tu i domyślamy się, nic wyjaśniającego nie potrafię... Wcale nawet ani Krakowska ani Czas nie przyszły. Najnowsze nasze wiadomości sięgają d. 11. Lipca. Przyszły też mi jakieś pisma z Warszawy, ale przychodzą bardzo późno—

Wcale wszystko to nie jest, że pewny [illegible] w Wiedniu Mar. .. więc by wojna nie stanęła? — Trzeba czekać wypadków Bożych.. Co się stanie to stanie. Alles was ist ist vernünftig. Wobec tego się stoję fatalistą mimo woli.

Mimo że wszystkie nic nie robię, napisałem
5 aktowy dramat, który przepisuję. [illegible]
[illegible] Trzeba [illegible] poznanie lepiej. [illegible]
gdy tam grać będą. – Tu ani Trzaska [illegible]
drżeniu, ani [illegible] Kaliciński
gra w N. Sączu [illegible] Zawsze
[illegible] jako dla [illegible].
Okolica około Zegestowa jest prześliczna
[illegible] i na węgrzech w Tylicie i Lipniku, a na S. Annie pewnie się wybiorę dla
[illegible] do Bardjowa.. [illegible]
a wzajemne węgry zobaczę. Mówią że
Sejm [illegible] 25 ma się o koronacji – Oni wy[illegible]
[illegible] z zimną krwią [illegible] narodu.
Patrzę na nich [illegible]
[illegible] wyjść z wielu miast
politycznie od nas. [illegible]
Coś się już więcej [illegible]
[illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible] a o [illegible] jako o [illegible]
[illegible] na [illegible] – prozę..

Wszystkim [illegible] i [illegible]

[illegible]

Ojcu gdy wróci uszanowanie [illegible].

19 Lipca 1866 Krynica.

W tej chwili Twój miły list z 18. odbieram, a że wyjeżdża odpowiedź, śpieszę z nią. Bardzo się ucieszyłem pudełkiem z Drezna; jeżeli sam pewnie przyjedziesz na 3–4 tygodnie, z biedy może wszystko zostać do Twojej podróży, jeżeli nie (a dobrze jest wypakowane, bo to warunek niezbędny) możesz na mój koszt wysłać mi je tutaj do Krynicy. Muszą tam być aparata malarskie i Koszula. Winszuję ci że jeden jak drugi przysłane mi bardzo.
Nic dotyczące ostatniej poczty Wiedeńskiej (widać z Czasu) – Zastanawia mię co się stanie w tych dniach albo nie. Czas zdaje się przewidywać przymierze rosyjskie [illegible] nic!! Chaos istny. Jak długo będzie można, pozostanę tutaj lecz gdyby wojska miały się zbliżać nie zostaje mi nic innego nad chyba Pest. lub jaki kąt ustronny zupełnie.

niewidzieć w pracy.

Jeśli ci Twa praca i utrzymanie domu
nie dozwoli, i przyjdzie prędzej, ale
kiedy lepiej z tego zadania przy-
musowego... i ofiary.. rób co własne
interesa dyktują, a mnie tylko zawia-
domić racz..! Czekam z nie-
cierpliwością wszystkich i wiadomości od
Was, o podróży Ojca, o powrocie
państwa Kazimierzostwa; a nawet
o stanie zbiorów wiejskich, które
na państwa spokojności i pożytek wpływ
mieć mogą. U nas deszcz po kilka razy
na dzień..

Radziliśmy nad przystosowaniem do ziemi
uściślić ostateczny wyrok w sprawie
świata, który dziś bez apelacji załatwiają
ale nim nas to dojdzie!!
Komunikacje rzadkie.. trudno a nie
pokój wszędzie..

Całuję serdecznie i polecam się Twemu
sercu i pamięci, a za kłopoty
po tylekroć przepraszam..

Twój wierny

[illegible]

d. 25 Lipca 1866 Krynica

Jestem widzę skazanym na dożywotnim
tonie to przeczucie, że Dzidkiejąc nadzieję
bez miary, ale mocno dowiodłi że prze-
szłości otrzymałam cały, i że za nią
żadnej wam Dzidkiej. Wyta mi prze-
żądany teraz, będzie jedną myślą
w Tatrach i przyniesie albumu mej
i farby i pędzlowy.
Najczystsza troska.. Dowiaż kto nie
umie, i kto go odgadnie? Im wię-
cej się nocą płacze, tem trudniej od-
gadnie co z tego wyszło będzie..
Jest rzeczą okropną że mimo posłańców,
mimo telegrafów, listów, dzienników,
nigdy polityka nie była zakrytszą
dla śmiertelników tajemnicą jak
dzisiaj. Wie się kto do kogo jeździł
i kto kogo widział, ale ostatnie sło-
wo.. wspólnego tego sprzymierza
jak kamień w wodzie.
Zdaje mi się że obie strony przeważny
pokój przyjęli do skutku. a jeśli-
by się inaczej stało, wojna musi-
by rozgłosy. Austrya oświadczona opa-
dła tam mocą jedna się domawiać
ustąpienia do Galicyi musiałaby,
do Siedmiogrodu Rumunii; a na-
resztą.. Była by to w Księstwie
o polsce wygnać pod Mazowieckimi
mi. Świetnej przeszłości polityki
jest niesłychana. Ludzie przypuszcza-
ją się same na siebie opuścić i
czekać z siebie sił — Jest taki tego
one pewna.

wydrukowanej broszury przysłaliście
do przejrzenia egzemplarzy. było tylko
więcej przed 5. przyszło. ale na 5ᵗᵉ
pani Tadeuszowa [illegible] czekamy
księżniczkę.. Ufam że ją nie przez
pośpiech..
Dzisiaj mi [illegible]! a! dziewa biedna
a jak długo na nią wielki potrzeba
łzy i Łobzowska [illegible] pod niem
"Piana!" Do czego to? można by
sądzić że mają już tylko [illegible]
przypominania do swojej walki.
Towarzystwo nasze znacznie się
zwiększyło. Dr Matuszyński. Rodaków
Czerwińskiego.. p. Domejewski. [illegible]
[illegible] Estreicher.. z kuzyną
kilka osób.. Wszyscy jakoś przyjeżdżają.
Mnie może wody przydadzą, ale dotąd
do jakiego [illegible] i [illegible] wiesz
z siebie aby wyrzucić zdrowie.
Deszcze nas męczą. po [illegible]
ciągu a dziś. [illegible] mi
mówi mi że [illegible] przy
godzi na Tatry. [illegible] kiedy? [illegible]
się wybierze. Daj Boże.. Zwiedzilibyśmy
góry i Morskie Oko - [illegible]
[illegible] się w [illegible] jeszcze

na-fiske i albumy. Plan podróży
już skreślony, przybędę tylko
3go Czerwca [illegible] pierwszego
[illegible]:
Dziękuję Wam mocno za listy, za
przysyłki, Anusi zaś herbatę
[illegible] i co Wam się zda potrzebne
na podróż i zawsze razem. Wina
za dostawę. Uważ się teraz Dobrze
mi za wczasu i pilnie mi do niej -
prażynę by mi nie przeszkadzało.

Chciej Ojcze Drogi i ukochanie
i życzenia państwa [illegible]
a Danuśce, przebaczcie, nie pamiętajcie
gorzkich mych, bom ja jest dla
Was ciężarem, nudą, biedą. Wy
potem i to mi się jawnie nie
dolega w końcu, ale miło mi
zawsze Wam być wdzięcznym,
z tą wdzięcznością, z pamięcią
o przyjaźni nie żegnam Was, ale
do widzenia rychłego zawsze
Wasz wdzięczny stary,
J. Weinberg

W Dreźnie wszyscy [illegible] [illegible]
nie przestali, dzięki Bogu [illegible],
bezpieczeństwo [illegible]. Życie
jak było. Tylko [illegible] przypominamy
w kółko i [illegible] przeżuwamy.



Kraków

Ulica Kopernika 51.

Wielmożny Tadeusz

Langie

[illegible]

franco


KRAKAU
28

28 Lipca 1866
[illegible]

Dziś z rąk Twoich odebrałem
Herbatę i list przez Dr. Serbeńskiego
którego miałem wielką przyjemność
poznać, więc znowu dziękuję.
[illegible] mi przyszła w porę,
[illegible] [illegible] [illegible] i leje się a
leje; [illegible] tam, [illegible]
a może i to zimno i klimat
ostry nieprzyjazny do [illegible].
Piszę tylko dla tego że wiem
od Hr. Mycielskiego iż P. A.
Kamiński który książki przekła-
dał by tak dobry sam do niego
się zgłosił o wypłatę należności,
bo on jej odesłać tam niemoże.
a tymczasem się żeby wypłat z tego
powodu się nie opóźnił.
Mój obowiązek dług ja sam ci
oddam, a za druk i expensa
które poniosłeś za [illegible] (drukiem)
racz odebrać od p. Kamińskiego p-
Zawsze mam nadzieję, że cię kie-
dyś jeszcze - przyjedź - o[illegible]
[illegible] przyjaźń i sercem o-
twartem! Twój z serca przyjaciel
i sługa

[illegible signature]

d. 2 Sierpni 1866 Krynica

Witając pana Dobrodzieja z powrotem i składając życzenia przyjętym zapewne ... dziękuję razem za przesyłkę, z których niestety! nie skorzystam, bo niemal wszystkie są mi już znajome. W przededniu oddam je do Czytelni jako ofiarę, nie mogąc z siebie [illegible] inne odwieść. Za broszurę [illegible] Dam dzięki i przeproszenia najpiękniejsze [illegible] Pan [illegible] ta edycja odebrać [illegible] w. Kamińskiego. Który już jest uwiadomiony o tem i jak ona ma przejdzie. Nie życzę sobie tylko [illegible] aby ją on sam odbierał directe.

Pora okropna doprowadziła nas i najcierpliwszych nawet do rozpaczy. Ludzie od godziny mamy pogodę, ale ich uważamy tylko za wstęp do nowej ulewy. Które trwały niekiedy po 10 godzin bez przerwy, lub powtarzały się w ciągu dnia po kilkanaście razy. Ja i kąpiele przestałem brać dla zimna [illegible] pić. Czy 28 dni piciu i 12 kąpieli zrobi jaki skutek, nie wiem. Dziś jestem zmarzły i czuję się gorzej niż byłem.

Oczekuję tylko p. Tadeusza aby razem jechać w góry. jeśli pozwoli pogoda, a bądź co bądź w okolice, potem pojadę do [illegible] Lwów i wracam do Krakowa. z kąd pilno mnie wyjechać do Drezna i [illegible] jednak dla uregulowania interesów, jak tylko będzie możność jechania. Radzą mi [illegible] dostać się do Oderbergu i koleją na Wrocław do Drezna, ale czy [illegible] będą w [illegible] mi [illegible], na to objaśnienia od p[illegible] [illegible]. Czekam i wyglądam. Tylko gdzie i jak je odbierę. — Odezwij się pani w każdym razie, a po 5-tym gdyby co przyszło do mnie, nie odsyłajcie już do Krynicy. Dopiski się mi zgłoszę, bo boję się zaplątania listów, które i tak z domu [illegible] nieregularnie odbieram. Oczekuję p. Tadeusza z utęsknieniem, prawdziwie [illegible] dla mnie [illegible] [illegible]

go zobaczyć.
Pobyt w Krynicy znaczył mnie raczej
się odświeżył - bo ile zajęcia zwykłe
go, nałogowego już utrwalonego dziennie
nęka i niecierpliwi, nie jest to my
przyczyną, ale próba ciężka, a nie-
wolnicze godziny życia przy wodach
i ułatwione życie hotelu, to nie
miłe, przywykłam do swobody -
wszakże gdzieś nie ta trzydziestka pora
która mniej więcej [illegible] nadaje
[illegible], [illegible] [illegible] zaś [illegible].
mnie dla zdrowia więcej potrzeba
było podróży, ruchu, wyścigu niż
leżenia na uczcie wody, której straszne
[illegible] mogłam dziś mało pijąc.
Trzeba być daleko poważniejszym
i szczęśliwszym utrwaleniem niż ja
jestem, aby Krynica pomogła, a ta
natura kapryśna i swawolna jak
dusza moja... to z niej rady dać
[illegible]

P. Aug. Wylickiego z przyjemnością
poznałem, jakkolwiek pod [illegible]
i wielce mnie cieszy jego poznanie. gdyż
jest miły i sympatyczny. Jest także
Prof. Deszkiewicz, [illegible] w swoim
zdrowiu, Ks. Morawski. Ks. [illegible]
Dr. Gruszkowski z żoną (bardzo miły
i rozumny) Dr. D. [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] — [illegible] Hoffman
powraca bardzo [illegible] [illegible] i wielu
innych. Z wszystkimi [illegible] nie wiele
znam lub się nie znam wcale. Siedzę
w domu rysując, czytając i pisząc — myśląc
ile [illegible] mych nie wytrzymał lecz tu
w drużynie nieszczęśliwych... a ha!!
Dorzuć że mi pan mój, [illegible],
byt publicystyczny..
Czy Czas ma swoje intencje względem co
do mnie?? w takim razie chciałbym
mieć jakiś tytuł redakcyjny.. Nie [illegible]
od tego, ale ściśle by należało określić
warunki, rozmiary, nawet przedmiot
aby potem nie było kwestii. Miałem
umowę z [illegible] dla Dziennika
Poznańskiego o pracy historycznej
Tułacze (Emigracja od Legionów [illegible]
do 1863 r.) zerwały ją wypadki. Czy
Czas by przyjął od lat dwóch [illegible] lub
[illegible] a formą epizodyczną do gazety

przypadającej, nie zjechały sobie -
[illegible] w szpitalach myśląc nam
je [illegible] miesięcznie. Cena tomu
zdarzyć wynosi 200 talarów, nie jest
przesadzoną, a byt 800 sprzedać talarów
za 4 grube tomy, myśli by płacić
mi rozłożone na miesiące, respective
do kursu po 100 talarów w miesiąc
Pierwszy tom odebrać mogę w [illegible]
[illegible] i następne kolejno. Powieść
jest jedną od Ludwika XVIII w po
dni dzisiejsze. idzie pod imieniem
[illegible], obejmuje niemal dzieje
[illegible] po [illegible]. -
Jednakże nie żył sobie sam dla [illegible]
[illegible] w [illegible] chcą
[illegible] nie, nie - zawsze [illegible]
znajdę - w każdym razie. Gdyby [illegible]
[illegible] umówić, byś [illegible]
Sierpień przysłać na [illegible]
kwoty [illegible] a dalsze każdego
1° miesiąca [illegible] jeśli będę -
[illegible] mi sam [illegible]
dając i [illegible] upomnieć o 25 ex
[illegible] Pisdiabła, które mi należą.
a sobie [illegible] ile zechcesz
[illegible] zatrzymać dla mnie.

Obwiniam Pana, ale nikt jeszcze
dobrym, a tym z Jego łaski nie-
korzystał, nikt dobrym nigdy nie
nie wybaczył, nie wytłumaczył
i nie uśmiechnął się w kocha-
niem czarnej [illegible]

Z najgłębszym szacunkiem
i wyrazami

[illegible]

d. 23 Sierpnia 1866 Drezno
godzina 12 w południe.

Chociaż najrzetelniej i bez przenośni padam ze znuże-
nia, bo droga by daleko silniejszego niż ja powalić musia-
ła długością i niewygodami — jednakże siadam spowia-
dać się z wrażeń moich najgoręcej przed Wami i jako
Wam dziękować i po stokroć przeprosić Ojca, Was i wszyst-
kich za [illegible] [illegible] że była mi moja [illegible].
Podróż pierwszy od mostu w Oświęcimiu który się
przechodzi pieszo, była obrazem niesłychanych jakichś
skutków po wojnie. Część jej do Oderbergu odbywałem
z Hr. Nugent Ułanem który był w Oświęcimiu i na
tej linii, więc mi opowiadania jego, uprzytomniły świeże
jakie dzieje. W Oderbergu od 11 godziny do 4ej stać
musiałem, bo jest to [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible]
ale za stacją pruską nikt ani [illegible] nikogo o
żadną legitymację, gdy w Krakowie musiałem się [illegible]
drzeć w wagonie wyrodzić paszportem że mam prawo po-
ruszania się. Widać zaraz różnicę niesłychaną. Smutna
wszechwładność całkiem [illegible] [illegible]. — Z Oder-
bergu do Wrocławia [illegible] godzina. Cholera tłumnie po
90 do 100 osób dziennie, całe ulice powymierały,
przestrach ogromny: po [illegible] pełno lekarzy i pełno
[illegible] jadących do różnych [illegible]
z białemi przepaskami i czerwonemi krzyżami na
rękach. W Görlitz od godziny 1ej do 6ej siedział
w małej [illegible] nas na [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible]
[illegible] na ziemi, u [illegible] [illegible] [illegible]
Kobieta z dzieciakiem której nikt ani kroku nie ustąpił,
ani dymu nie oszczędzał. Życie cywilizacyjne etc..
Tak tedy po nocy owej spędzonej na [illegible], przy
dzieciach, rozmowach o cholerze, nudnościach etc. stanąłem
[illegible]. a jednak [illegible] [illegible] pomimo [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Jak zmora prześladuje mnie przypomnienie tego
com widział u nas w ciągu podróży i pobytu w Ga-
licyi. opuszczenia, apatyi, rozpusty, pijaństwa i nie-
zbydlęcenia [illegible] życia. Zdaje się że podźwignąć
ten kraj z tego stanu prostracyi jest nad siły [illegible]
wielka. Ten rozkwitający Kraków... [illegible] mi wrażeń
z całą swą wygodą, z okazałymi [illegible] zabudowaniami
i obchodzeniem a zamiłowaniem ludności całej. Wszystko
wszystkich. Co za różnica od Szlązka i Saksonii
od Prus.. inny świat. Bo i te ulice przecież
nędzne nawet inaczej wyglądają. wydaje się że wszystko
pamięta, nie zapomina o sobie, gdy tam zdaje
się ludność w sobie.. Gdy myślę teraz o Galicyi
niezmiernie [illegible] nawet cały naprzód [illegible]
tam nalegało. Jak wszystko z gruntu jest do przero-
bienia. Siła wiary się tak [illegible] o-
kropny wiele się przyczynia do upadku. ależ
Znowu wyznaję żem bez oświaty niepodobna..
bez niezbędnego wysiłku.. a u nas — daremnie
mi, jakaś apatyja kraju siły wszystkich
[illegible] zbudzi. [illegible] nie widzi. [illegible]
[illegible], dobre przykłady z [illegible] drugi
[illegible] przez [illegible] że nas [illegible]
[illegible] lepszej woli i wyprzeć [illegible]
[illegible] a jest tylko [illegible] niemocy..
Obraz [illegible] tego stanu Galicyi [illegible]
cię się dla mnie wołaje tam przez [illegible]
[illegible], jeszcze przykłady. [illegible] ofiara tych co
dla miłości kraju muszą mieszkać i [illegible]
w tej przygodzie tam [illegible]..

Do niewyrażenia [illegible] mi w Kraju. Co do
mich uwag z tej podróży, przyznam się tobie,
przygnębiający jest, odejmuje mi wiele en-
tuzjazmu, cały [illegible] [redacted] [illegible]
wał był dotąd. Czuję się [redacted] [illegible]
tej atmosferze i [illegible] ciężej.
Ale dajemy temu pokój. Zo[redacted] bardzo
tylko.
Zdrowie w drodze pogorszyło się. Dziś jestem
znów gorzej, [illegible], a nadto [illegible] i
czuję się źle.
Proszę pozdrowić ojca, [illegible] [illegible] [illegible] posła-
łem [illegible] za [illegible] i [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] - [illegible] mi przysła-
nej Dokument francuski w [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] mi [illegible]. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible].
Tu [illegible] i [illegible] [illegible] się nie
[illegible] zmian. [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] się do [illegible] - [illegible] [illegible] do [illegible].
[illegible] Nie [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible] [illegible]. [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
do [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible].

KRAU
24/8

Cracovie - (Autriche
Galicie.)
R.. de Kopernik. [illegible]
Monsieur [illegible]
[illegible]

Franco.

DRE
18 III

D
18 III 4-5N.



Nim będę miał przyjemność sam
się panu Doktorowi pokłonić i o
zdrowie Jego wypytać — odś przy-
chodzę z poleceniem i prośbą za
P. R. Gorskim, zacnym i prawdzi-
wym człowiekiem, aby go mógł wspo-
móc, wziąć opiekę i polecić gdzie
rzemieślnikowi, któryby mu dał
robotę. — Niedużo ja, ale my tu
wszyscy zrobiliśmy go jako bardzo
dobrze prowadzącego się i bliskiego
pracy człowieka, będąc się ślusarst-
chce kamieńszczę na swoją ziemię —
mu z tąd świadectwa najlepsze-
i radziej paszportu od policji.
Może by jaki uczciwy rzemieślnik
go chciał zatrudnić. Na myśl
mi przychodzi że Pan Dokt. mówi-
łeś mi o znanym sobie wielkim
magazynie ślusarskim, a Gorski
jest (zdaje mi się) ślusarzem.
Racz, będziemy człowiekowi po-
dać rękę. Z uszanowaniem i
przyjaźnią

JIKraszewski

d. 17 Listop. 1866
Drezno

Radbym rozkaz Jego spełnić co
najlepiej, a nie umiem i nie umiem
jak. To co pisałem dla sceny, jest
tak dla nas przeznaczone, iż
wątpię żeby za granicą Dobrze było
przyjętem. Ofiaruję, bez żadnej
pretensyi, do wyboru co Hummersz
zechce, a istotnie nic nie widzę,
bardzo składnego. Może najprędzej
by wyszło z Króla Zwojmudzie, ale
to przerabiam, i jeszcze z tego
nie zadowolniony.
Bardzo mi przykro że szczuteraniej
poradzić nie potrafię - wybierzcie
sami, ofiaruję pozwolenie przekładu
jaki sobie obierze, z chęcią.
O Przekładaniu moim, raczcie pamię-
tać.
Smutno mnie co pan pisze o Wiedniu
taki to los nasz, każda gałęzi
której się chwycimy, zrywa się -

Ja jednak tak źle nie tuszę.
Niemcom-to może być wszystko
jedno czy Austrya upadnie
ale Słowianie mają w tém in-
teresa żywotny. Kogo tam pa-
mnie wybierzecie na posłów?
Rzecz taka niezmiernej dziś
wagi, od niej może przyszłość
zależeć.
Gdyż się zapisałem niemniej
przyjacielem do was, ale wyda-
tek niedozwala.
Polecam się Szanownej pamięci
Pańskiej ze szczerym szacunkiem
przyjaciel i sługa
JIKraszewski

d. 13 Stycz. 1867
Drezno Pragerstr. 16.

Monsieur Charles
Langie.

d. 1. Marca 1867 Drezno
Pragerstrasse 16.

15

104

Zgubiwszy adres p. Zawadzińskiej zmuszony jestem przesłać na list Jego odpowiedź przez Tyszkowe vice Radzcy Dobrzejskiego. Sądzę wszém że mu korrespondencyja nie jest miła, przy tylu zajęciach.

Z góry więc zastrzegam że odpisywać mi nie potrzebujesz.

Po Świętach, jak obiecałem, przyjadę na cztery tygodnie do Dancze, które bym rad jak najprędzej odbyć gdyż mam prace prawie poczynane, których porzucić na długo nie mogę.

Przyjazd ten byłby o tyle pewnym o ile będzie sprawy wszelkie że na przyszłość pewnemi być mogą, gdyby nie prawdziwie paniczny strach jaki mnie ogarnął po odczytaniu artykułu w Dzienniku Poznańskim o tej sprawie p. Trzecieskiego.

Któryś się artykuł wzmiankę
że Wydawnictwo zamierza
mnie przyjąć i t.p. Wiem
co to znaczy, owacyjnymi i
takiemi oznakami czułości
się brzydzę. Są one dla mnie
niezmiernie przykre. Jeśli
co to prędka zgrywiedz może
mnie odstraszyć od przyjazdu.
Mam to przekonanie że ani
czasu, ani pieniędzy tracić się
nie godzi na oznaki takie
albo zjazdy, jeśli się zasłu-
żyłem a wykonawcy do końca,
uczcijcie grób – ale póki żyjemy
w walce i boju, laury nie
na miejscu.
Jeśli pan Dob. masz wpływ
i stosunki jakie, zaklnij
pan na miłość Boga i ojczyzny
wszech wobec i każdego

z przyjaciołów łaskawszych zo-
stałem, aby mi nie czynili przy-
krości i wstydu. Przyjadę na
dni kilka, siedem, i nigdy
żadnego zaproszenia stanowczo
nie przyjmę.
Kto chce mi zrobić łaskę i oka-
zać współczucie, na nabożeń-
stwo żałobne, gdy wszystko
będzie skończone, zapraszam.
Za życia — nikt nie ma
prawa do żadnych nagród —
rzecz nie skończona —
List p. Zawadzkiemu racz
oddać. Cieszę się że pana
drogę tą uczczą — Ciężko
mi idą interesa, bardzo
ciężko i to zmusza siedzieć
w Dreźnie.

Wasz wierny sługa

J. I. Kraszewski

Dla [illegible]

[illegible] (1911)

[illegible]

[illegible]

[illegible]

S. [illegible]

d. 9 Czerwca 1867 Drezno
Pragerstrasse 16.

Przybywszy do domu pośpieszam się uiścić z długu i przesyłam do biblijoteczki państwa Willmann dziełka moich, że co tylko miałem w pogotowiu. Racz je przyjąć Pani skromnie jako bardzo niedostateczną kompensatę za zabraną napastliwie monografiję Długiego.

Ale nie tylko książki – osobliwie – jestem zmuszony rozrzucić się Państwu dziękować z tym nieszczęśliwym paszportem. Gdyby nie przewidziane jego wyraźne, nigdybym Ale tego Wojewodzie dawać nie śmiał. Ufam że mi to przebaczysz, a szczególnie wszystkim P. Englischa uściski wydającego bardzo potrzebnego paszportu, gdyż zdrowie zmusza mnie wyjechać do Kissingen, a bez paszportu teraz podróżować ruszyć się nie podobna. Gdybym mógł być [illegible] nogi tym bardziej uczułem. Będąc najmniej czas spokojnym w [illegible]

Mam to prawie uważałem za marzenie i utopiję. Tak tym się z tego szczęśliwy.

Na [illegible] dotychczas 5 fl. austr. na wszelki wypadek. Obyś pan bez większego kłopotu mógł mi się przysłużeniem do otrzymania tego tak potrzebnego dziś [illegible] w takiej [illegible] ich [illegible] będą. Chcąc przyjechać dnia [illegible] Lipca [illegible] na Varzeniję.

Wróciłem wczoraj zdrów z wycieczki chory na żołądek, dla takiego ci podróżowanie potrzeba.

Smutne zawsze [illegible] Dolinę; [illegible] i [illegible].

Dziwicie mi jako idea projekt [illegible] miasta w Grodu... a tym [illegible] jak pragnę, [illegible] moich studiji, o ile podołam.

Całej rodzinie Twojej najpiękniej
ze ukłonem i uszanowaniem;
chciejcie mi przebaczyć i nie
zapominać sługi a przyjaciela

J. I. Kraszewski

Rapport stary i 5 fl. [illegible] dołą
czam. Xiążki wysyłam Dzieci
osobno – ciężka paczka,

W chwili kiedy list ten (wstrzymany
z powodu ś. Flor. Ukiegł [illegible])
miałem wyprawić – odbieram pismo
od nieszczęśliwego Lusałkowskiego .. że
brzące pomocy.
Jestem sam w skutek tej podróży tak
wyczerpany – że mimo najlepszych
chęci, nic dla niego w tej chwili zro-
bić nie mogę. Żąda odemnie listu
do X^a Sapieżyny jako rekomendacji
na nauczyciela do dzieci! Ja X^i Sapieżyny
prawie nie znam, a nawet gdybym go
znał – takiego najprzeciwszego z ludzi
s. L. czy dla dzieci się kwalifikuje?
Odpiszę mu w tych dniach.
Trzeba było wielkiego szczęścia, mój
drogi panie, żebyście tego lokatora
napytali. Jest to jedna z tych biéd
na ulice nawet poradzić trudno.
Ona sama gdyby małe dzieci znalazła
do nauki, przydałaby się mogła jako
pilna i usposobiona gouvernantka..
On najzgodniejszy człowiek .. ale
niedorosły bohater, i złamany pensjonarz.
Serce najlepsze a głowa nieszczęśliwa.
Nic im nie mówcie że o tem piszę
do Was, ale to utrzymanie prawdziwe.

d. 19 Czerwca 1867 Drezno
Pragerstrasse 16.

Nie umiem prawdziwie wyrazić mojej dla Pana Dobrodzieja najszczerszej wdzięczności a uwielbienia dla rządu austryjackiego, który swym poddanym dozwala żyć gdzie im dogodniej i lepiej. Nie śmiałem się nawet spodziewać tak szczęśliwego rezultatu – za który po stokroć dzięki powinne składam.. Mając zapewnione schronienie na lat parę... spokój jaki taki.. może doczekam się i — wiernego Ci spokoju. Dziś – to całe życie-dom lata dla mnie, Dziś – to całe życia-

Trapi mnie tylko tem chęć chwile drugiego czasu dla zabaw, ale czybym mógł to osiągnąć bez niego?

Co się tyczy miasta paryskiego, rada Dr. Ditla jak wszystkie jego rady. Drewo dziś większej znajomości kraju i stosunków potrzeba. W ogóle u nas więcej niż gdziekolwiek sprzyja ludności pismo każde specyjalniej dla pewnej klasy przeznaczone; rzadko które się utrzyma. Kraj więc pisma rozszerzyć jest to zapewnić mu życie. Ze wszech względów cieszę się z tej myśli.

Tytuł jest trudny dosyć.
Sprawy domowe lub Sprawy krajowe
nie byłyby złe. Strażnica byłaby lepsza
gdyby już nie zużytkowana.
a mogłaby być.
Praca. Tygodnik poświęcony gospodarstwu wiejskiemu i miejskiemu.
Mocno rozwodzę pańskiej tytuł
bym ten polecił.—
Wydawcy pan koniecznie. a mnie
dyspensuj, chciałby co tydzień dawać
wam artykuł z chęcią i bezinteresownie
wiem jaka ogólna jest opinja o
Kalendarzu wydanym przez pana
o wszystkiem co pisał i redagował
rzadko komu tak ogólne spotka
uznanie – pismo pójdzie.
Po Kalendarzu wszyscy dotąd
płaczą, że wyszedł tylko jeden
Co się tyczy sprawy Sukiennic—

niema wstępliwości, że nawet jako wasz. mieszanin Krakowski, Jeszcze całem, zrobię co zdołam mogę
Odemnie dam nową sztukę dla Teatru który postaracie się aby odegrano na Korzyść Sukiennic. Towarzystwo odmówić niemoże. do zbierania składek należeć do ? ale mam skłonności małe, siedzę w kącie, bo-gaci mnie mają za uczonego, a uczeni na Szlachcie za arystokratę -
więc chcę się nie wytrącami, wolałbym aby się na ręce moje przysłali listy do zbierania, wybrawszy osoby na stępujące - (lub z nich który)
Baron Wawrzyniec d'Engeström
Pan Piotr Falkenhagen - Zaleski -
Pan Baron (?) Karol Borom. Hoffmann
dla tego ich podaję, że się Kraczą w tych kołach, gdzie są pieniądze, a ja w tych gdzie ich brakło.
Engeström może na ten cel urządzić Teatr lub coś podobnego

w Poznaniu primo loco Redakcya
Dziennika poznańskiego. p. Mieczysław
Waligórski
2° Duchowieństwo JMX. Prałat Brzozowski
(na rzecz Żupańskiego).
Na ostatek p. J. K. Żupański, i
Dom Spółki: Kwilecki, Chłapowski
Plater i tp. (Tellus)
Na prowincyi przez niezmierną potrzebę
stworzenia ultra-katolickie zainteresowanie
w osobach Chłapowskich i Morawskich

Do Kissingen projekt trwa.. ale kieszeń!!
po podróży osłabła.. Jeśli w Zürich się
sił nie wykalkuluję, ażebym mógł
jechać, to później niewiem pojadę do Ba
den lub Vöslau na winogrona to
przyjdzie taniej.
Jeszcze raz szczere dzięki składamy i
uprzejme dla całego domu Waszego
z którym miło mi zawsze zostawać
przyjacielem i sługą JIKraszewski

Gdy pismo będzie miało zacząć wychodzić
proszę dać znać, ażebym był gotów od
1° numeru—

D. 28 Lipca 1867 Drezno
Pragerstrasse 16.

Najmocniej mnie ubrzydła przy tem wiadomość o stanie zdrowia Pani dobrodziejki, chciej Szanowny Panie wierzyć że podzielam Jego troskę, ale mam nadzieję w Bogu i Dr. Dietla. Niedawne spokojniejsze dłuższe pozwoli, a stanowczo ku lepsze zdrowie.

Teraz do interesów idzie. Co do Szkoły i bardzo go bardzo zmaleć, i dla tego nie będzie siły ani wszystko niepotrzebnie zbyt, jak nie dostawił się powinnej. Więc i **prace** mogłaby istnieć zmienione, jeśli przestaną wydawać nie więcej jak dla dobra tego pewnie właściwie. Ani **Spółka**, ani **Przegląd** nie są nie zdają się skłonnym. Przegląd jest z jednej strony jednostronnym określonym, a z drugiej strony przeglądania się i wyglądania. Proponuję jakie **Archiwum** wszystkich chorowanie itd. Tych, to w którem i formy jest w wyjaśnieniu do jakie przejść chodzę **Zbiornik** zbyt może religijnie.

dosyć, jeśli chcesz wybierać
sobie i to ma sens wszystko byleby
znać wyprosić u innej strony.
Starzy do niej z sercem i chętnie
ale dziś niedzieli wszystkie, a gdy
mieć wolną regulowanie.
Chociaż dziś chodziłem do Dunina
i nie zastałem go, a zatem
na nowo nic donieść nie mogę
nie mogłem, ale znam tak ja
dosyć dokładnie od dawna i mogę
objaśnić, że wszystko, jeśli jest
to nie Dunina ale Krakowa i
do Dukowskiego, a za tem wiecie
on i wiele więcej. Takie rzeczy
załatwić przy sprzedaży fotografij
przepadło wiele. Przed Duninem
jako należącemu do uzyskania
na wszystko ze swoim podpisem
i tę mianowicie należności. Właśnie
sam odebrał i wiele innych. Dunin
w tem nie winien, ale Krakowowi
jest to tak wiele... wiele mam
do zarzucenia. przedstawił za
sobą znaczne grzechy przez
lekkomyślności w interesach przepłacanie

Tem więcej mnie to boli, że panna
przyczyniło [illegible] którego budującą
a dzieciom straty, a [illegible]
nie pomaga w życiu u ludzi.
Rzecz z Zofią [illegible] powiedziałem
od Julka. Jutro [illegible] powiem
że tak stoi. Zawsze to kłopot dla
emigrantki bez paszportu. Ukryć
rząd Zofii stanowczo chce z kraju
wydalić. Wszystko dzieje się to [illegible]
niedziałanie; wszyscy się tym gryzą.
Ona mówiła byśmy to [illegible] jest:
przyjedzie do Krakowa; a potem fran-
cuski jej paszportu nie da, bo się
gniewa i [illegible] ma od swego rządu
[illegible].
Na list ks. Morawskiego a raczej
p. [illegible] polskiej, odpowiem na
poczcie wprost. Dramat gotowy
ale gdy Twój [illegible] powróci.
Wszystkim [illegible] się przekonali ile
mogę do pewnego dzieła po-
[illegible] Szkolnictwie.
Klęska powodzi dotknęła nas ta-
kże jak każda krajowa niedola. Były
już nieprzewidziane wypróbowane.
Przy takich finansach jak nasze.

dziś mojem zdaniem, jedynym
środkiem przyjścia, ale pożytku
na kanalizacyą i uregulowanie
rzek; tak aby ludzie przenosząc
od tem mniej zasiłku, który
i szybciej Siemiony dał i ją
wyżywi. Dokona się dwojgiem
razem i pomocy i szybciej
niż mogę tak słowem.

Łącząc wyrazy i pisma tak jak pole
ram, a proszę o pamięci i przy
jaźni, zostając zawsze z głę
bokim szacunkiem i sercem przy
jaznym najżyczliwszym sługą

JMatejko

P. Kazimierzowi i kochanemu Tadeu
szowi ślicznie dziękuję.—

d. 26 Listop. 1867 Drezno
Dippoldiswaldergasse 8.

112

Dawno się Panu nie naprzy-
krzałem, ale tym razem mam
interes – wiele osób mnie
pyta o Krzyż za Niemnem –
nie ma go po księgarniach –
wypadałoby przypomnieć w a-
nonsach i przysłać tu do
mnie exemplarzy z 10-15, a
jabym je sprzedał bez żadnych
rabatów.
Donieś ile pan masz jeszcze
exemplarzy?
Czy posłałeś do Paryża? co
Księgarni zrobić potrzeba –
Książka ta dziś coraz więcej
obudza zajęcia, byle wiedziano
gdzie jej dostać.
Wyszło tłumaczenie niemieckie.
Zostawiam do woli Pana dobro-
ci postanowisz – ale nie lubię
zapisów.
Czy Tadeusz powrócił?

Nie chcę pana nudzić ale
jem z przyjemnością dowie-
działem się, że panience lepiej,
swobodniej, że zdrowie pani
się polepszyło i drogiego pana.
Wszystko mnie to obchodzi,
bo chciej wierzyć że jestem
i będę Jego szczerym przyja-
cielem. i sługą.

JIKraszewski

Zdrowie moje liche. a pracy
mam dużo. Jeździłem na
wystawę do Paryża, byłem
potem w Prusach kilka dni,
teraz już będę siedział
jak przykuty, bo i niema
tak bardzo o czem się ucie-
szyć.

Czy [illegible] pismo [illegible]?
bo w niem nie [illegible] a je
o tem w gazecie. –

Co się z Łukaszewiczowami
stało? –

d. 5 Grudnia 1867 Drezno
Dippoldiswaldergasse 8.

Szanowny i Kochany panie!
Tém pospieszniéj na pismo Jego
śpieszę odpowiedzi że ono nie obaczy
już Was niczém więcéj. prócz
przeczytania Jéj; a widzi mi się
równie pożyteczne dla sprawy dzien-
nikarstwa naszego.
Kapitalnie pospiesznie oznajmuję
Panu Szcz. przybycie w tych cza:
sach do Krakowa posła Mieci:
Waligórskiego (właściciela dzien:
Poznan.) Który się z Panem Szcz.
widzieć i rady Jego zasięgnąć
pragnie. Racz mu nie odmówić
objaśnień. Przybycie to wiąże
się z pewnemi projektami dzien-
nikarskiemi w Krakowie i jakim
ewentualnie wziąść udział. –
Pytał mnie do kogo tam dla
zbadania gruntu udać się może.
wskazałem Pana Szcz. i jego
synów, nie zechcecie pewnie
pomocy odmówić. Radzi się

dowiecie w tym czasie. Był to
człowiek energiczny, dystyngowany i
ma w razie potrzeby kapitał
do rozporządzenia.
Co się tyczy Rhodesa w Lipsku
jest on w interesach ciężkich
chwilami, ale człowiek uczciwy.
Sądzę że zamiast niego nie
powinniście pana Debitu zu-
[illegible]. ale i tak, nie
jest tak źle.
Magistrat odebrałem i odczytałem z zajęciem. Jest mniej
część historyczna, więcej dla
mnie dostępna. Każda prawie
kwestia nosi cechy takiej pe-
wności i głębokiego pojęcia
przedmiotu, że ją i profan
jak ja, czyta z ochotą i ko-
rzyścią.

Co do naszych dni w ogóle, może
bym mógł [illegible] do [illegible]
[illegible] lub gdzie [illegible]
i stać choć na straży naszych
interesów [illegible]?

Od Twardego listu nie odebrałem —
dla czego? pojąć nie umiem..
kiedy mógł zginąć..

Za staraniem [illegible] chyba wiele
wytrwałości trzeba, bo — niesłychanie
rozumne.. serce dobre a głowa
[illegible]. a biedna [illegible] może
odżałować. Po co ta [illegible]
sam za niego .. wrazie nie
mogę..

Prawda drogi panie, żem się
ubiegał w tym roku więcej, ale
pędzi głowa na wystawę pa-
ryską mieć na całą grupę
[illegible] jak [illegible]

Daruj Pan że mu czas zajmuję,
a wierz szacunkowi i jakiemu
najszczerszemu przyjacielowi
i sługi

J.I.Kraszewski

d. 17 Stycznia 1868
Drezno
Dippoldiswalderplatz 8.

116

Z prawdziwą radością poznałem na kopercie tak rzadko widywaną rękę pańską, ale list – list mnie zasmucił. Cóż jest niezrozumiem. Smutkami powodów?.. wdzięczności ci się należała było.. ale któż pojmie co się u nas dzieje. Wiesz pan że z ustroniem patrzę.. gorzej się przepisać świeżo rzeczki i to na co się to patrzy i widzi.. i do tego kraj i ludzie niezrozumiani.. Sama prawda i boleść.

Jeśli jeszcze pan możesz cierpieć i tak z tym przecież pobłażaniem i tak zdrowy sąd oczekuje.. no – to jest nie ma co więcej tam robić.

Drugi pan, przyplątuje się do Galicji – układałem się – za stary jestem do rozpoczynania walki na nowem polu.

Najgorszą biedą, które były prostakami jakoś na pewno pozwolić o należycie czasu.. wszystko było po temu.. Ja i pan byliśmy wespół do Redakcji – z tem umarły ostatecznie projekta.

niemów pan już o tem nikomu

Stary Pan jak najlepiej prosa-
dzi pannę do Księgarni. Wro-
cław nie był zły, ale przykro ma
że miasto a droga pełna więcej
dział na Berlin prowadzi.
Radę wczoraj tym panu Ska-
mienikową z czystym uśmiechem
lekkim języka polskiego u Uniw
Frycem; mein Lieber. ma
się dom tam i wynajmuje się lokal
tanio. ale jakiś wczoraj mi
dozna nie przedstawiający panu
wielkich. Widzi mi się zdaje
lepszym: nie ma mowy o tem
zi Nemis Zamorskiej obcy-
marz. To ja wyrobię - jeżeli
z nim w najściślejszej styczności
niektóre interesów ale tera i
przyjaciół

Pisałbym więcej jednak — gdybym miał
odwagę. — mając jest jedno do
zrobienia interesu, najsilniejszy
i najbogatszy wypadły (Ilineyra-
son) w tym — nie śmiej się — Berlin.
miasto się rozrasta, nad ogro-
mnym placów pełno się śmieje.
ale to jeszcze za prawo, czy jest
możliwem zrobienie i gdyby wali
pieniądze, i gdyby Liberał nie
abdykował.. Zobaczymy później
li. Nawet bez niej wypadłszy
się rzecz może zdać do zrobie-
nia, z amatorami. Dziś bez a-
matorów nic nie robi. ale są one
święcie opłacane.
Napisz drugi panie co myślisz
a ja całym sercem służę ku
pomocy Wam, chociaż nic tam
[illegible]
Na miłego Boga coż ci będzie
Bulewicz — i cenzorka [illegible]
myśl? czy nie macie sposobu

przyszli by szarańczy? Czy
nie można odstatywać na miasto
czas.. wyprawić itd..? wtedy
gdy wszyscy ustąpili jakie praco
wać dla Galicyi że go mam wyjść
dzisiaj jednej minuty, a naszym
tam dziś robić co chce?
Używanie panowania podstaw jakie
daje jawnie i oględnie
w gazecie lub rozwielka polano
im po ulicach..
Piszę do pana dziś z wielkim
ciężką chorobą żony mojej i
wielu innemi biedami. że nie
wiem czy w liście sens będzie..
Trzy exemplarze Rasowa sprzeda
łem, kilka jeszcze mam u siebie
jeszcze – ale pytałem pana Tadeusza
czy po Talarze mogę?
Ściskam pana serdecznie i pole
cam się Jego pamięci i przyjaźni
życząc dobrego Roku.. tak wierny

przyjaciel i sługa

[illegible]



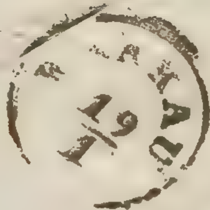
Krakau.

Raj. 28.

Herr: Carl Langie.

Franco




KAU
19/1

d. 10 Listopada 1868 Drezno
Dippoldiswaldergasse 8.

Szanowny panie.

Napisałem w pierwszym liście moim pośpiesznym, żeś się kochanemu panu wytłumaczył, z tąd jego życzliwe i podobne na mnie gniewanie a że przyjacielskim był mnie dobrze zrozumiał. Ale wymówki do listu niniejszy.

Nie czuję się ja wcale obowiązanym wypadkami polityki. Stary żołnierz 38 lat mam służby, nie dam się tak łatwo powalić. Dowodem tego że na przekór wszystkim wydam Rocznik z r. 1868. Ale — ale — nie chcę być niewolnikiem pióra, chcę go módz rzucić gdy mi się podoba i mieć uczciwe zajście. Dla tego poduczywszy się rzemiosła, będę prostym rzemieślnikiem, aby pokazać że praca wszelka, dobrze uczyniona i bezmyślna nawet, lepsza jest od próżnowania, do którego nikt — póki sił — nie ma prawa.

Zebrałem wszelkie grosza, sprzedałem pamiątkowe srebro po ojcu, i z pomocą dobrych przyjaciół kupiłem drukarnię, którą instaluję. Pracownię kupiłem już całą gotową, urządzoną, wziąłem też całą parę ludzi znających, pracujących, ale że druk chcę postawić na dobrej stopie jeżdżę do Krakowa. Niezaprzeczenie szkoła drukarska tam wyższa. Będę prosił pana, gdy tylko rzecz już się cała urządzi o pewnych ludzi. i można szczegółowo napiszę jeśli chce.

Drukarni mam zapas wielki i już kursywy, i inne antykwy. dwie prasy dobre. maszyna do satynowania. 70 centnarów przeszło liter i ozdób.

Na pierwszy okaz wydrukuję X. Skargi Kazania o miłości Ojczyzny.

i poślę je panu. Całą resztę arty-
stycznej ja sam ulubiście biorę na
siebie.
Wyciągnij mi przyjacielską dłoń
i pomóż.
Ludzie nie są dziś bardzo
na Alleydenfowe roboty mało
w porządku rachunki mogę. Za-
mówionych mam już ze 150 ex
księgi. Inne przyjdą..
Sam w wydawniczym udaniu tym
się nie chciał. wyjawiwszy może
w niedostatku roboty - dzięki
do natury ...
Widzi pan że mimo 87 lat
sprawowania, nie opuszcza odwaga
rozpocząć życie na nowo-
Co się tyczy pióra, to pamiętam
wolę, cicho i niezauważenie skrom-
ny i mam do tego prawo. Robi-
łem com mógł przez lat 38 - niech
teraz pracują inni. ja jako
stary widzę co pisze na mej
mogile, gdy nic innego nie może
pozostać tylko w polu

Polityki nie [illegible], ale ona w
[illegible] wszystko – i [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
dobrze.
Tandem wasze Trzecioskie czy już
umarło zupełnie?? Tak mi się
widzi, ponieważ to co miało być
i [illegible] i przyjacielem, a teraz
non bis in idem. po kanapie.
Nie gniewajta się na mnie, i
zachowajcie mi przyjaźń waszą.
O zdrowiu mi zgoła. Dyspensem
ta mam. Ucznia [illegible] [illegible]
[illegible] wziąć też [illegible] [illegible], [illegible].
Ściskam po dwakroć dłoń waszą
jako wierny przyjaciel i sługa

J Wieniawski

D. 1. Grudnia 1868
Drezno
Dippoldiswalderstr. 8.

Daruj Pan dobrodziej że ja go za-
męczam listami, choć wiem że cza-
su nie masz do zbytku — ale konieczność —
Drukarnię którą całą gotową kupiłem
w Poznaniu wczoraj mi przysłano.
układany już w skrzyni, przybył z nią
Dysponent bardzo dobry Czech i zecer
który już stale mieszkanie opłacam
a mimo to mniej niżeli chce zecer
z Krakowa. Z największym żalem
byłbym się go musiał wyrzec, bo się
obawiam że w ogóle są dzisiaj ro-
botnicy u was. Sprowadzę z Pozna-
nia i Lipska, ludzi co można
Bo na początek nabierać drożej
czeladzi nie gdy się nie jest pe-
wnym roboty — niepodobna. Ta ka-
westja jest bardzo zawiła. Że z cze-
ladzią będzie bieda, ja to wiem
ale gdzież jej niema. W gospodarstwie
także. Zrobiłem to z musu, czego
się pokaże było chwycić. Kupiłem
ją nie drogo, resztą do kompletnej -
ale dotąd Konsensu czekam —

Powtarzam że mi żal bardzo, iż na tych warunkach nie sposobni brać z Krakowa, a potrzeć na druki Maniewskiego. bardzo tym to przyjąć.

O maszynie Apletona nic jeszcze nie wiem, ale widzę że się opierać na urzędnikach łańcych umyślnie ku temu. Zatem by było przedstawić całego zasobu. około 3 tys cetnarów czcionek!! W średniem użyciu z maszyny partyjnemu Czudo-Farie dobrej, ale składa ona tylko jeden rodzaj czcionek (najmniejszą cycerowa) nadto potrzeba osobnego drukarni, płacąc się takowe i kupując do 1000 talarów. Ostatnie by mnie nie zraziło, gdyby istotnie była praktyczną, bo składa za czterech zecerów. ale potrzeba by ją widzieć przy robocie, ażebyś się decydował. Tymczasem ci czcionki

do niej same być muszą z osobnemi
wrzutami i t.p. O Aptekarzu mi do
niem.
Użycie Reiwast ... nieprakt[illegible],
nie istotnie byłoby może taniej i
lepiej. Zkąd że ja do polskiego
druku użyję!
Postanowiłem bądź co bądź się nie
zrażać i choćby straty ponieść wpo-
czątku — wydawać.
Co do Kalendarza, zamówiłem już
części astronomiczne na 1870 i będzie
ni w Maju gotowa. Użyję Ulicze
i co potrzeba, ale chciałbym go bez
żadnej barwy politycznej wydać tak
aby przeszedł wszędzie — i — tanio.
Miałem w ręku może 50 różnych
Kalendarzów niemieckich. Trzeba by
chyba praktycznie nie naśladować o-
zdobnie, a — tanio. Zobaczymy
jak pójdzie. Dam mu moje nazwi-
sko. Udzielcie mi z synem takich
artykułów jakie uznacie sami
za dobre. Ja dam swoje, do mój
brat także.
W Kalendarzu Auerbach'a r. 1869
jest Liebig'a rozprawa o pokar-
mach — gdyby ja tak przetłumaczyć
a skrócić razem?? Takie praktyczne
rzeczy są potrzebne

W powieści w Kalendarzu, ani w poezyję się nie wdam, do rzeczy albo naukowe — historyja, zoologija, czy czego podobnego a nad wszystko praktyczne rzeczy do życia codziennego.
Jestem zmuszony być nakładzcą swoich rzeczy, ale przyjdzie taka chwila że roboty nie będzie — bo i mają ludzie robić? Muszę mieć zapasową robotę książkę dobrą do nabożeństwa, Kalendarz i t.p.
W inne nakłady wdawać się nie myślę ani mogę — nie mam funduszów i to com miał wyczerpałem już. A że papiernie jakie takie farby, mam nawet jednej prasy swojej mam już dwie. Ale paulatim summa petuntur, byle życia stało. Gdyby drukarz chciał jechać godząc się na robotę — i koszta podróży zgoda — jeśli nie — wezmę z Poznania — nauczy się u mnie. Sam pracuję nad tłocznikiem jak mogę sam jestem buchalterem, dyrektorem, rachmistrzem, kasjerem — Później zobaczymy — a teraz muszę aby oszczędzać — ściskam dłoń Waszą serdecznie — JIKraszewski

O Kalendarzu nie zapomnijcie

DRUKARNIA
J. I. Kraszewskiego.
DREZNO.
Gr. Ziegelstrasse 20 b.

d. 29 Maj 1869

List Twój zastał mnie wielce zakło-
potanym z powodu choroby jednego
moich zecerów – której uważam
bardzo niebezpiecznej (tyfus) – daruj
że ci źle odpowiem.

Kalendarz mój dotąd w zawieszeniu
z powodu części astronomicznej i kościel-
nej jeśli możesz mi ją z obserwatorium
od kogoś dostarczyć za pieniądze,
obrachowaną wedle na horyzont
Krakowski, będę ci niezmiernie
wdzięczny.

Kalendarz już ci Rolniczy a raczej
po staropolsku: gospodarski –
1. ma się składać z części Kościelno-
astronomicznej ([illegible] z wróżbami?)
mi ją obiecał, zaniósł, i każę ci
[illegible] do września – aż gdybyś mi ją
mój dostarczył [illegible]
2. Kalendarz staropolski (Przysłowia
gospodarskie i zwyczaje narodowe)
mój artykuł – ogólne każdy nie
pisze.
3. Część gospodarska według P. [illegible]
Tow. Rolnicz: warzywny (wyjściowa
[illegible] – [illegible] – [illegible]
[illegible] i [illegible] ([illegible] mała
[illegible] ([illegible] i [illegible]
oblinczania planów [illegible], przyjmowanie
pracy i t. p. iż wszystko w gospodarst-
wie powinno podrożeć, aby [illegible]
rodzą! Już tu i [illegible] grojów..

Twój artykuł zawsze będzie przydany. Jeśli skończysz go do kalendarza trzeba dać. Proszę cię i o tym. Ja nie mogę odczytać. [illegible]
Pamiętam że kalendarz czyli zbiór gospodarski będzie.

Teraz co do Sykstyny. Od Tanna wiado<u>mo</u> że w jednem z miast południowej Francji (nie mogę sobie przypomnieć a książki pod ręką nie mam) znajduje się druga Sykstyna, bardzo piękna, równie piękna jak drezdeńska, także żywa i niezaprzeczenie oryginalna bo w figurach na przedzie znajdujących się są małe zmiany, których by sobie nie pozwolił kopista. Wszystkim nie wiadome że jest to Rafaela, ale kwestja co oryginał a co <u>replika</u>. O tem rozprawy obszerny pisał Quandt. Szukaj tudzież. Drezdeńska Madonna jest cudnie piękna ale tło całe ma restaurowane i nie harmonizujące z figurami. Restaurowano ją dwa razy, przemalowywano.. a mimo to ocalała. W końcu o drugiej Sykstynie nigdy nie słyszałem – chyba by to Zosia czy [illegible] było – ale nie

mi mai ți să mi le vezi..

o! julebu cu vad la [illegible]...
să le mai [illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible]..   [illegible] cu [illegible]

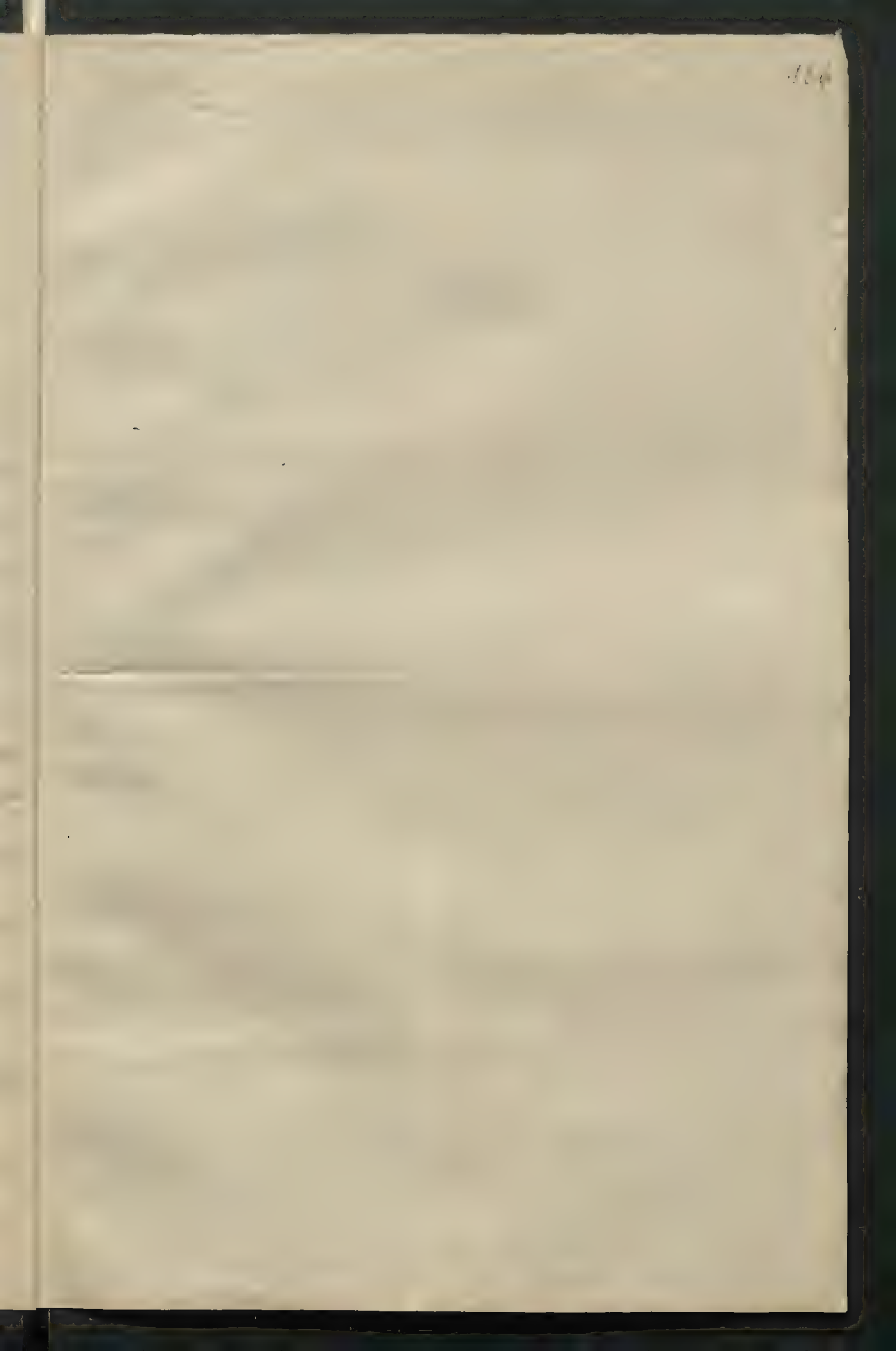
Tuoi

[illegible signature]

Mój ojcze a dobrodzieju! Wydaję
Kalendarz gospodarski, już mam
do tej bardzo zrobiony skromnej
publikacji wszystko niemal
gotowe, ale mi idzie o ładne drze
woryty do mniejszej. Zabawne
mi wasze Kalendarze lipskie, ale
pamiętam że illustracje mniejsze
były bardzo ładne i chciałbym
je mieć. Czy nie raczycie mnie
objaśnić u kogo nabywaliście
klisze? czy je macie czy nie?
Mógłbym też samo dostać mojej.
Jeśli się nie mylę były to rysunki
Kaulbacha, które używają
do Kalendarza Auerbacha??
Napiszcie mi słówko i prze
baczcie natręctwo

Wasz wierny sługa i
przyjaciel
J.I.Kraszewski

Drezno
Seidnitzerstrasse 1.
d. 30 Czerwca 1869.



Drukarnia
J. I. Kraszewskiego.
Drezno.
Gr. Ziegelstr. 20 b.

d. 5 Lipca 1869. Drezno
Seidnitzerstrasse 1. p.

Szanowny i drogi panie! Żałowałem
sercem swoim uprzedziłeś nawet pro-
śbę moją. Ja domyślałem się tylko
a Wy wszystkie mi zaraz wysłać
Klisze, za co dziękując nie umiem
dosyć wychwalać. Ale pozwól
że po sztuce na Kalendarzu, się
możecie już tak oddawać. Każcie
sobie zawdzięczać czy [illegible] nabycia
wydrukowanych, tak jak ozna-
czycie, bo by mi na sercu ciężyły.
Ale wystarczy sobie że Mam-
macie łagodny jak wszyscy
i że dostał kiedy mnie i
Berth. Auerbach i wydawca
Dümmler wprost się odmówili.
Żadnej innej skutki ich nie przynio-
dą. Mnie jak Was pilności
wyjaśniłem przeciągnąłem.
Kalendarz extra simplex [illegible]
[illegible], zamiast tylko Kalendarz.

dalej idzie o znaczenie miejscowych
wojsk (zwyczaje i obyczaje, tra-
dycyje) – dalej przez Towarz. Rolni-
cze zamyśla się przy wydane ska-
zówki podręczne dla gospodarzy
do rachunków, [illegible] napotkałem
jaskółki. Umieli przed Galicyją
Poznańskie [illegible] Niemieckim chcę
być przyjacielem. Więc tam
Tow. Rolnicze wezwą mnie wo-
pielki..
Co mam kłopotu z drukarnią,
wszystko zmienia rzecz. Jakkolwiek
wziąłem nieznacz od kilku dni
jest lepiej z kolejnymi sklep-
kami obeznany. Wszystko zawsze
znaczne i dochody jeszcze nie odpo-
wiadają. Stawiam się o nieśmiały
robotę i czekam zapracowania.
Zaopatrzyłem się już w szczegóły

w małej porcji poszczególnych (takich jakie pan widział w Lipsku) w mowy zapas liter.

Ja przepraszam i dziękuję za Dąbrowskiego.. wszak mi wszystko nie pomieścić zrobić?-

Trudno mi było się oprzeć naleganiom o przybyciu na Zgromadzenie Tow. Oświat., ale po coż ja niemy mający mówić, tam gdzie wszystko na słowach?

Od Tadzia dalszej już dawno nie miałem wiadomości, ale może da Bóg da, że się to koniecznie skończy na kłębieniu - nic nowego dopiś.

Rozmyśliłem mój z powodu Dra Kaniewskiego się oprzeć. Masa roboty, a żeby dokończyć wszystkich nie podejmuję się szczytnych robót ze zdrowiem swoich te niechętnie pomieścić spisu.

Przesyłam gotowy, a wszakże go tak jak jest, bo lepszej [illegible] dodać [illegible] nie mogę.. nie starczy na [illegible].. Za parę miesięcy przyszłe [illegible] pewno będzie.

Tysiączne jestem dłużny – ale zlituj się Pan, [illegible] winien.?

Rączki Żonie [illegible] i przyjaźń Wam [illegible] [illegible]

Wasz uniżony przyjaciel i sługa

J I Kraszewski



J. I. KRASZEWSKIEGO
KSIĘGARNIA NAKŁADOWA I DRUKARNIA
DREZNO.

D. 3 września 1869. Seidnitzerstrasse 1. p.

Widzę z listu łaskawego pana mego, że Warszawski mu chyba niedokładnie doniósł o sobie. Przywiózł on do list Walz..., który dla mnie był rozkazem, od pierwszego dnia dostał w drukarni mieszkanie. Dalej, chociaż darmo przyjął go [illegible] do nauki za [illegible] utrzymania w Dreźnie. Że jednak taki układ dla niego był niedostateczny, napisałem do [illegible] do [illegible] i tam oświadczono mi, że go przyjmą płacąc mu po 20 – 25 groszy od całej roboty a później powiększać płacę. Oprócz tego za moim staraniem drugi Rühle w Lipsku ofiaruje na początek po 1. Tal. gr. 15. na tydzień i już [illegible] go przysłać. Oto co mogłem zrobić. Chłopak wygląda mało dobrze i pod dobrą opieką wykształciłby się na [illegible] drukarskiego. Nie wiem tylko jak go z tąd wysłać jeśli do Warszawy pojedzie, bo mało co ma w kieszeni.

Chciałby on się bardzo uczyć w Lipsku i jeśli Riehl ostatecznie odpowiedzi mu go udzieli, nie będzie żałował że nie zostanie. Radzę mu nie śpieszyć — Zobaczmy co on da zrobić, a jeśli na drogę dla niego się dało co wyszukać, nie przepadnie. Kilka talarów zarobi u mnie jesienią, dam mu malarskiej roboty.

Oto stan rzeczy.

Co do drzeworytów Kalendarzowych, te jeśli nie były odrobione przy-kryte, nabędę na [illegible] i zapłacę [illegible] tal. 18. Pozostanie drzeworytów wydobyć na przyjmowanie bodaj do [illegible] nie [illegible] [illegible] na [illegible] [illegible]. Kalendarz dla was wyślę razem z Rachunkami wszystkie Kalendarze do Zawadzkiego Stanisława. Ul. Wilna:



& N 38, 1887

Otrzymana była robota z tym kalendarzem
i tablicami [illegible] [illegible] zawsze
na — Zaprotestujcie gdy się
przekonacie że istotnie na coś
[illegible] przyjść może.
Skład [illegible] kalendarzy będzie
we Lwowie u Seyfarta i Czajkowskiego
a w Krakowie u Stan. [illegible]

Pan [illegible] może opisze wszystkie
z dokładnością, które we dwójnasób
[illegible] poniósłszy i zupełnie
na nowo zaopatrzyć w machiny
(druki) [illegible] — cierpię
niezdrowiem — [illegible] mi coś na
piersi, [illegible] z tym wyjście
ze Hamburga nady nie piszę
do [illegible] [illegible] — a [illegible]
mat [illegible] [illegible] fan=
tazie.
Jeśli kalendarz tym razem [illegible]
dnie do przeglądu niż [illegible]
i my pomogli mi ??

Oprócz książki dostanie się Kalendarz
bardzo skomplikowany Medyczny
dla Warszawy — do którego wypisz[illegible]-
ki, piszę nowe sprawozdanie
teraz wyjdzie drukowanie [illegible]
ukończył mi skarbniki w Lipsku

Ściskam serdecznie dłoń Waszą
i polecam się sercu i pamięci

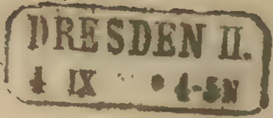
Wasz stary

JIKraszewski



Krakau

Raj. 28.



Herr Carl Langie

wohlgeboren

Fr


GUIBUS



J. I. KRASZEWSKIEGO

Księgarnia nakładowa i drukarnia

DREZNO.

d. 18 Kwietnia 1869 Drezno.

Tymczasowo nim obszerniej list
mogę napisać, donoszę tylko (na
wyjezdnem będąc do Poznania)
że w tej chwili udało mi się dla [illegible]
[illegible] w [illegible]
[illegible] wyrobić miesięczne
od 1. [illegible] stypendium po 10 Tal.
na miesiąc. Oprócz tego dostanie
parę [illegible]. [illegible] jest
w Lipsku, ale powinien naturalnie
stypendium jest [illegible] się
w Dreźnie, ponieważ tu powinien
i uczyć się będzie [illegible]
[illegible], nie mam ale [illegible]
[illegible] udało [illegible]
[illegible]
[illegible]. Jest [illegible]
[illegible] i inne przymioty
do tego. [illegible] ma jeszcze
chleba [illegible] i będzie [illegible]

co się zrobi dobrego w domu wszystkiemu
to się wyłuszczy całe dobro-
Wszystkim Wam [illegible] pozdrowienie
z przyjaźnią i sercem

J.Moniuszko

J. J. Kraszewski
Dresden

Kochany panie Tadeuszu

Twój list o wystawie nie czytając
nawet dałem drukować, a tak ci
zawsze jestem wdzięczny, że tego wyra-
zić nie umiem. Z zamiłowaniem [illegible]
ocyma [illegible] się pisać na to
co najprędzej. Więc tylko – jedyne
dzięki.
Ale [illegible] dzień! aż do pra-
[illegible] pozycji musiałem-
[illegible] niewymownie.
Skupiłeś mnie tem niewymownie
przybiłeś. Więc to ostatecznie
niewolnikiem! Ha! jeśli o kogo
nie [illegible] innej rady – niech się
dzieje co [illegible] nastręcz
że najpierw się obchodzić [illegible]
[illegible] nadawano [illegible]
z drugiej strony – nie [illegible] się
[illegible] wymówić
[illegible] co dzieje zacho-
dzącym, bo i ten co dzieje [illegible]
co do [illegible] i nie jako [illegible]
[illegible] one.. Całem [illegible]
duszą będę z Wami, pragnąc i
życzeniem aby ta [illegible]
[illegible]. Niech Bóg was
obejmie [illegible] i opiekuje się
i uchyla wszelkie przeszkody –
i [illegible] niecierpliwości

oczekiwać będę umieszczenia
jak przypuszczam drukiem
figury między znaki

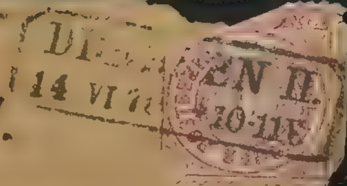
Zostaję najszczerszy
przyjaciel i sługa
J. Minkiewicz

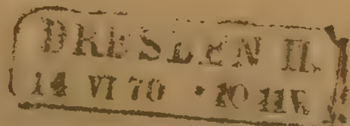
Krakau
ul. Kopernika 51.

Sr. Wohlgeboren
Herrn Doctor Langie

[illegible]

Franco








15/6

J. I. KRASZEWSKI
DREZNO

137

Pisałem wczoraj wieczór do
p. Dobrzańskiego, ale wątpię czy
list mój go dojdzie.
Trafiło mi się na kolei między
Krozem a Salzburgiem że mi
jeden kuferek zgubili – Zo-
stawiłem o to reklamacyę u
naczelnika Stacyi w Salzbur
gu, dając mu adres pański
jako znany (komisarza by
tam galicyjskiego). Jeśli by
o kuferku przyszła jaka
wieść, bądź pan dobr. i zakomu
nikuj mi dać wiedzieć. Koszta
najpewniej powrócę.
Mieszkanie ledwie z biedy
znalazłem, bawię do Soboty
wieczorem. Daruj pan mojemu
natręctwu – a porataj
Najżyczliwszy przyjaciel
JIKraszewski

d. 9. Paźdz. wieczór
Leopoldstadt (Tabor)
Hotel zum Bayerischen Hof.
(14.

[illegible]

Mój dobrodzieju

Tłumoczek mój z Salzburga d. 10 Paźdz. pod pańskim adresem leży w Wiedniu na Nordbahnie. Bądź pan dobr. tak łaskaw albo napisz żeby go odesłano do Krakowa i z tamtąd na mój koszt do mnie, albo zarządź jak uważasz żebym go mógł odebrać.

Pełen szacunku.

sługa obowiązany
J. I. Kraszewski

d. 22 Marca
1874. Drezno
(Neustadt)
27 Nordstrasse 27.

D. 27 Października 1883
[illegible] Nord

Szanowny, Szacowny Panie! Niezmiernie
wyrazów znaleźć na podziękowanie Mu
z Jego pamięci o mnie. [illegible] list Pański
z [illegible] mojego syna Franciszka, z którym
się naradzamy, bo co do brata Lucjana
wątpię abym go mógł wezwać i czy on
[illegible] przybył. Bądź co bądź, ja tym
[illegible] chcę choć spróbować sam na nowe [illegible]
cie – dla tego jestem zmuszony wszystko od-
łożyć aż do chwili gdy się moja nieszczęśliwa
sprawa rozwiąże. Niemniej niezmiernie
przydadzą się i wasza nieoceniona pomoc i
rady Pańskie. Kiedy to nastąpi! jeden
Bóg raczy wiedzieć, gdyż w sądownictwie
czasu nieokreśloności, a wszystko na przy-
śpieszenie nie jest w mocy ludzkiej.
Na [illegible] zdaje się potrzeba..
Chciałbym wiele tym [illegible]
wagi, do najżywniejszych dochodów z na-
bycia – jednakże powinien wzgląd innych
mieć miejsce, z powodu że mi moje
nieszczęście [illegible] i środków i sił
do pracy – a życie – potrzeba póki można,
i nikomu niczego nie zrobiłem. Sam zgoła
dawniej niemogąc, pośrednictwem więc musi
być [illegible], który się zawsze powinien
nieco. Ale bądź co bądź – jestem decydowany

do odbycia — i mam nadzieję że
z pomocą Waszej najlitościwszej Pani,
przyjdzie ono do skutku. Co do
śledztwa z [illegible] bar-
dzo szczególna uwaga [illegible] musi
być na względzie. Nas zamieszany
zawsze najwięcej narażony, a brat
mój czy zechce działać wać i
czy będzie mógł? — nie wiem. Na
to się więc oglądać nie będziemy.

Nie zdołałem sobie odzyskać i nie
mieliśmy — chociaż było przyrzeczenie
mojego [illegible]. — wszystko więc zamiast
od mojego oswobodzenia. Racz
szanowny pan nie wypuszczać mnie
z opieki i zawsze pamiętać
o prośbie mojej — Przysyłam do tej
chwili gdy będę mógł osobiście podzię-
kować i korzystać z Jego rady i
przyjacielskiej pomocy.
Z wyrazem najżywszej wdzięczności
i szacunku, a Wasz sługa obo-
wiązany

JIKraszewski





Monsieur

Charles Lange.

Cracovie.

25. ul. S. Tomasza. 16


KRAKAU

Przyjm Pan Szanowny dzięki za pamięć i raz [illegible] Panu Redaktorowi także. Nie dotąd nie wiem jak i kiedy ruszyć się będę mógł swobodnie. Zdrowy jestem i zmęczony nad wyraz wszystkim ale — Stanie się wola Boża.

Stary wasz wdzięczny sługa

J. I. Kraszewski

20 marca 1881
Drezno.

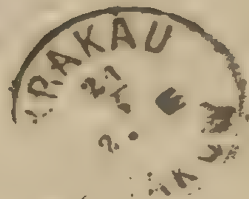
Krakau



Wohlgeboren
Herrn

Karol Langie.

26. Ulica S. Tomasza. 26


RAKAU

[1] Jules [2] Moczulski.

[3] Belgique. [4] Louvain. [5] Rue [6] Tirlemont. [7] 81.

[8] Comment [9] allez [10] Vous? [11] Nous [12] sommes [13] inquiets [14] pour [15] Vôtre [16] santé. [17] pourquoi [18] n'[19] ecrivez [20] Vous [21] pas. [22] Nous [23] allons [24] bien.

[25] Kraszewski.

Jules Moczulski.

Belgique. Louvain. Rue Tirlemont 81.

Nous sommes inquiets pour Votre santé. Comment allez vous? Voulez Vous de l'argent? combien.

Kraszewski.

d. 2 maja 1882
Drezno 31 Nordstr.

Szanowny Panie Professorze! Nieskończone dzięki za łaskawą Jego przesyłkę pracy swojej. Im trudniej jest takie rozpierzchłe a nader ważny materjał historyczny posięgać, tem więcej obowiązany jestem za łaskawy Dar Jego.

Tylko nasz i Głowacki zasługiwał. na to, aby ich pamięci nie zaciemniały fałszywe podania- [illegible]. Dzięki Wam, co do pierwszego wiele danych już pewnych, - tak samo jak i co do śmierci Bartosza Głowackiego.

Nad tą epoką, 1794 r. [illegible] swój dat życia mam zamiar jeszcze pracować (będąc w posiadaniu jedynego [illegible]go) zbioru wszystkich aktów do insurekcyi się odnoszących - po[illegible] od kwietnia 1794. r. lo [illegible] ale dotąd nie zajęcia [illegible] mogłem ich zużytkować - a teraz choroba zmusza odkładać

Ponawiam serdeczne podziękowanie i wyrazy szacunku
z jakiem zostaję
Szanownego Pana
sługa obowiązany

List J. I. Kraszewskiego
adresowany do
Feliksa Rycharskiego,
nauczyciela języka
polskiego w Gimnazjum
Męskiem w Kielcach.

Ofiarowuje Bibljotece
Jagiellońskiej
Antoni Rycharski
syn Feliksa.

Kr. 10.XI.1927.

d. 2 kwietnia 1883.

Drezno 31 Marz.

Szanowny panie.

Odebrałem właśnie mi nadesłaną przez Niego rzecz o wyborze miejsca na pomnik Mickiewicza i śpieszę za nią, oraz za pamięć o mnie podziękować.

Panowie na miejscu będąc lepiej od nas oglądać możecie, gdzie pomnikowi stanąć będzie najwłaściwiej. Dawniej zdawało mi się że Rynek był stosowniejszym. Dziś się zmieniły warunki, gdy plac przed nową budową Collegium odkrywa się i może z wielu względów być dla pomnika korzystniejszym. Chętnie więc przyłączam się i ja do zdania pańskiego i L. Jenike — do mnie o moje votum w tej rzeczy nie pytano. Rozpisałem się o tem do Wołowi z powodu pańskiej broszury.

Zacny M........ — nadto jakoś rzewno widział stan mojego zdrowia, który jest dotąd groźny..

I na duchu i na ciele nie
mogę dotąd przyjść do siebie,
a 72gi rok życia siły odbiera.
Proszę Boga aby się raz ta
nieszczęśliwa i niegodziwa sprawa
skończyła — może wówczas lżej
odetchnę.

Przyjm szanowny panie, wyraz
mojego szacunku i przyjaźni
cielszy uścisk dłoni.

Wasz

JIKraszewski

Monsieur

Valery

Rzewuski.

Frei

Cracovie

Wesoła - podwale. 27. B..

Dnia 2 Września 1883.

Drezno 31 Nords.

Szanowny Panie!

Odebrałem łaskawie mi nadesłaną przez Niego rzecz o wyborze miejsca na pomnik Mickiewicza, i spieszę za nią, oraz za pamięć o mnie podziękować.

Panowie na miejscu będąc, lepiej od nas osądzić możecie, gdzie pomnikowi stanąć będzie najwłaściwiej. Dawniej zdawało mi się, że Rynek był stosownym, dziś się zmieniły warunki, gdy plac przed nową budową Collegium odkrywa się, i może z wielu względów być dla pomnika korzystniejszym. Chętnie więc przychylam się i ja do zdania Pańskiego i L. Jenike — ale mnie o moje votum w tej rzeczy nie pytano. Rozpisałem się o tem do *Kłosów*, z powodu Pańskiej broszury.

Zacny M...... nadto jakoś różowo widział stan mojego zdrowia, który jest dotąd groźny.

I na duchu, i na ciele, nie mogę dotąd przyjść do siebie, a 72 rok życia siły odbiera. Proszę Boga, aby się raz ta nieszczęśliwa i niegodziwa sprawa skończyła — może wówczas lżej odetchnę.

Przyjm Szanowny Panie, wyraz mojego szacunku i przyjacielski uścisk dłoni.

Wasz

J. I. Kraszewski.

Szanowna Redakcyo!

Przez sprowadzenie zwłok ś. p. Kraszewskiego i umieszczenie ich w „Grobie Zasłużonych“ na Skałce, miasto zyskuje jeden więcej klejnot, należący do całego Narodu.

Że Gmina podjęła myśl zajęcia się pogrzebem na swój koszt, nic słuszniejszego, jej się to należało, wobec pamiętnych chwil jubileuszu w roku 1879, który wszystkie ziemie dawnej Polski ożywił. **Lecz zanim przyjdzie chwila postawienia pomnika zasłużonemu pracownikowi na niwie ojczystej, niechże ogółowi będzie obecnie wolno wziąć udział w postawieniu sarkofagu, na pomieszczenie drogich zwłok dla nas.** Podnosząc tę myśl, składam 5 złr., z prośbą o poparcie tego projektu.

W Krakowie d. 23 Marca 1887 r.

Walery Rzewuski.

d. 2 kwietnia 1883.
Drezno 31 Nordstr.

Szanowny panie.

Odebrałem łaskawie mi nadesłaną przez Niego rzecz o wyborze miejsca na pomnik Mickiewicza i śpieszę za nią, oraz za pamięć o mnie podziękować.
Panowie na miejscu będąc lepiej od nas osądzić możecie, gdzie pomnikowi stanąć będzie najwłaściwiej. Dawniej zdawało mi się że Rynek był stosownym. Dziś się zmieniły warunki, gdy plac przed nową budową Collegium odkrywa się i może z wielu względów być dla pomnika korzystniejszym. Chylić więc przychylam się i ja do zdania Pańskiego i L. Jenike — do mnie o moje votum w tej rzeczy nie pytano. Rozpisałem się o tem do Kołłów z powodu późniejszej broszury.

Zacny M........ — nadto jakoś rozumowo widziałem stan mojego zdrowia, który jest dotąd groźny..

I na duchu i na ciele nie mogę dotąd przyjść do siebie, a 72gi rok życia siły odbiera. Proszę Boga aby się raz ta nieszczęśliwa i niegodziwa sprawa skończyła — może wówczas lżej odetchnę.

Przyjm szanowny panie, wyraz mojego szacunku i przyjaźni ciepły uścisk dłoni.

Wasz

JIKraszewski

Monsieur

Valery Rzewuski.

Frei

Cracovie.

Wesoła - podwale. 27. B.

Dnia 2 Września 1883.

Drezno 31 Nords.

Szanowny Panie!

Odebrałem łaskawie mi nadesłaną przez Niego rzecz o wyborze miejsca na pomnik Mickiewicza, i spieszę za nią, oraz za pamięć o mnie podziękować.

Panowie na miejscu będąc, lepiej od nas osądzić możecie, gdzie pomnikowi stanąć będzie najwłaściwiej. Dawniej zdawało mi się, że Rynek był stosownym, dziś się zmieniły warunki, gdy plac przed nową budową Collegium odkrywa się, i może z wielu względów być dla pomnika korzystniejszym. Chętnie więc przychylam się i ja do zdania Pańskiego i L. Jenike — ale mnie o moje votum w tej rzeczy nie pytano. Rozpisałem się o tem do *Kłosów*, z powodu Pańskiej broszury.

Zacny M....... nadto jakoś różowo widział stan mojego zdrowia, który jest dotąd groźny.

I na duchu, i na ciele, nie mogę dotąd przyjść do siebie, a 72 rok życia siły odbiera. Proszę Boga, aby się raz ta nieszczęśliwa i niegodziwa sprawa skończyła — może wówczas lżej odetchnę.

Przyjm Szanowny Panie, wyraz mojego szacunku i przyjacielski uścisk dłoni.

Wasz

J. I. Kraszewski.

Szanowna Redakcyo!

Przez sprowadzenie zwłok ś. p. Kraszewskiego i umieszczenie ich w „Grobie Zasłużonych“ na Skałce, miasto zyskuje jeden więcej klejnot, należący do całego Narodu.

Że Gmina podjęła myśl zajęcia się pogrzebem na swój koszt, nic słuszniejszego, jej się to należało, wobec pamiętnych chwil jubileuszu w roku 1879, który wszystkie ziemie dawnej Polski ożywił. **Lecz zanim przyjdzie chwila postawienia pomnika zasłużonemu pracownikowi na niwie ojczystej, niechże ogółowi będzie obecnie wolno wziąć udział w postawieniu sarkofagu, na pomieszczenie drogich zwłok dla nas.** Podnosząc tę myśl, składam 5 złr., z prośbą o poparcie tego projektu.

W Krakowie d. 23 Marca 1887 r.

Walery Rzewuski.

S. Wohlgeboren
Herrn Stadtrath
Valery Rzewuski.

Krakau

fran Photographie Rzewuski.

d. 12 Grudnia 1883
Drezno

Szanowny panie.

Bardzo dziękuję za nadesłaną broszurę. Dziś już jednego tylko życzyć należy, aby raz sprawa pomnika z pola rozpraw przeszła na pole czynu. Rumienić się trzeba wyznać ile czasu zmarnowaliśmy na rozprawy. Zdaje mi się też że wymagania funduszów są zbyteczne. Na jeden posąg Mickiewicza bronzowy z podstawą to co jest — wystarcza na wszystko mi się zdaje. że figur dodatkowych, allegorycznych itp niepotrzeba. Najpiękniejsze w Szwecyi bronzowe figury, nie doszły do ceny, jaką już dziś fundusz zgromadzić dozwala..

Ściskam dłoń Szanownego Pana
JIKraszewski

S. Wohlgeboren
Herrn Stadtrath
Valery Rzewuski.

Krakau

from Photographie Rzewuski.

d. 12 Grudnia 1883
Drezno

Szanowny Panie.

Bardzo dziękuję za nadesłaną broszurę. Dziś już jednego tylko życzyć należy, aby rzecz sprawa pomnika z pola rozpraw przeszła na pole czynu. Rumienić się trzeba wyznać ile czasu zmarnowaliśmy na rozprawy. Zdaje mi się też że wymagania funduszów są zbyt szczere. Na jeden posąg Mickiewicza bronzowy z podstawą to co jest — wystarcza na wszystko mi zdaje się. że figur dodatkowych, allegorycznych itp niepotrzeba. Najpiękniejsze w Krakowie bronzowe figury, nie doszły do ceny, jaką już dziś fundusz zebrany dozwala..

Ściskam dłoń Szanownego Pana

JIKraszewski

Do Szanownego Zarządu Głównego Towarzystwa pedagogicznego

we Lwowie.

Z uczuciem prawdziwej wdzięczności odebrałem odezwę z d. 20 marca, którą zaszczyciliście mnie wzywając do ~~przyczynienia się słowem w ob~~ wzięcia udziału w obchodzie rocznicy stuletniej założenia Komisyi Edukacyjnej 1773 r. Jakkolwiek zdrowie mi od lat kilku nie bardzo być czynnym w publicznych obchodach dozwala, z tym drogą jest ~~pamięć~~ dla każdego polaka pamięć tej Instytucyi, zrodzonej w chwili największego upadku Kraju; z tym wysoko cenię powołanie mnie Zarządu do zabrania głosu przy uroczystości, a tym mniej [illegible] odmówić. Stawię się więc z gotowością zastosowania do wskazówek i rozporządzeń Towarzystwa na czas i miejsce oznaczone, co się tyczy Programu, nie mając nic do nadmienienia, oprócz by go uzupełniły głos uczonego i zasłużonego męża Dr. Libelta wyprosić i umieścić.

~~Ze względu na wiek jego i stanowisko z jakiem [illegible] w Poznańskiem Tow. Przyj. Nauk ustąpić pierwszeństwa powinienbym, by się to zdało pewnym lub jemu właściwem.~~

Co do treści odczytu, trzymając się zadania wskazanego mi, dozwolę sobie tylko zwrócić uwagę szanownego zgromadzenia, iż wykład czasu i miejsca nie dozwoli mi rozpocząć jakiego przedmiotu, wyczerpując co przedstawić w tego zakresie przez ~~[illegible]~~ chemii logii, ani zastanowić się nad [illegible] jej [illegible] historycznego rozwoju, ~~do tym prostotnego i [illegible]~~ ~~[illegible]~~, ~~tem~~ i że zamierzam tylko wyjątkowo tylko rzut oka oddać [illegible] [illegible] chemii [illegible], jako jej zaznaczono, [illegible] się, [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]. Dostawcie do [illegible] [illegible] [illegible]. Gdyż nie [illegible] mniej [illegible] ~~[illegible]~~ pół godziny lub mało [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] odczyt [illegible] [illegible] mi [illegible] do planu [illegible] [illegible] a [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] na porozumieniu [illegible] odczyt [illegible] [illegible] w [illegible], aby jak najściślej [illegible] [illegible].

Miło mi będzie [illegible] [illegible] [illegible] obecności [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] pamięci [illegible] [illegible] [illegible] dla nas [illegible] jest [illegible] [illegible].

d. 10 Czerwca 1863 r. Drezno

Niech Wam pan Bóg zapłaci to nie-
zrównane dobre serce Wasze dla mnie
za które dziękuję Wam. Szanownej
pani Józefie dziękuję za odezwanie się mo-
ich wyrazów. Wy jedni zachowaliście mi
w Warszawie trochę drogiej dla mnie
pamięci i ożywiacie moje wygnanie
wieścią z tych miejsc i z tego świata
w którym ja niegdyś cały żyłem tak
długo. Dziś choć nie obcy pracy ogól-
nej około literatury, znacznie ją mam
utrudnioną. Wiesz i pewno dziwno mi
przyjemnie mi spodziewaliście się tym zbio-
rem pism wszystkich ale rezultatu jest
być w bardzo smutny, jeśli z górą
dwa tysiące czytelników było mogło.
Też byście powiedzieli na to że sta-
ryzna czytający w galicyi i po-
[illegible] jakie jest smutniejsze...
Ale rzecz bardzo naturalna, bo
choć nie samym chlebem żyje czło-
wiek, gdy chleba nie ma, to na jeść
inne zjawia i chleb duchowy nie na-
myśli. Okoliczności wcale tu nie
sprzyjają literaturze i jej rozwijaniu
nigdzie. Też samo na inną skalę
jest rewir tam gdzie liczba czytelników
daleko większa, we Francji i w Niem-
czech. Tu i tam pisma padają, a
abonenci ubywają. Jest to wszystko
jak mówicie — kryzys i dzieła przed
[illegible]

W obec popłochu jaki dziś w tej chwili panuje, a który jest istotnie dziwny i maluje stan społeczny tutejszy, nic dziwić nie może. Spośród papierów wszystkich, nawet przejściowo, przeważnie na samą ideę wojny się takie że ludzie zupełnie głowy potracili. Akcyje przemysłowe do owych wypadków jakiego tu nie było z pięćdziesięciu lat. Stan ten obawy i najgorszego codzień rozpaczliwszego trwa od kilku miesięcy. Inny tego niesłychane, nie mówiąc o poziomie społecznej jako największej, ale niemniej trapi wszystkich i wszyscy się zastraszeni.. Skupieni przeżywane, bankructwa społecznych dziesiątkami których [illegible] na kredycie i wspólnej dobrej wiary jest oparte, wielkie ludzi najpoważniejszej niepewności - wywołana w całej.. Co z tego wszystkiego będzie nikt dziś nie powie.. może w chwili gdy to piszę, pierwsze strzały padają, ale jeśli padną one to wojna będzie wielka i wielkie straszną być może.

W takiej chwili.. Młode owe stare świeckie pójdą na wiwandjerki do wojska.. Zrozumiem jak u nas pisano liczbę do naszej Italii. ale

i śmiertelności między niemi ogrom-
na, jedno uważam tu w jego miejs-
cu bez zarzutów piosneczki i wszystko
wyśl się rodzi, aby powtarzać wszystko nie
co umrzeć.. Z pisarzy jeździ ku
Roman Zmorski Ubogi przez Dziwaczków
wprost. Zamarza się Harwajo fantas-
tyzm, niejśdeckiego dołożono, że cały
dzień butki i biorą wołanie na przez-
wyczerpania i tak dobija się powoli.
Stary Bolesławita nigdy wydawca ego
dni tylko że nie po żałowaniu. Zban
Krakowiany nie wiem ile razy. ni
wszyd patrzeć na te rzeczy.. Ostatnie
nigdy pisarza nie wiele robiąc. Z tej
Damowie w Lipsku wciąż Wolowiczą
(pod względami wszystkiemi) Kaszprowicz
podobno zbankrutował. Lepiej się ten
ma młody P. Rhode i to jest udoskona-
gwiazdowy, ale niedostatni.. Urock-
Kawa wydaje sama niemiec coś z owymi
kami, i jest przekonany że do Biblijotek
ko polskiej pisarzy.
Też samo tak nie wiele lepiej w sto
sunkach, zdaje mi. Mierzbachs radby dru
kował, ale niewiele tak nie nikomu
nie daruje, J.K. Zapaśnicki wydaje
wiele, ale takie z góry warunkując
a Takiego z dołu jak Xsiądz Radzi
will pani Kodanek, gdy się z listy
ca spraszczał po powrocie z Sinaru
Kraszewskim.
Wpośród tych okoliczności możecie mie-
kować jak wesołe życie dla nas
pisarzy.. Po wiejskich wsiach

11

ci i serce i oddała upadła od wszystkiego.
Dowiedziałem się świeżo o śmierci Rotajewskiego Łabnickiego, którego ja niedawno w Dreźnie widziałem.. o innych szczegółach się co to przybyły nawet.. Lękam się z Galicji i innych prowincji poprzy przysyłali pismo do Ewy.. szczęść Boże, ale wszystkie należały nawzajem aby pisma jednego rodzaju z sobą się łączyły i zlewały zamiast się rozdrabiały. Tak się robi wszystko za granicą i pisma tygodniowe majace po ciagam zabywać drogi i skupiać a łączyć aby choć w każdym rodzaju po jednem zostało.
Z pism widać istotnie wielkie staranie i pracę i widzę w nich szczęście tego z serca pragnę tylko, bo ważna jest rzecz aby przesilenie to przetrwać.. później już da Bóg łatwiej pójść może..
Jeszcze raz wam składam dzięki szczere za pamięć waszą, dzięki najserdeczniejsze.. Życzenie mojej wdzięczności. Szanowni i stałej przyjaźni z którą na zawsze zostaję waszym wiernym przyjacielem i sługą

J.I. Kraszewski

Dopiski

Przejrzawszy wszystko muszę się
jakoś wyspowiadać z wrażenia,
jest ono smutne; bo próżno się szu
ka uznania istotnego życia w tem
co te życie najpotężniej odbijać
powinno; grubiaństwo milczenie lub żar
ty biedne, albo naumyślnie nauka
jak w Ekonomiście – Ta ostatnia
jedna występuje z całą swą powa
gą i uroczystością, – gdzie indziej
jest tylko swawolna szkoła omija
nia tego co najbardziej na stronie
leży. Nie wina to pism i ludzi
ale okoliczności. Zdaje mi się że
i to co jest, jedno i tak jest.
to wiele poczciwego i dobrego...
Goniec Leśny zapewne ustanie
po śmierci podpisującego. Widzę
z przyjemnością że Korzon jest nieco
lepiej i ma 200 przedpł.. ale cóż to
200 na ultimatum... Ulica War-
szawska trzyma się i to jedno
szczęście że mogła wychować i
przyjąć takie siły. Naliczyłem
pięć pism warszawskich a wiele licznych
innych.. Zdaje mi się że tych śmiesz
nych sprawy... Dodatki i wiele
innych pism. Widzę że Gazeta Warsz.
lepiej idzie od Polskiej, a Kurjer
Codzienny od Warszawskiego

Kurjer Świąteczny podobno za-
winszowany, ale tylko o 120 abo-
nentów, nie daleko zajedzie. Cieka-
wy to że się znajdują ludzie odważ-
ni co się biorą do takich przedsiębiorstw.
Pierwszy raz w życiu zobaczyłem
Gazetę Prowincjonalną Lubelską..
mogłaby być lepszą .. ale niech i
tak żyje, pierwszy to objaw siły
jakiegoś umysłowego przebudzenia!
Serdecznie uściski mi rodzinie, niech
tam tej pracy, przepisawszy
te dzienniki, przyślemy je jako
zawitać u nas do naszej sie-
garni, w której mam drobny
udział z wody. Mickiewiczowska
(w Paryżu) – Przemawiał do
M. Natansona, jeśli nie zechce
Księgarnia żyć z nami dzieło
wyjść w Skotnikach – niektórzy ku
gorze już je zamieszali.
Prawda że księgarni dać za wiele..
dano za wiele.. ale powinieneś
powinniście, teraz się poprowadzić
pracami, bo ich potrzeba, a prze-
stali szkoły zawsze jakiś obraz
spotkaliśmy, bo ich rachować może.
Wielka mi sprawa przyjemności
przysłać nam Gebethnera. Kalwary
będzie tym 3go odniesiem.
Ściskam serdecznie dłoń Waszą
JIK



PREZYDYUM
C. K. GAL. KRAJ. DYREKCYI
SKARBU

[illegible]

[illegible]

Kartka ta pisaną była do Lucyana Węyssenhoffa w Dreźnie w roku 1869.—

Portret J. I. Kraszewskiego robiony podówczas przeze mnie, znajduje się obecnie w galeryi hr. Sierakowskiego w Waplewie.—

r 1887 w Krakowie Alfred Römer

d. 28 Paździer 1881.

Drezno. 31 Nordstr.

Szanowny Panie.

Z Pańskiej łaskawej odebrałem ustawę Kasy pomocy dla osób pracujących na polu naukowem.
Radbym aby ta instytucya tak pożądana, a potrzebna mogła się szczęśliwie rozwinąć. Niewiele mogący, ale chciałbym i ja ofiarować mój grosz wdowi.
Jeśli więc jest to rzeczą możliwą aby ktoś za mnie odczytał rzecz moją (przedmiot podobnie o dramacie religijnym w Polsce i u innych narodów) przygotowałbym dwa odczyty na korzyść Instytucji — Dajcie mi znać czy ofiara może być przyjętą. Z uszanowaniem

J. I. Kraszewski

d. 28 lutego 1863 r. Drezno
Prager Strasse 14.
parterre

Dziękuję serdecznie za Twą tak miłą o mnie pamięć - Jednak mnie jakoś przykro się z Warszawą. Wszystko to oddam na urodzone i mnie komunikowane, ale sądziłem że omyliłem tego udając się niezrozumieniem. W którym dano mi do zrozumienia jasno, że jeślibym nie zjawił sobie podróżować na Zachód, mogliby mi ten kłopot podróży na-stręczyć. Naturalnie żem wolał cie-plejszą. Jestem jeszcze w Dreznie, z kąd ti nie ruszam, bom bliżej i wiele mi ta do roboty. Coś tu kiedyś żeśmy milczeli i apologij w gazetach nie pisali, a stare niechęci takie się do tego przyczyniły.
Co pan robisz w Bruxelli?
W kraju na dobre, a raczej na bardzo źle, zamieszki na formalną manifestacyą zbrojną. Myślę że się i Twoi od tego nie wymówią. Zamiast manifestacyi, gdzie kiedyś się czego innego spodziewali, nad straconym heroizm i bohaterstwo rzucone w przepaść bezdusznej polityki –

Nie jest prawdą 25t grudnia
Drzewo, czego i ja dotąd
czuwam, bo zawsze mnie zdaje się
że się lękają i mocno pładzą,
ale potem się nie rozcieplą,
pośledzą w ciszy. Później
jeśli że się nie przedłużyli,
pojechać chcę do Szwajcarii
bo jej nie znam — A naciśnie
mam takie rozdzieje, że mojego
grubego przyjaciela, którego
gdzieś odprowadził wyprawiać.
Tymczasem ja będę myśl pewnie
cicho.
Ale jak ten nieszczęśliwy Lwów
to przebiega! co za wieści!
jakie już w ludziach i powszechnej
władzy najgorszej strachy
Piotr Mańkowski 79 m dał
na ofiarę, wyrwał mu się chłopiec
16 letni i zginął pod
Miechowem.

Z kąd adres mój w Bruxelli? nie pojmuję. — Posłałem go tylko do jednego Niemca, ale wątpię by go sam od niego miał.

Przyjm życzenia serdeczne spokoju i pociechy od serca życzliwego przyjaciela

JS

Chodzi po Warszawie następujący wiersz na cześć wielkiego męża Stanu, warto by go gdzieś wydrukować, ale gdzie?

Wśród wielkości bydlęcy Katow, Ty już nie dbasz o to
Że cię ludzie z wielką pogardą przygniotą.
Chciałbyś koronę polską kupić jakąś wielką marną,
By potomność Twe imię w księgę pisze czarną
Wpisali je złotymi potęgi i sławy —
Pragniesz wielkości chwiły katowskiej i krwawej.
Pycha niesie cię dalej przez krew i pożogę
Ludzie krzyczą, Ty pełzniesz przez wytkniętą drogę.
I kupujesz u wroga już zachwianą wiarę,
Dając mu kraj i polskie dzieci na ofiarę —
Nie! pogarda cię tylko otoczy, ta dzieje
Jak głupca co bezsilny rwie się i szaleje.
A gdy groby dzieciątek zielenią porosną,
Na nich stanu potęgi — Twej — kłodą sprośną
Schowaj twarz podłą i ukryj się świata
By ścierwa Twego ziemia nie oddała Katu —

167

Z powodu słabości ciotki mojej i mojej ciężkiej pracy około tego nieszczęsnego chleba powszedniego — nie mogłem się pani dotąd uiścić z dalszego ciągu odczytów o Katakumbach. Ale wszystka zalecał mi ulżyć, co mój brulijon odczytać umie i składam pani odczyt drugi, — bardzo będę szczęśliwym jeśli się na co Jej przyda.

Bardzo pięknie redagowane na-
pismo Pani — wszyscy
to czytamy z zajęciem
Oby się powodziło i nadal.
Proszę przyjąć wyrazy
głębokiego szacunku
z jakim zostaję

Pani Dobrodziejki
najniższym sługą
JIKraszewski

d. 10 Listop. 1868 Drezno

Przepraszam za format listu, bo nie chcę obciążać i tak już wielkiej koperty...

BUCHDRUCKEREI
von
I. I. Kraszewski.
Dresden,
Gr. Ziegelstrasse 20 b

d. 13 Czerwca 1869 r. Drezno
Seidnitzerstrasse 1 piet.

Szanowny panie dobrodzieju

Przepraszam Go, iż jestem zmu-
szonym jakiem w jednym interesie
fatygować. Leży mi on na sercu
mocno, nie mam środka innego
załatwienia, tylko zgłaszając się
do Łaskawego pośrednictwa kolegi
a jeśliby okazała się potrzeba, upo-
ważniam ~~...~~ Dobrodzieja do
uproszenia o pomoc w imieniu
mojem prof. J. Kremera lub
dr. Majera, którzy mi pewnie
tego nie odmówią.

Interes jest następujący:
Mam zesłaną na Syberię córkę
moją zamężną za p. Łozińskim.
Zięć mój i ona jakkolwiek
sami biedni i z pracy się utrzy-
mujący, starali się i starają być
pomocni swoim towarzyszom

Między innemi był tam ś.p.
dziś zmarły Tarnicewicz, któ-
rego brat znajduje się w Krakowie
i ma być w dosyć szczęśliwej po-
zycji. Córka moja i zięć zapłaci-
li za p. Tarnicewicza, jak świadczy
dokument przyłączony 187 r.
50 kopiejek. Długu jednak nie
odzyskał. Na poświadczonym
przez ks. Uniwickiego i Kruszkie-
go dokumencie się to wyjaśnia.
Biedni moi po przeszłości dawnej
zatem długu i udając się za mo-
jem pośrednictwem do p. Tarni-
cewicza brata w nadziei że
przez pamięć na nieboszczyka,
ludziom biednym, uznaniom
rzecz tę należną wypłaci-
łby tym dla osobliwie naj-
mniejszy winien wdzięczności, gdy-
by uwzględniając ich położenie,
zaufanie jakie mieli w bracie

z małym i ulitował się nad
biednemi. Przemów pan Dobro-
dziej w mojem imieniu za
niemi. Spełnisz uczynek pra-
widziwie chrześcijański.
Pieniądze te można pod mój
kwit im przesłać, a ja je na=
tychmiast wyprawię.
Jeśliby się nic nie zrobiło –
(czego nawet przypuszczać
nie śmiem) o zwrot doku-
mentu byłbym upraszał.

Pomóż mi pan Dobr. – a daj
dowód prawdziwej życzliwości.
Nie znam pana Taraszkiewicza
ale wiem że już w możności
zaspokojenia długu – będzie
to pobożny uczynek.
Z prawdziwym szacunkiem
Sługa życzliwy

JIKraszewski



d. 14 Grudnia 1872
Drezno
Pillnitzerstrasse 33.

Naprzód drogiemu panu dziękuję za pamięć, tęskno mi było bez słówka od Niego, a nie wiedziałem gdzie pana szukać. Wszystkich znajomych dopytywałem kolejno o zdrowie Pana i rodziny Jego. Wspomnienie Jego pobytu w Dreźnie, najmilszą jest dla mnie pamiątką; zostało po niem najszczersze uczucie szacunku i przyjaźni, które zresztą dzielą ze mną wszyscy co mieli przyjemność kiedykolwiek słowa Wasze usłyszeć.
Przez p. Walewskiego odesłałbym szacowny Rpm Wojny Chocimskiej, ale – jeszcze kollacjonowanie go z rękopismem i drukiem nieskończone – Racz pan być cierpliwym – robota mozolna a przerywana innemi koniecznemi i przymusowemi.
Rpm pański ma wiele odmian, nie zawsze najlepszych, ale godnych zapisania. – Mniej ich znalazłem w Rp. Ossolińskich, ale jednak warjanty były i tu dosyć ciekawe – Będę się starał skończyć z robotą jak najrychlej a w każdym razie, bądź pan dobrze o los rękopismu spokojny...

D. 22 Marca 1888. Nekrolog Wojny Chociszewskiego Lipskiego umieszczono - Dr Kosmowski

Dante mój spoczywa niedokończony,
wydanie przekładu Stanisławskiego
pozbawiło moje i ważności i po-
trzeby przedłużania się, prawdo-
podobnie zalegnie ono na zawsze
w rękopiśmie - Mały żal - Ktoby
to drukował dziś -
Nowodzińskiego drukuje się tam
teraz i o ile umiem i mogę sta-
ram się by był dobrem wydaniem
i pełnym. Rodzina uczyniła mi
żebracy h. edycję. - Mam zamiar
wydać tak samo Woronicza, ale
do niego mi trudniej przystąpić
bo tu na żadną pomoc rachować
nie mogę.
Drogi i Szanowny panie, racz
mnie czasem słówkiem przyjaź-
nem obdarowywać, i nie zapominaj
starego sługi Szacunku i przy-
jaźni wiernego sługi

JIKraszewski

d. 6 Marca 1886. San Remo.
villa Vernya

Mój Drogi przyjacielu. W ostatnim liście zapomniałem Ci podziękować za kupienie Laryngoskopu – wiemy tylko że Dr Tymowski był z niego kontent: że ma być najlepszego systemu, chociaż więcej skomplikowany niż niemieckie –

Rany, które mi były tak przestały już prawie wszystkie zostały zasklepowane. ale ciężkie, długie cierpienie robi dziś kuracyę trudną. Rok przytem chociaż właściwie nie było chłodów, jest stosunkowo zimniejszy niż zwykle. Raz nawet termometr zniżył się do zera. ale na dzień po przestał. Wiele roślin na tem ucierpiało.

Przypominam Dzieciom uszyki i nie
dalszy

sprzyjającej pogodzie, wyjeżdżam prawie codzień na spacer. bo jeden lekki ruch i powietrze mi dawniej mi najlepiej służą:

Pan Bóg nie jeden wie jak się moje nieszczęście skończy – po trzeba będzie pomyśleć co robić z sobą. Jeżeli Kancję potrafię ocalić – to więcej mi będzie, jeżeli ją skonfiskują, oprócz tego poniósłszy straty, które z procesem i adwokatem, do 100,000 franków wyniosły. nic co mam dowody – znajdę się zrujnowanym i w położeniu nieznośnem. W Sam Rano M. Drożyny nie spotkało ta

przestań. We Francyi wogóle drożej..
Z pewnością odjeżdża gdzieś we Włoszech,
może w Rzymie. – Zechciej na [illegible]
rachunki [illegible] – Całuję cię ser-
decznie, mój drogi [illegible] i
niech Ciebie Wszystko [illegible] stary
wierny przyjaciel i sługa

HSienkiewicz

d. 28 Marca 1886 San Remo
villa Verny.

Szanowny Panie!

Bardzo mi przykro że z mojego powodu doznaliście nieprzyjemności - Ale- ten co wam czynił zarzut iż mnie niewłaściwie postawili za wzór w życiu czem - miał słuszność. W istocie pod względem religijnym jak użyłem przez Boga mi danych sił, tego ludzie wiedzieć nie mogą, - nie chwaliłem się z tem - Bóg będzie sądzią. Nawracać zaś drugich pod względem religijnym nie moja rzecz - sam jeszcze uczyć się muszę. - Skromniejsze jest moje zadanie. Niemam jednak na sumieniu abym kogo od Boga i wiary odwodził i gorszył.

Sumienie mam spokojne.
Do pisania nauk religijnych nie
jestem zdolnym — odpowiedziałem
więc owemu doktorowi filozofii
i teologii iż mieć słuszności
bo Kr—. zarzut stawia mi nie
godzi co on sam chętnie wy-
znaje.

Proszę przyjąć wyrazy naj-
głębszego szacunku

sługa uniżony.

J Kraszewski

et que je ne veux pas vous
déranger dans vos nombreuses
occupations

M. le Doct

Comme j'ai peu d'espoir de pouvoir
parvenir ~~jusqu'~~à vous parler et à prendre
congé personnellement permettez moi
de vous remercier bien sincèrement
par cette lettre de vos obligeants conseils
que j'ai suivi pendant la cure..
J'ai l'espoir que les effets ~~se feront~~
~~sentir~~ du traitement qui m'a fait
du bien se feront sentir plus tard..
~~Ne me refusez pas~~
Vous permettrez aussi de vous offrir
comme souvenir, une brochure que j'ai
publié en français
Agréez l'expression de ma considération
distinguée avec laquelle j'ai l'honneur

Recapitulons ce que je puis faire. 3 Vol. Ne le rôlen dans Juin — 3 Vol Nov. Ucria Septembre — 2 Vol. Décembre. et pour l'année suivante.. 3 Vol Février. 2 Vol. Avril. 2 Vol. Juillet — 2 Vol. Septembre. — Pour moi cet arrangement est plus qu'incommode, il est fatal.. mais — passons, il faut subir tout. mais je n'ai pas de chance.

Agréez mes salutations empressées

[illegible]

J'attend une réponse bien prochainement. Si mes conditions ne vous vont pas — je cesse et m'arrangerai à faire — autre chose.

На отзывъ И. Прев. честь имѣю отвѣчать почтительно: Пансіона Г. Фрданы, что онъ по общему мнѣнію во всѣхъ не ~~[illegible]~~ і такъ содержанъ какъ онъ былъ Образцовому принадлежало. Г. Фрдана прежде сего имѣла частный пансіонъ съ Г. Филиппини, который былъ въ самомъ бѣдномъ состояніи. Можетъ и Образцовый не лучше. Всѣхъ воспитанницъ въ немъ не болѣе 23 дѣвицъ. а родители крайне не удовлетворены содержаніемъ. Обращеніе Г. Фрданы съ воспитанницами грубо и невѣжливо. Безпорядокъ большой. успѣха въ наукахъ нѣтъ никакого. Можно сказать что Филиппини не имѣетъ ни одного качества которыя бы ~~[illegible]~~ отвѣчали своей цѣли, ибо Г. Фрдана не заслуживаетъ довѣрія родителей, ~~[illegible]~~. а кромѣ сего нѣтъ другой, высшей дѣвичьей школы и нужда въ оной большая.

Г. Махновичъ теперь изъявила желаніе открыть новый пансіонъ съ Г. Филиппини. ~~[illegible]~~ лично мнѣ знакома во всѣхъ отношеніяхъ bien preparée à repondre aux exigences.

№ 40

Его Превосходительству
г. Гражданскому Волынскому
Губернатору

Имѣя надобность по фамильнымъ дѣламъ выѣхать въ Царство Польское и Г. Варшаву, честь имѣю покорнѣйше просить Ваше Превосходительство ~~выд~~ снабдить меня отпускомъ на двадцать восемь дней въ Царство Польское и Г. Варшаву.—

[illegible]

Его Сиятельству

[illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Царевича [illegible] и [illegible] Царскосельского [illegible] [illegible] [illegible] Вашего Сиятельства о выдачу мне и [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] на аренду и [illegible] [illegible] [illegible] и [illegible] [illegible] [illegible], одного [illegible], и [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] и [illegible] [illegible] [illegible] и [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] в Приложении

N° 3

Adam Baranowski,

Sandziaktar Pułku Kozaków

Ottomańskich. —

men
Uto
spor Ua

mi
Sca
Mi
wre
ma
mi
Sta
Z
cbr
Map
z r

ma
dij
i r
bied
Zea
Nat
coo

zakopały się głęboko dawna sława i
sławne imię. Wszystko to było, ta sława
to sławne imię, polski szlachcic i Kozak,
tworzyli jedno rycerstwo Polski. Wszy
stko to znikło, często, kiedy szlachcica prze
zwano Lachem, a Kozaka chłopem, cha
mem. – Oj żeby się był ten nienarodził,
kto tego licha narobił, ale już się sta
łało – i źle w Polsce i źle na Ukrainie.
Tak rozpamiętywali oni temi rozmowa
mi politycznemi + Adam Bzow... wski
Sandjuktar pułku Kozaków Otoman
skich – Kozak z rodu, Kozak z mimy
prawdziwy syn Ukrainy, urodzony
między Berdyczowem, sławnym Jar
markami i Żydami, a murowanemi
Machnówką, sławną Bolem Polockim,
i zamożnemi sadami Mazurałów i
Cibramowiczów – Mahmud Mucha,
Major tegoż pułku, Tatarzyn z Litwy,
z rodu tych Tatarzynów, których tam
osiedlił Witold

Olgierdowicz, na usługi Polski, na zaprowadzenie owych sławnych Litwinów, którzy tak zresztą rozgłosili dziarskość polskiej jazdy, - od Saragossy aż do Borodina

i Ryszard Brzozowski, porucznik z Dragonii Jego Cesarsko Sułtańskiej Mości - Wielkopolanin, człowiek pióra i szabli - niegdyś deputowany na sejmach, niegdyś autor Don Juana, a podobno(?) i sam Don Juan, a teraz żołnierz słowa -

Było to w Kozanach, na pograniczu Tesalji z Macedonią, w kraju niegdyś znanym doskonałem winem, gdzie musieli rozgrzewać krew: Król Filip, kiedy dyplomatyzował z Grekami i Król Aleksander Wielki, kiedy wyjeżdżał dosiadał Bucefała i odzyskiwał się w skwarze słońca - i wyjeżdżał podbojem dociec Europy i Azji, żeby go wielbiono jako Słońce Boże - I nasi teraz rycerzowie, popijali winko i grzali się przy kominku -

29. Na zdrowie mu i na długie lata. +

Jak walczyło to Kozactwo Karola Różyckiego, jakoż się sławą okryło, jakiego pieprzu nazadawało Moskalom, to o tem wie świat cały, jak długi i szeroki. + Tyle o tem napisano, że jeszcze piszą człowiek by się przepisał, i nie powiedziałby tego co było, + bo to się nie da ani opowiedzieć + ani opisać + a kto to widział + to mu z podziwu i myśl zalega + i język zalega + i niewysłowione z ust tylko wyrwie podziwu, jak Pielgrzym Mickiewicza Adama na Czatyrdachu —

a. a.! —

Żyj! + Żyj Karolu Różycki, Nasz serdeczny Watażko, + poznać duchy + a dziś na konie, szablę: + prawdziwego i weź do dłoni prawdziwie, pozwoli ci spełnić może Bóg, w swej łasce, + Pomnij, że i stary jeszcze, to coś spełnił już. + Pomnij, że i starego Paliy, choć ślepy, siadł na konia i starej ... Nie w formułkach przed Kozactwo Sicz była tylko. + Nie z duchami rozprawiać, ale na koniu się kazać, nie z duchami rozprawiać, trzeba być przed Kozactwem, + bo Polska biedna, bardzo biedna. + Niech Władysław Zamoyski, w broszurach i w manifestach Kleci katolicką Polskę, + a Karol Różycki, powinien wciąż Kozactwo, przeciw Moskwie, i na zbawienie

Polski, + Polski, Litwy i Rusi; pod berłem
Króla Polskiego, + ciężego że swojem wojskiem
kozackiem, do swego Kijowa, do swego Wilna,
do swojej Warszawy i do swego Krakowa; +
Krzyżem Jego zaniosło, Bóg tak chce i
biedna Polska o to woła. +

Wojowali, wojowali i weszli do Galicyi,
do polski austriackiej, złożyli broń niem.
com, jak złożyli wszystkie armie wojska
polskie, tego nieszczęsnego tysiąc ormad
trzydziestego pierwszego roku, + a tyle ich
wiele, + ciągnęły pułki za pułkami i jazdy
i piechoty + i harmaty, + ale wszystko króla,
poszło to wszystko na
wszystko woza; +
Czużynę, jak pokolenie Izraela, po
zniszczeniu Jerozolimy; + smutek z niemi,
żal i rozpacz za ziemią, + ale nadzieja
w sercach, bo ta ziemia niewolnicza, chociaż
najbiedniejszych, pod szubienicą carską

nawet + Wachmaistr Baranowski, ozdobiony krzyżem
srebrnym wojskowym, za waleczność, w każdej
bitwie, a był, zawsze, + zaszedł także na Czużynę +.

Paryż d. 6 lutego 1862.

[illegible] — z pozdrowieniem braterskiem przesyłam Wam podziękowanie za gościnność, jakiej w gronie waszem doznałem. Opóźniłem się trochę, gdyż jadąc do Paryża po tygodniu zatrzymywałem się, to w Heidelbergu, to w Strasburgu. Nasi, [illegible] podróży, nie radzili mi [illegible] się do tej stolicy świata... i radzili dobrze. [illegible] zamiast [illegible] zamiast... zamiast... [illegible] Jakby dziś lepiej, jaśniej, [illegible] byłoby mi napisać do Was. Komitety rosną, tu jako grzyby w Sierpniu po [illegible] Czy na pożytek? Zobaczymy!..
Niecierpliwi mnie tu długo popasać; niesie mnie noga dalej i dalej, na wschód, na południe, [illegible] Wszędzie spokojnie, [illegible] ani się zaspia, ani nawała burzy. Więc kiedy gospodarska pora, bo do mozolnej trzeba się brać pracy. Sprawa nasza [illegible] nie węzeł gordyjski, nie przecinać jej szabelką,

a rozmotywać cierpliwie? Junctis viribus, każdy wedle możności, na-sobów, stosunków, rozumu, pieniędzy-wiedzą pracuje; a będzie dobrze zawsze. Żyjemy w chwili nader dziwnie sprzyjającej dojrzewaniu idei społecznych... Co nas na dzi-siaj pociesza.

Bądźcie zdrowi! R. L. L. K. M. i wasz jeszcze uścisk braterski za wielce chwile jakie z Wami społem przyjmijcie gremialnie.

Wasz
Ludwik

Ci Kaziowi książki posyłam, z pewnym niepokojem?..

/: Ludwik Brzozowski :/

Paryż 9go Września 1883r.

7: rue Guénégaud

Szanowny Panie,

Dziękuję za pamięć. Nie zapomniałam chwil miłe w towarzystwie polskiem przepędzonych i nie brak mi na dobrych chęciach, ale życie [illegible], przepędzam nie na wsi, lecz w wielkiej stolicy i o gospodarce nie mam najmniejszego wyobrażenia. Posyłam Panu program des Écoles primaires ze zbiorku 1re école; 2 drugiej

Pan ~~Hau~~ ma 28 katalogi
Haiketta który daiat wszy-
manych w tych szkołach
Egzystują także w Paryżu
wypadki urzędowe i
~~[illegible]~~ prywatne o
rolnictwie, ale dla amatorów.
Istnieją też łaj[illegible]
ferme École dla młodzie-
ży młodych. Lecz że czas
długi niekompetencję
udałem się o objaśnie-
nie do zdania naszego
Pana Dybowskiego,
który też zimy miewał
à la société générale de
de France kursa
o ogrodnictwie. Nie
mam jeszcze odpowiedzi,
ponieważ nie znający go

osobiście udałem się
do niego przez trzecią
osobę. Odpowiedź jego Panu
przesyłam: nie mając
zaraz tej odpowiedzi,
może Pan wprost udać
się do niego. Adres jego:
Ign. Dyjowski, au Pré-
Catalan bois de Boulogne
près Paris; który zresztą
wyznaje, że dzieło odpowia-
dające przytoczonym warunkom,
tymczasem wyczerpane
katalogi specjalnych
księgarni niemieckich.

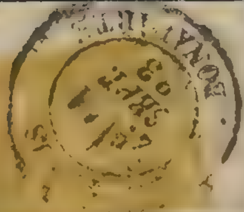
Przepraszam, że prędzej
i lepiej nie mogę zadość
uczynić życzeniom Szanownego
Pana. Chciej mnie przyjaźnie
pamiętać. Łączę wyrazy życia
przyjaźni dla Ziuka zapewniając

przesyłając wyrazy czci z
ukłonami pozostaję
życzliwym sługą
W. Mickiewicz

Cena wysłanych książek 1 f 55
porto 70
2 f 25

[illegible]

190



Wielmożny Pan
Jan z Langie
poseł na Sejm
w gmachu Sejmowym
Lemberg



Paryż 12 9° września 1883 r.
7 rue Guénégaud

Szanowny Panie,

Udałem się do ministerstwa de l'agriculture et du commerce i do kilku profesorów. W ministerstwie pokazano mi: le Bulletin de l'instruction publique gdzie wychodzą wszystkie rozporządzenia ministra i annuaire oświecenia i de l'Enseignement primaire, gdzie tylko cyfry wydatków, ~~[illegible]~~ szczegóły o [illegible] uczni uczęszczających do szkół, i t. d. Wybrałem tylko dla Pana tout des annales le l'Institut national agronomique.

ponieważ zdaje się że są
tam szczegóły ogólniejsze,
mogące się panu przydać.
Profesorowie i t. d.
teraz, których zasięgałem
objaśnień oświadczyli
że jedyne dzieło ~~przedsta~~
wiające stan wszelkich
szkół francuskich jest:
Dictionnaire de pédagogie
et d'instruction ~~publique~~
primaire publique, sous la
direction de M. Buisson,
(str. 5 katalogu Hachette,
Na katalogu wzmianka
o dwóch tomach, ale
trzy tomy wyszły, dzieło
drogie (podobno fr. 60)
Nie mogłem bez upoważnienia
pańskiego nabywać pana

na taki wydatek. Wychodzi co rok annuaire de la société des agriculteurs de France (tam każdy p. 6/ może ...) w której z publikacyj nauczycieli bibliotek [illegible] znajdzie dające to wydawnictwo nieco od [illegible] ministerstwa agronomicznego we Francji. Jest też Bulletin de l'instruction supérieure [illegible] publikacya [illegible] który interesujący, będzie [illegible] wyłącznie [illegible] wyższej.

Załączę, że nie mając dotąd nigdy nic do czynienia z rolnictwem, nie potrafię ustalić lepiej Panu dosyć.

Łączę wyrazy poważania [illegible]. Wł. Mickiewicz

[illegible] [illegible] wywołać [illegible] 3
[illegible]

80c.

Autriche



Wielmożny Pan
Tadeusz Langie
poseł na Sejm
w gmachu Sejmowym
Lemberg

